

PREMIER NIE LECI DO IZRAELA

Premier Mateusz Morawiecki w rozmowie telefonicznej przekazał premierowi Izraela Benjaminowi Netanjahu, że Polskę na spotkaniu państw Grupy Wyszehradzkiej w Izraelu będzie reprezentował szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz – poinformował w niedzielę szef KPRM Michał Dworczyk.

s.6

Poniedziałek
18/02/2019

cena **2** zł

#41 (2258)
NAKLAD 50 429
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Ruszyły prace na Mierzei **s.13**

PATRIOTYZM \ Polacy oddali hołd Janowi Olszewskiemu



fot. Jakub Kamiński/PAP

Wielkie pożegnanie wielkiego człowieka

s.3



LISIEWICZ \ Nie ma tradycji PPS bez walki z dziedzictwem zdrady. Dlatego sztandary PPS należą dziś wyłącznie do tradycji Olszewskiego, Gwiazdów, Romaszewskich, a więc politycznie – tak, tak! – formacji Kaczyńskiego czy klubom „GP”.

s.2



STANKOWSKI \ Świadome i liczne afronty w dniu pogrzebu śp. premiera Olszewskiego są zapowiedzią, że obóz nocnej zmiany, choć nie tak potężny jak w 1992 r., właśnie szykuje się do następnej próby zamachu na polską przyszłość.

s.2



@18_02 kod 20837119_01_08 issn



William Faulkner
(1897–1962) amerykański powieściopisarz, nowelista i poeta, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1949 r.

\\ Miłość i cierpienie to jedno i to samo: wartość miłości mierzy się sumą, jaką trzeba za nią zapłacić: i zawsze, jeśli to wypada zbyt tanio, to znaczy, że człowiek oszukuje sam siebie. \\



for. Filip Blazewski/Gazeta Polska



POGODA

Poniedziałek 18.02	Prawie bezchmurnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:46	16:53
Imieniny obchodzą: Agapit, Albert, Flawian, Fryda, Gertruda, Haralampia, Heladia, Heladiusz, Klaudiusz, Konstancja, Kosma, Lucjusz, Maksym, Mojżesz, Szymon, Wespazjan, Włodzisław	

Gdańsk	Lublin
8°C	7°C
4°C	1°C
Katowice	Kraków
12°C	11°C
3°C	4°C
Łódź	Poznań
9°C	10°C
2°C	3°C
Warszawa	Wrocław
9°C	12°C
2°C	3°C

Wtorek 19.02	Slonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:44	16:54
Imieniny obchodzą: Alwar, Arnold, Barbacy, Beat, Biedziesław, Cezisław, Gawin, Henryk, Jerzy, Konrad, Leoncjusz, Manswet, Marceli, Prokles, Publiusz, Tulliusz, Waleriusz	

Gdańsk	Lublin
8°C	9°C
6°C	4°C
Katowice	Kraków
11°C	11°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
9°C	11°C
3°C	5°C
Warszawa	Wrocław
10°C	11°C
4°C	5°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Prawdziwe gwiazdy, żenujące małpy

„Małpa może cię uderzyć, zranić, ale nie może cię obrazić” – słowa śp. premiera Olszewskiego przypominały mi się, gdy przeczytałem okolicznościową produkcję, jaką wyrzucił z siebie pod adresem zmarłego premiera Lech Wałęsa. Z prawdziwą radością zobaczyłem za to Andrzeja Gwiazdę na oficjalnych zdjęciach z uroczystości pogrzebowych. Fotografuję, na której wzruszeni ludzie ściskają mu rękę. Joannę i Andrzeja Gwiazdów mam zaszczyt znać od lat. I każda chwila w obecności tej ćmiącej papierosa za papierosem pary jest prezentem od losu. Skąd te dobre słowa? Ze zrozumienia, że musimy bohaterom polskiej wolności publicznie okazywać życzliwość i szacunek za ich życia – bo mija nieubłagane. A my jesteśmy jak te karły na plecach gigantów. Trzeba też umieć odróżniać prawdziwe gwiazdy od pawianów z gołym tyłkiem.

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Nocna zmiana raz jeszcze

Nieprzyzwoicie długa lista nieobecności osób, które nie znalazły czasu, by towarzyszyć śp. Janowi Olszewskiemu w jego ostatniej ziemskiej drodze, choć wśród nieobecnych było wielu, których zmarły premier osobiście z wielkim poświęceniem za darmo bronił przed komunistycznym „wymierzaniem sprawiedliwości”, stanowi nie tylko smutny obraz wypłukania resztek ludzkich odruchów. Jest przede wszystkim świadomą manifestacją nienawiści do wszystkiego, co postać zmarłego premiera uosabia i symbolizuje. Świat autentycznych wartości i najwyższej próby patriotyzmu starano się zastąpić jego antytezą, czyli pańszczyznem Jerzego Urbana, który torował szlak kohortom ludzi pokroju Marcina Rosoła czy Sławomira Nowaka, spoconych z żądzy posiadania kolejnych zegarków, robiących bezwstydną deale w Pędzącym Króliku. Świadome i liczne afronty w dniu pogrzebu są zapowiedzią, że obóz nocnej zmiany, choć nie tak potężny jak w 1992 r., właśnie szykuje się do następnej próby zamachu na polską przyszłość.



Marcin Wolski

Nieobecność

Gdańsk, godna msza żałobna – udział, jasna sprawa, prezydenta, premiera (choć w dalszych ławach).

Na chwilę krótki rozejm między Polakami, lewica i prawica ponad podziałami.

Lecz kiedy umarł premier, obrońca, mąż stanu, brakowało pań wielu, bardzo wielu panów. Jak bardzo się uwzięli na jedną osobę, że muszą nienawidzić jej także za grobem.

Joanna Lichocka

Zjednoczona postkomuna narodowa

Szczyt bliskowschodni w Warszawie jest zgodnym głosem zjednoczonej postkomuny i prorosyjskich narodowców określony jako klęska. Gdy odrzucić wrzutki i głupstwa związane z wypowiedziami na temat relacji polsko-żydowskich, okaże się, że na temat konferencji nikt z opozycji nie ma nic merytorycznego do powiedzenia. Tymczasem okazała się ona jednym z ważnych wydarzeń dla stabilizowania sytuacji na Bliskim Wschodzie – po raz pierwszy od blisko 30 lat przedstawiciele państw arabskich usiedli przy jednym stole rozmów z delegacją Izraela. Rozmowy zapoczątkowane w Warszawie będą kontynuowane w ramach siedmiu grup roboczych. To, jak zauważył premier Mateusz Morawiecki, moment przełomowy, który może okazać się początkiem cywilizowania stosunków międzynarodowych w tym regionie świata. Dla Polski zorganizowanie szczytu było także istotne ze względu na nasze działania na rzecz ograniczenia kryzysu migracyjnego. „Polska zamierza to zrobić, bo dla nas walka z kryzysem migracyjnym nie polega na otwieraniu na oścież granic, tylko na poszukiwaniu rozwiązań u źródła problemów” – mówi polski premier. I to warto jest odnotować, nie głupstwa zjednoczonej w tej sprawie Postkomuny narodowej.

Piotr Lisiewicz

Jan Olszewski i lewica 2019

Pogrzeb premiera Olszewskiego zbiegł się z kilkoma decyzjami partii określających się jako lewicowe. Lewicą ogłosił się Robert Biedroń, który rok temu zaprosił do Słupska Leszka Balcerowicza, by mu doradzał, a sekretarzem zarządu Wiosny zrobił Krzysztofa Gawkowskiego, wcześniej sekretarza generalnego SLD u Millera, chwającego Jaruzelskiego i Gierka. Sama kontynuacja PZPR, czyli SLD, wrażliwość społeczną urzędującym w boku PO. Jedyne element układanki po lewej stronie, który przejawiał pierwiastki ideowe, czyli Partia Razem, bredzi o likwidacji święta Żołnierzy Wyklętych (w tym tych z PPS) i aborcji. Medialność i przepychanki o target przede wszystkim, a idee do kosza. I może lepiej, że ktoś, kto nie ma dość charakteru, by podnieść „skradzione sztandary PPS”, nawet nie próbuje tego robić. Bo nie ma tradycji PPS bez walki z dziedzictwem zdrady, oligarchii z WSI, z ludźmi służącymi, jak mawiał Piłsudski, obcy. Dlatego sztandary PPS należą dziś wyłącznie do tradycji Olszewskiego, Gwiazdów czy Romaszewskich, a więc politycznie – tak, tak! – formacji Jarosława Kaczyńskiego czy klubom „Gazety Polskiej”. Tak samo zresztą jak sztandary pozostałych niepodległościowych tradycji.



SAMOBÓJCZY SKOK WŁODZIMIERZA CZARZASTEGO

SLD WCHODZI DO KO \ Po długiej dyskusji podjęliśmy decyzję o odpowiedzeniu na apel premierów i przystąpieniu do Koalicji Europejskiej – oświadczył po sobotniej konwencji SLD lider tej partii Włodzimierz Czarzasty. Jak dodał, negocjacje z udziałem m.in. PO, PSL i Nowoczesnej powinny się zakończyć do końca lutego.



POŻEGNANIE

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 18 LUTEGO 2019

3



Wartę honorową przy trumnie premiera Jana Olszewskiego pełnili również dziennikarze Strefy Wolnego Słowa | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PATRIOTYZM \ Polacy oddali hołd Janowi Olszewskiemu

Wielkie pożegnanie wielkiego człowieka

Tysiące ludzi towarzyszyło premierowi Janowi Olszewskiemu w jego ostatniej drodze. Na pl. Krasińskich przybyli z całego kraju Polacy pożegnali szefa pierwszego niekomunistycznego rządu po 1945 r. okrzykiem: Cześć i chwała bohaterom!

Jacek Liziniewicz

Dwa dni trwały uroczystości związane z pogrzebem premiera Jana Olszewskiego. W piątek kto chciał mógł indywidualnie oddać hołd zmarłemu mecenasowi i politykowi. Trumna z ciałem Jana Olszewskiego była wystawiona w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Przed urzędem przez cały dzień ustawiała się kolejka chętnych, którzy chcieli wpisać się do księgi kondolencyjnej. Czasami trzeba było czekać nawet trzy godziny. Przy owiniętej w biało-czerwoną flagę trumnie pełniona była również warta honorowa, w którą włączyli się politycy, współpracownicy Jana Olszewskiego, a także dziennikarze i kluby „Gazety Polskiej”. Nasza redakcja również miała swoich przedstawicieli z redaktorem naczelnym Tomaszem Sakiewiczem na czele.

Wieczorem w kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży odbyło się nabożeń-

stwo w intencji zmarłego. Przewodniczył jej biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej Michał Janocha, prywatnie chrześniak śp. premiera. – Polska była jego wiarą, jego nadzieją, jego miłością. Łatwo jest mówić o Polsce, trudniej dla niej pracować, jeszcze trudniej umrzeć, a najtrudniej cierpieć. Te słowa Jan Olszewski znał, nie mogły nie być mu bliskie. Dziś możemy powiedzieć, że te słowa były jego dewizą, a w słowie „Polska” zawierały się dla niego wszystkie wartości najwyższe. Wymienię tu trzy: naród, niepodległość i państwo – powiedział w swoim wspomnieniu biskup. Po nabożeństwie trumna została przewieziona w uroczystym kondukcje na Stare Miasto.

Główne uroczystości żałobne rozpoczęły się w sobotę o godz. 11 w archikatedrze warszawskiej. Nabożeństwu przewodniczył biskup Janocha, ale przejmującą homilię wygłosił biskup Antoni Pacyfik Dyduch. Jego słów tego dnia słuchało co najmniej kilka tys. ludzi zebranych na pl. Zamkowym i w okolicz-



Premier Olszewski zmarł w wieku 88 lat | fot. KPRM

nych uliczkach. W tłumie można było spotkać byłych współpracowników premiera z Ruchu Odbudowy Polski, związkowców, których bronił w czasach PRL, a także licznych przedstawicieli ruchów antykomunistycznych.

We mszy uczestniczyli również przedstawiciele najwyższych władz państwowych z prezydenta Andrzejem Dudą i premierem Mateuszem Morawieckim. W katedrze pojawiła się większość polityków Prawa i Sprawiedliwo-

ści, w tym oczywiście Jarosław Kaczyński i Antoni Macierewicz. Skromną delegację wystawiła również opozycja, którą reprezentowali Małgorzata Kidawa-Błońska i Bogdan Borusewicz. Nie pojawili się jednak byli premierzy i prezydenci. Niektórzy z nich w tym czasie zajmowali się aktywnością internetową.

Tymczasem podczas sobotniej mszy padały słowa o pojednaniu i wzajemnym wybaczeniu. Ostatnie słowa premiera przypominał

bp Michał Janocha. – Ostatnie słowo publiczne wypowiedziane na dwa tygodnie przed śmiercią. Nie mogę go nie przypomnieć. „Niech ta wielka tragedia, która wydarzyła się w Gdańsku stanie się przyczynkiem do wielkiego pojednania, zgody i wzajemnego przebaczenia. Rządzący i opozycja muszą umieć ze sobą normalnie rozmawiać. Apeluję o to i wierzę, że tak się w końcu stanie”. Amen. – przypomniał duchowny.

Po nabożeństwie i przemówieniach prezydenta, premiera i Antoniego Macierewicza, kondukt żałobny ruszył Krakowskim Przedmieściem i ul. Miodową na plac Krasińskich. Premierowi w ostatniej drodze towarzyszyły tłumy przybyłe z całej Polski. Warto odnotować obecność niezawodnych klubowiczów „Gazety Polskiej”, którzy przyjechali m.in. z Poznania, Elbląga, Wejherowa, Gdańska, Strzegomia.

Na pl. Krasińskich swojego kolegę żegnali weterani i żołnierze Armii Krajowej. W ich imieniu głos zabrał sędzia Bogusław Nizieński, który wypowiedź zakończył słowami: – Niech ci ziemia polska, którą tak gorąco ukochałeś i dla której tylu naszych braci i sióstr poległo, lekka będzie. Cześć Ci i chwała – zakończył sędzia Nizieński. Odpowiedział mu okrzyk kilkutyśięcznego tłumu – Cześć i chwała bohaterom!

Po tej uroczystości trumna została przetransportowana na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, gdzie spoczęła w otoczeniu innych polskich bohaterów.

2 OPINIE

3-9

POŻEGNANIE

10-11

ŚWIAT

12-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19

SPORT



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PREMIER STANOWCZO O ROSZCZENIACH

NIE MA TEMATU \ Sprawa zwrotu mienia obywatelom amerykańskim pochodzenia żydowskiego jest całkowicie uregulowana; nie ma obecnie tego tematu, Polska jest pod tym względem bezpieczna – powiedział PAP premier Mateusz Morawiecki.

BISKUP ANTONI DYDYZ:

Niech Polska nie walczy z Polską

Nasz udział we mszy św. pogrzebowej jest wyrazem wiary w życie nieśmiertelne i przejawem modlitewnej łączności ze śp. Janem, który odszedł z tego świata w osiemdziesiątym dziewiątym roku życia ziemskiego. Żegnamy Pana Jana, a więc męża, brata, krewnego, adwokata, polityka, posła i premiera, a przede wszystkim wiernego Syna Polski i Kościoła, człowieka, który godnie zapisał się w pamięci, z odwagą przeszedł życie (...).

Pogrzeb chrześcijański ma w sobie coś z pogody ducha, płynącej z nadziei. Z tego też względu, jakkolwiek przeżywamy ból rozstania, to jednak nie odczuwamy lęku i nie ma mowy o buncie wewnętrznym, ponieważ wierzymy, że ten, kto odchodzi, miał dar czasu, aby jak najlepiej przygotować się na spotkanie ze Stwórcą i tego dokonał. (...)

Jan Olszewski zapisał się godnie w naszej pamięci. Z odwagą przeszedł drogę swego życia. Nie lękał się światła, chętnie wychodził naprzeciw prawdzie, bezinteresownie broniąc niesłusznie oskarżonych, a w sposób szczególny opiekował się walczącymi o wolność Polek i Polaków. (...)

Jestem głęboko przekonany, że Jan Olszewski już teraz modli się, aby Matka Najświętsza pukała do serc Polek i Polaków, by wyrzekli się złych postaw; nigdy nie można nawet pomyśleć o tym, aby Polska walczyła z Polską. (...)

Jan Olszewski kandydował na prezydenta Rzeczypospolitej po pierwszym pięcioleciu Aleksandra Kwaśniewskiego, jednakże tuż przed wyborami zrezygnował. Przy prezydencie Lechu Kaczyńskim pełnił funkcję doradcy, a 3 maja 2009 r. został odznaczony Orderem Orła Białego.

Olszewski później nadal starał się uczestniczyć w życiu publicznym, zawsze patrząc prosto w oczy przechodniom i rozmów-

com. Ale źle się zaczęło dziać w państwie polskim z powodu napięć politycznych i nadużyć zwłaszcza gospodarczych. Polemiki (...) zaczęły się przeradzać w agresję. I co najgorsze, niektóre formacje polityczne zaczęły ogłaszać wojnę polsko-polską. Coś strasznego, niegodnego Polki i Polaka. Polska prowadziła wojny i nieraz bardzo ciężkie. Nie zawsze zwyciężała, ale nigdy nie prowadziła wojny ze sobą. To potworne oszczerstwo nie znajdowało zgody w umyśle i sercu byłego premiera. A jeżeli były jakieś napięcia wewnętrzne, to nie Polski z Polską, ale Polski z liberum veto i ze wszystkimi, którzy zrywali obrady sejmu lub w nich przeszkadzali. Polska walczyła ze zdrajcami, jak to miało miejsce chociażby przed rozbiorami. Ze wszystkimi, którzy chcieli handlować jej wolnością, którzy kolaborowali z wrogiem. Polska nigdy i nigdzie nie prowadziła wojny ze sobą. Z tym oszczerstwem nie godził się Jan Olszewski. I dlatego jestem głęboko przekonany, że zmarły już teraz modli się wspólnie ze śp. Janem Pawłem II, z bł. ks. Jerzym Popiełusko, upraszając Matkę Najświętszą, aby pukała do serc Polek i Polaków, iżby wyrzekli się takich postaw, a zwłaszcza gorszych jeszcze praktyk. (...)

Trzeba walczyć ze złem. Ono przecież zdarza się w życiu, może mieć miejsce w naszych czasach, ale nigdy nie można nawet pomyśleć o tym, aby Polska walczyła z Polską, wszakże nie można lekceważyć, jak było wspomniane wcześniej, ani zdrad, ani chciwości, ani pychy, ani nienawiści. To nie Polska walczy z Polską. Taka choroba może dotknąć Polkę lub Polaka, ale nigdy Polski.

Fragmenty homilii wygłoszonej podczas mszy pogrzebowej śp. premiera Jana Olszewskiego 16 lutego w warszawskiej archikatedrze



Homilię wygłosił biskup Antoni Pacyfik Dydycz | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział najwyższe władze państwowe | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

SKUTECZNY PROGRAM \ W ciągu 15 lat istnienia program transgraniczny Polska-Białoruś-Ukraina wsparł prawie 400 projektów na kwotę ok. 400 mln euro. Zaangażowanych było ok. tysiąca beneficjentów.



fot. Pixabay/d

TRAGEDIA W ŁÓDZKIM

DWIE OFIARY POCIĄGU \ Mężczyźni w wieku 42 i 63 lat podróżujący oplem zginęli w wypadku, do którego doszło na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w miejscowości Cieblów Duże (Łódzkie). Auto wjechało pod pociąg.



W archikatedrze warszawskiej zebrali się przyjaciele Jana Olszewskiego | fot. Krystian Maj/KPRM/d



Pierwszy mowę pogrzebową wygłosił prezydent Andrzej Duda | fot. I. Smirnow/KPRP/d



Mateusz Morawiecki wiele miejsca poświęcił niepodległości | fot. F. Błażejowski/GP



Dziś wszyscy przynajmniej ci rację – mówił Antoni Macierewicz | fot. F. Błażejowski/GP

ANDRZEJ DUDA, PREZYDENT RP:

Panie Premierze, dziękujemy za piękne życie!

Ochodzi człowiek, który przez swoje życie był nie tylko świadkiem historii Rzeczypospolitej, ale – jak napisałem wspominając go w księdze kondolencyjnej – był kreatorem historii Rzeczypospolitej. Był z całą pewnością, patrząc na sto lat odrodzonej Polski po 1918 r., jedną z najważniejszych postaci w jej historii. Wiele w ostatnich dniach powiedziano o faktach z życia Pana Premiera. Wywodzącego się z patriotycznej rodziny, stryjecznego siostrzeńca Stefana Okrzei, powstań-

ca warszawskiego, adwokata, znamienitego prawnika i wielkiego polityka, premiera rządu prawdziwie niekomunistycznego. Ale przede wszystkim wierzył on w wolną, suwerenną i niepodległą Polskę. Ona była jego marzeniem, dążeniem i ona w jakimś sensie, obok żony i rodziny, była treścią jego życia. Stworzył nie tylko naszą historię, ale stworzył Polskę, jaką dzisiaj mamy. Dzisiaj mówię w najaktualniejszym tego słowa znaczeniu, bo z pewnością obok prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego to właśnie premier Jan Ol-

szewski jest jedną z tych postaci, których Polskę my naszą działalnością dzisiaj urzeczywistniamy i staramy się ją czynić właśnie taką, jaką oni ją widzieli. Polskę wielką, Polskę dumną, ale przede wszystkim Polskę solidarności tej międzyludzkiej. Tej solidarności ludzi władzy ze zwykłymi ludźmi, dostrzegania ich potrzeb i pamiętania o człowieku. Wczoraj, idąc w kondukcje żałobnym za trumną Pana Premiera, po raz kolejny usłyszałem, że nigdy w czasach walki o wolną Polskę nie bronił ludzi opozycji za pieniądze. Nigdy nawet o nich

nie wspominał, bo uważał, że byłby to dyshonor, gdyby takie pieniądze przyjął. Nie Jan Olszewski. On wsiadał do pociągu i jechał do Gdańska, i wszędzie tam, gdzie trzeba było stanąć i bronić. Nie bacząc na koszty, nie tylko te materialne, ale i te osobiste, na zagrożenie i osobiste, i zawodowe. Człowiek wielkiej odwagi. Polak. Najprawdziwszy. Ja w tamtym czasie nie znałem Pana Premiera. Poznałem go dopiero w 2006 r., a więc długo po tym, kiedy funkcję premiera pełnił. Ale jednego nie zapomnę nigdy. Tamtego wieczora w 1992 r., 4 czerwca, kiedy w telewizji zwykli obywatele tacy jak ja mogli usłyszeć wystąpienia, które wtedy miały miejsce w Sejmie i studiach telewizyjnych. Nie wiedząc, jakie są kulisy polityki, jedno mogłem powiedzieć i wiedziałem na 100 proc. To jest uczciwy człowiek. To było widać z jego oczu i twarzy. Walczył o taką Polskę, o jakiej mówił prezydent Lech Kaczyński, taką, w której ma zwyciężać uczciwość, a nie cynizm i draństwo. O taką Polskę walczył. Taki testament

nam zostawia. Że to jest nasz obowiązek. Panie Premierze, dziękujemy za piękne życie, dziękujemy za wspaniałą postawę. Dziękujemy za służbę dla Rzeczypospolitej i dla nas. Dziękujemy Panu za wszystkie pańskie słowa, za rady – zawsze mądre, płynące z wiedzy i doświadczenia, zawsze wyważone, zawsze pro-polskie, zawsze propaństwowe, zawsze takie, o których można mówić, że służą Rzeczypospolitej, tak jak ten, który je wyrażał. Za wszystko dziękujemy. Proszę spoczywać w pokoju, Panie Premierze. Proszę patrzeć z satysfakcją na tę Polskę, którą Pan zostawia – sprawioną także swoją ręką. Wierzymy w to i będziemy czynili wszystko, żeby nadal rozwijała się tak, jak Pan to sobie wymarzył, bo my też wszyscy takiej Polski chcemy i obiecujemy, że będziemy jej służyć. Cześć Pana pamięci, Panie Premierze! Spoczywaj w pokoju!

Przemówienie wygłoszone podczas mszy pogrzebowej śp. premiera Jana Olszewskiego 16 lutego w warszawskiej archikatedrze



GRZEGORZ SCHETYNA WIDZI OŚMIORNICĘ

JUŻ NIE OŚMIORNICZKI? \ Brawa dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej za decyzję, że chce współtworzyć Koalicję Europejską – oświadczył w sobotę przewodniczący PO Grzegorz Schetyna. – Wspólnie skończymy z ośmiornicą PiS, odbudujemy Polskę i jej miejsce w Europie – zapewnił.

MATEUSZ MORAWIECKI, PREMIER RP:

Szedł drogą niepodległości

O d najwcześniejszych lat w moim domu rodzinnym było jedno słowo, które wypowiadane było z ogromną świętością i pietyzmem. Tym słowem była niepodległość. I kiedy w nielegalnych gazetkach przeczytałem o Polskim Porozumieniu Niepodległościowym i o tym, że jednym z założycieli był Jan Olszewski, to dla mnie Jan Olszewski stał się uosobieniem niepodległości. Walki o tę największą dla Polski i Polaków wartość. I Pan Premier Olszewski później przez całe życie świadczył o tym, że pełna niepodległość jest możliwa i warto o nią walczyć. Należał do tej linii polskiej inteligencji, która definiuje tę grupę społeczną przez dbałość o dobro wspólne. Do tej linii patriotów, do której należeli powstańcy listopadowi, powstańcy styczniowi, legionści i powstańcy warszawscy. Tej tradycji był wierny do samego końca. Był i jest wspaniałym synem naszej historii. Wspaniałym synem Rzeczypospolitej. Ale jest też synem Europy. Wierzył w Europę. Jako jeden z pierwszych w ramach działalności niepodległościowej, jeszcze w mrocznych czasach komunizmu, zgłosił ten postulat, żeby Polska była członkiem EWG i później zabiegał o to w czasie, kiedy został premierem. Walczył przeciwko tym niecnym knowaniom tamtego czasu początku lat 90., które można streścić pod hasłem NATO-bis, EWG-bis albo uczynienie z sowieckich baz wojskowych eksterytorialnych enklaw. Walczył z tym, gdyż wiedział, że Polska, aby w pełni była niepodległa, musi pozbyć się demonów przeszłości. Pan Premier Jan Olszewski jest dla mnie wielkim świadectwem tego, że można zostać pokonanym, nawet zdeptanym, bo tak traktowali go przeciwnicy polityczni po obaleniu jego rządu, ale można też pozostać wiernym swoim ideałom, wiernym ojczyźnie, wiernym Polsce, wolności, solidarności i poprzez drogę swojego życia poczynić ogromnie wiele, by Polska tę prawdziwą niepodległość pielęgnowała i rozwijała.

Pan Premier Jan Olszewski wiedział doskonale, że Polska potrzebuje modernizacji i nowoczesności. Jego polityka gospodarcza oznaczała dążenie w kierunku unowocześnienia polskiej gospodarki. Ale wiedział też doskonale w tamtym czasie coś, co było kluczowe i po dziś dzień jest. Że modernizacja to też stan ducha. Stan woli. Że tylko poprzez przełamywanie różnych niemożności możemy uczynić to, że Polska będzie silnym, sprawnym państwem. Pan Premier Jan Olszewski szedł drogą niepodległości całe swoje życie i jego ostatnie słowa „nie czuję się zobowiązany, żeby się poddać” świadczą o tym bardzo mocno. Nie poddawał się jako żołnierz Szarych Szeregów pseudonim Orlik, nie poddawał się jako prawnik w czasach bezprawia i nie poddawał się później w czasach III RP, kiedy walczył o prawdę. Pan Premier Jan Olszewski jest wspaniałym przykładem polskiego patrioty. Ja wychowałem się we Wrocławiu i to tam w XIX w. założono jedną z pierwszych korporacji akademickich, która miała zawołanie „omnia per Polonia”, wszystko dla Polski. Udowadniali wtedy studenci z Wrocławia oderwanego kilkaset lat wcześniej od Polski, że wszystko dla kraju, walcząc w powstaniach. Omnia per Polonia to motto życia Pana Premiera Jana Olszewskiego.

Panie Premierze, Pana marzenia o wielkiej, niepodległej i silnej Polsce obiecujemy ciągnąć dalej w przyszłość; Pana przerwana drogę premierostwa obiecujemy zakończyć pełnym sukcesem, Pana wielkie pytanie, czyja ma być Polska – obiecujemy zakończyć tak, jak Pan sobie zamarzył – Polska ma być wszystkich obywateli, wszystkich obywateli RP i to jest dla nas największe zadanie, zobowiązanie, nasz cel. Tak nam dopomóż Bóg.

Przemówienie wygłoszone podczas mszy pogrzebowej śp. premiera Jana Olszewskiego 16 lutego w warszawskiej archikatedrze



Na placu Krasińskich premiera Olszewskiego pożegnali kombatanci, żołnierze Armii Krajowej i NSZ | fot. I. Smirnow/KPRP/d



Również Kluby Gazety Polskiej towarzyszyły premierowi w ostatniej drodze | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Jana Olszewskiego żegnali

2 OPINIE

3-9 POŻEGNANIE

10-11 ŚWIAT

12-14 GOSPODARKA

15 KULTURA

16-17 PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19 SPORT



NOWA KOALICJA NA PRAWICY?
WSPÓŁNY START? \ Federacja dla Rzeczypospolitej i Prawica Rzeczypospolitej rozmawiają z kolejnymi formacjami o wspólnym starcie w eurowyborach – powiedział lider Federacji dla Rzeczypospolitej Marek Jakubiak.



NIESPOKOJNY PRZEMARSZ
BÓJKA W BIAŁYMSTOKU \ Cztery osoby podejrzewane o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy zatrzymała policja w czasie sobotniego przemarszu kibiców Jagiellonii Białostok z centrum miasta na stadion.

POŻEGNANIE



SĘDZIA BOGUSŁAW NIZIEŃSKI:

Jan Wielki!

Z głębokim żalem żegnamy dziś wspaniałego Polaka, gorącego polskiego patriotę premiera Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1991–1992 śp. Pana Jana Olszewskiego. Odszedł od nas człowiek prawy i odważny, gorąco kochający Polskę i całym swoim sercem ojczyźnie naszej służący. Służył jej od najmłodszych lat już jako harcerz Szarych Szeregów w czasie II wojny światowej, zarazem jako młodociany żołnierz Powstania Warszawskiego. Polska była dla niego największą świętością na ziemi. Dla niej był gotów oddać swoje młode życie, ale na szczęście od wojennej zawieruchy ocalał. Po zakończeniu wojny pozostał nadal wierny swoim młodzieńczym ideałom. Wierny Polsce. (...) Został w grudniu 1991 r. powołany na stanowisko premiera rządu polskiego, na którym niestety nie pozwolili mu na długo pozostać ludzie, którzy nie rozumieli, że to, co on robił, robił tylko i tylko dla dobra Polski. Późniejsze lata wypełnił służbą jako doradca prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego, jako przewodniczący komisji weryfikacyjnej WSI oraz członek kapituły Orła Białego, z działalności której się wycofał w październiku 2010 r., gdy uznał, że honor nie pozwala mu na pozostanie w obcym ideowo gremium. Był zawsze w swoim życiu duchowo żołnierzem niezłomnym, słusznie nazywanym przez swoich przyjaciół Janem Wielkim. Był i pozostanie na zawsze dla milionów Polaków (...) drogowskazem, jak mamy kochać naszą umiłowaną Ojczyznę i jak jej do ostatniego tchu w życiu służyć. Żegnaj, żołnierzu niezłomny. Żegnaj premierze. Niech Ci ziemia polska, którą tak gorąco ukochałeś i dla której tylu naszych braci i siostr poległo, lekką będzie. Cześć Ci i chwała bohaterom!

Fragment przemówienia podczas uroczystości pożegnania Jana Olszewskiego przed pomnikiem Powstania Warszawskiego na pl. Krasińskich



przyjaciele i współpracownicy | fot. Krystian Maj/KPRM/d



W pogrzebie wzięły udział tysiące osób | fot. Krystian Maj/KPRM/d

2 OPINIE

3-9 POŻEGNANIE

10-11 ŚWIAT

12-14 GOSPODARKA

15 KULTURA

16-17 PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19 SPORT



JACEK SASIN O POGRZEBIE JAN OLSZEWSKIEGO

NIEOBECNOŚCI NIEUSPRAWIEDLIWIONE \ Nie rozumiem, dlaczego niektórzy politycy nie pojawili się na pogrzebie b. premiera Jana Olszewskiego; są takie momenty, kiedy powinny ginać wszystkie wcześniejsze uprzedzenia czy spory – oświadczył szef Komitetu Stałego RM.

ANTONI MACIEREWICZ, MINISTER
W RZĄDZIE JANA OLSZEWSKIEGO:

Cześć i chwała bohaterom

Janie, Panie Premierze, dzisiaj przed Tobą chylą się sztandary. Salutują żołnierze. Polacy oddają hołd, a politycy przyznają Ci rację. Dziś cała Polska nie ma wątpliwości, że Twoja postawa, program, działania Twego rządu, dobrze przysłużyły się ojczyźnie. Trafnie definiowały narodowe potrzeby i były konieczne dla wyrwania kraju z wewnętrznego uzależnienia. Dziś dla wszystkich jesteś bohaterem, wzorem patrioty, człowieka uczciwego i pełnego poświęcenia. Ta jedność narodowa wokół Twojej postawy i Twojej osoby jest naszą wielką wartością i nie jest przypadkowa. Wyrasta ze świadomości, że program, który realizowałeś, był oczywisty i konieczny. Był programem odbudowy państwa polskiego, bez którego zo-stalibyśmy PRL bis.

Od Jęgo rządu wszystko się zaczęło

Bo któż dzisiaj będzie bronił rozgrabiania mienia narodowego i przekazywania kluczowych zakładów przemysłowych za przysłowiową złotówkę? Kto powtórzy, że pierwszy milion trzeba ukraść? Kto zakwestionuje obronę polskiego rolnictwa i kto odrzuci zbilansowanie polskich finansów oraz wzrost naszego eksportu? To wielkie osiągnięcia Twojego rządu. Kto sprzeciwi się wsparciu rodziny, likwidacji bezrobocia, wzrostowi gospodarczemu? Kto wreszcie będzie bronił uzależnienia energetycznego, ukrywania prawdy o polskiej historii i o zbrodniach przeciwko narodowi czy fałszowania naszych dziejów czy podporządkowania nas tajnym służbom obcego mocarstwa? Kto odrzuci sojusz z NATO, któremu Ty przecież otwarłeś drogę jeszcze w latach 70.? Kto odrzuci budowę międzymorza i strategiczne porozumienie z USA? I choć wszystko, o co walczyłeś, dziś jest oczywistością, to wiemy, ile to kosztowało wysiłku i cierpienia. Pamiętamy napis „nienawiść” na zdjęciu twojej twarzy. Wiemy, kogo nazywano „Olszewikami” i „oszołomami”. To wszystko była cena, jaką płaciłeś. Krótko mówiąc, wiemy, jak i dlaczego narodził się język nienawiści mający wyeliminować formację niepodległościową, której Ty byłeś twórcą. Wiemy też, że język ten ma zniszczyć naród, rozbić naszą wspólnotę, pograżyć Polskę w chaosie i wiemy, że musimy temu przeciwstawić prawdę, odwagę cywilną i gotowość pojednania wobec tych, którzy błędy uznali i do Polski chcą powrócić.

„Nie mam obowiązku, by się poddać”

Przed śmiercią powtarzałeś „nie mam w obowiązku poddać się”. Te dwa pojęcia – obowiązek i niepodległość najlepiej charakteryzują Twoją postawę życiową i Twoją drogę w służbie ojczyzny. Obowiązek nie był dla Ciebie narzuconym z zewnątrz brzemieniem. Przeciwnie, był wyrazem Twojej wiary, wartości przekazanej w tradycji rodzinnej, w której zostałeś wychowany. Polskość, patriotyzm, budowa państwowości to był właśnie obowiązek, który Ciebie ukształtował. W tym świecie nie było miejsca na podległość, kapitulację wobec przemocy czy wyrzeczenie się tożsamości. Nie było miejsca na poddanie się. Nie rezygnowałeś z żadnego sposobu i żadnej drogi, by wspierać działania niepodległościowe. Jako młody chłopak pełniłeś służbę w Szarych Szere-

gach i na całe życie zapadła Ci w pamięć przysięga – służyć Bogu i Ojczyźnie. Jako dziennikarz przywracałeś pamięć o Armii Krajowej. Jako adwokat broniłeś tych, którzy dla wolności ryzykowali własne bezpieczeństwo. Budowałeś struktury konspiracyjne. Wspierałeś jawny ruch oporu i formację niepodległościową w Komitecie Obrony Robotników. Przesądziłeś o powstaniu jednego wspólnego dla całej Polski związku zawodowego „Solidarność”. Nie poddałeś się w czasach stanu wojennego, który był próbą powrotu do metod stalinowskich masowego terroru i morderstw politycznych. Nie dawałeś się zwieść pozorom pierestrojki, ani złudzeniom okrągłego stołu. Bezsilny wobec Ciebie i Twojego pokolenia był ten terror komunistyczny i nieskuteczną okazała się pedagogika wstydu, małości i nienawiści. Wyniosłeś z domu rodzinnego wiarę w cywilizację chrześcijańską. Dumę z polskości. Szacunek dla każdego człowieka. To pozwoliło Twojemu pokoleniu w czasach najstraszliwszej pogardy dla społeczeństwa, nawet kosztem własnego życia, bronić tych, którym groziła zagłada. Dzięki temu jako Polacy możemy z dumą powiedzieć, że w latach okupacji sowieckiej i niemieckiej nie było drugiego takiego narodu, który by z takim poświęceniem bronił innych własnym kosztem. Dlatego na nic zdadzą się prowokacje mające nas podzielić, skłócić i rozbić.

Fenomen polskości

Ten fenomen polskości, który przeniosłeś we współczesne nam czasy, to trwały fundament budowy wielkiej Polski. W tym świecie nie było miejsca na doktrynerstwo. Programy polityczne nie miały służyć prawicy ani lewicy, lecz Polsce i niepodległości naszego Państwa. Wspólnota żołnierskiego losu łączyła niepodległościowców z PPS, NSZ, PSL Mikołajczykowski i wszyscy oni zdawali sobie sprawę, że nie da się zbudować Państwa bez przywrócenia sprawiedliwości społecznej. Bez oparcia gospodarki na zapewnieniu wszystkim równych szans w dostępie do własności, wykształcenia, praworządności. Ale nie było w tej postawie też nic z pięknoduchostwa. Nic z naiwności. O prawo własnego narodu do istnienia, o bezpieczeństwo Państwa trzeba umieć walczyć. I Ty to potrafiłeś, bowiem wiedziałeś, że bez silnej armii, bez powszechnej gotowości do obrony własnej ojczyzny, bez skutecznych sojuszy – niepodległość będzie pustym hasłem. Rząd, w którym pracowałeś, funkcjonował zaledwie 6 miesięcy. Zaczynał od uznania niepodległości Ukrainy i Białorusi, a skończył na likwidacji baz rosyjskich, rozpoczęciu lustracji i przyjęciu budżetu gwarantującego wzrost gospodarczy. Okazało się, że w bardzo krótkim czasie można zrealizować postulaty, o których mówiono, że są nie do spełnienia. Nie byłoby dzisiejszych sukcesów gospodarczych czy politycznych bez dorobku rządu Jana Olszewskiego. Nie byłoby programu 500+, bezpiecznych granic, wojsk obrony terytorialnej, likwidacji bezrobocia i wzrostu gospodarczego. Warto pamiętać, że stało się tak dlatego, że łagodność języka, skromność i cierpliwość w działaniu towarzyszyły stanowczości i nieustępliwości, których byłeś i jesteś dla wszystkich Polaków wzorem. Pozostawiłeś nam niezwykle przesłanie. Obejmuje ono nie tylko wartości, program społeczno-gospodarczy, ale i metodę działania. Istotą tej metody jest zrozumienie, że granicą kompromisu nie są stanowiska, lecz zdolność realizacji programu niepodległościowego. Mogłeś dalej być premierem, lecz za cenę stania się listkiem figowym zupełnie innej formacji. Utraciłeś stanowisko, ale utrzymałeś zdolność kształtowania świadomości politycznej przyszłych kadr narodowych. Gdybyś postąpił odwrotnie, rychło utraciłbyś stanowisko, a nigdy nie miałbyś możliwości ukształtowania młodych pokoleń. I choć sam do rządu nie powróciłeś, to Twój program jest realizowany. Dlatego przejdiesz do historii nie tylko jako twórca polskiego ruchu niepodległościowego, ale także jako mąż stanu i najwybitniejszy polski polityk po 1945 r. Cześć i chwała bohaterom!

Przemówienie wygłoszone podczas mszy pogrzebowej śp. premiera Jana Olszewskiego 16 lutego w warszawskiej archikatedrze



Premier Jan Olszewski spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach



Marta Olszewska, żona śp. Premiera, odebrała flagę od prezydenta Andrzeja



TRAGICZNY WYPADEK W GDYNI

TRZY OFIARY BRAWURY \ Trzech młodych mężczyzn zginęło w wypadku, do którego doszło w sobotę rano na ul. Chwaznieńskiej w Gdyni. Osobowa toyota uderzyła w słup sygnalizacji świetlnej.

mat. pras.



fol. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

CZTERY OFIARY POŻARU W SZKLARSKIEJ PORĘBIE

SPŁONAŁ PENSJONAT \ Cztery osoby zginęły w pożarze nieczynnego od lat pensjonatu w Szklarskiej Porębie. Ofiarami są prawdopodobnie osoby bezdomne. Ogień strawił część budynku.



fol. Gazeta Polska



Dudy | fol. I. Smirnow/KPRP/d



Żałoba narodowa trwała od czwartku do soboty do godz. 19 | fol. K. Sitkowski/KPRP/d



PREMIER NIE LECI DO IZRAELA

DYPLOMACJA \ Premier Mateusz Morawiecki w rozmowie telefonicznej przekazał premierowi Izraela Benjaminowi Netanjahu, że Polskę na spotkaniu państw Grupy Wyszehradzkiej w Izraelu reprezentować będzie szef MSZ Jacek Czaputowicz – poinformował szef KPRM Michał Dworczyk.

Wojciech Zdrojowski
korespondencja z Londynu

W 2015 r. 15-letnia Shami-ma Begum i jej dwie przyjaciółki wyjechały z miejscowości Bethnal Green do Syrii, by dołączyć do terrorystów z IS. Niedługo po tym Shamima wzięła ślub z Holendrem, który wcześniej nawrócił się na islam. Po wyjeździe do Syrii jedna z jej przyjaciółek, Kadiza Sultana, została zabita podczas nalotu na stolicę IS – Rakkę, o losie drugiej, Amiry Abase, nie ma informacji.

19-letnia Begum, która obecnie jest w dziewiątym miesiącu ciąży, straciła już dwoje dzieci w Syrii, a jej mąż został schwytany przez bojowników sprzymierzonych z Syryjskimi Siłami Demokratycznymi (SDF). W rozmowie z reporterem „The Times” w syryjskim obozie dla uchodźców Begum stwierdziła, że nie żałuje wstąpienia do IS. – To było jak normalne życie, jak je pokazują w filmach propagandowych. Tylko od czasu do czasu spadały bomby – opowiadała kobieta.

Zapytana, czy kiedykolwiek była świadkiem egze-

WIELKA BRYTANIA \ Islamiści tęsknią za europejskim komfortem

Żona dżihadysty chce wrócić na Wyspy

Jedna z trzech uczennic, które wyjechały ze wschodniego Londynu w 2015 r., by wstąpić do terrorystycznej grupy tzw. Państwa Islamskiego (IS), chce wrócić do Wielkiej Brytanii.



Do Wielkiej Brytanii wróciło już 425 bojowników ISIS | fot. Phil Noble/Reuters

kucji dokonanych przez IS, odpowiedziała: – Nie, nigdy, ale widziałam odciętą głowę w koszu. Nastolatka dopyta-

na o to, co wówczas czuła, stwierdziła: – W ogóle mnie to nie przeraziło. To była głowa wojownika, który został

schwytany na polu bitwy, wroga islamu. Pomyślałam tylko o tym, co zrobiłby muzułmaniec, gdyby miał szansę.

Kobieta stwierdziła, że nie wierzy w „służbę zdrowia” islamistów. – Boję się, że moje dziecko zachoruje w tym obozie, dlatego naprawdę chcę wrócić do Wielkiej Brytanii. Wiem, że tam się wszystkim zajmą, przynajmniej ze względów zdrowotnych – tłumaczy Begum.

Według Dominika Cascianiego, korespondenta BBC, pomimo braku wyrazu skruchy brytyjski rząd może pozwolić na powrót 19-latk. – Miała mniej niż 18 lat, kiedy przyłączyła się do IS. W tej sytuacji rząd musiałby wziąć pod uwagę „najlepsze interesy” jej i jej nienarodzonego dziecka, decydując o ich przyszłości – tłumaczy Casciani.

Tasnime Akunjee, adwokat, który zajmuje się m.in. przestępstwami związanymi z terroryzmem, powiedział Sky News, że kobieta powinna być traktowana jako ofiara, „o ile nie znaleziono dowodów na dalsze przestępstwa podczas pobytu za granicą”.

Badania przeprowadzone przez Soufan Center w październiku 2017 r. oszacowały, że co najmniej 425 członków IS powróciło już do Wielkiej Brytanii.

Chińczycy zerwali rozmowy handlowe z UK

WIELKA BRYTANIA \ Dziennik „The Sun” ujawnił, że Chińczycy w ostatniej chwili wycofali się z negocjowania umowy handlowej z Wielką Brytanią. Powodem miały być słowa sekretarza obrony Gavina Williamsona.

W kwietniu ub.r. Zhang Ming, przedstawiciel Chin przy UE, stwierdził, że ChRL nie będzie prowadziła negocjacji handlowych z UK, zanim Brytyjczycy nie zakończą sprawy brexitu. Jak jednak wynika z informacji podanych przez dziennik „The Sun”, negocjacje rozpoczęły się wcześniej.

W negocjacjach ze strony brytyjskiej miał wziąć udział sam kanclerz skarbu Phillip Hammond, druga najważniejsza osoba w rządzie. Miał spotkać się w weekend z chińskim wicepremierem Hu Czunhua, jednym z najpotężniejszych członków Partii Komunistycznej. Hammond liczył, że uda mu się wynegocjować dopuszczenie na chiński rynek brytyjskiego drobiu oraz kosmetyków, co mogłoby Brytyjczykom dać ogromne zyski.

Ostatecznie jednak do tego nie dojdzie. Według „The Sun”

Czunhua w ostatniej chwili zrezygnował z osobistego udziału w rozmowach. Zastąpić mają go urzędnicy niskiego szczebla, co jest jasnym sygnałem, że do żadnego porozumienia nie dojdzie.

Powodem ostrej reakcji Chińczyków są niedawne słowa sekretarza obrony Gavina Williamsona. W poniedziałkowym przemówieniu dla think-tanku RUSI (Royal United Service Institute) Williamson stwierdził, że „UK musi być gotowa do użycia siły wobec takich państw jak Rosja czy Chiny”. Stwierdził także: „bez tego ryzykujemy, że będziemy postrzegani jako papierowy tygrys”, kiedy Chiny rozwijają „swoje nowoczesne możliwości i siłę handlową”. Ujawnił, że Royal Navy wyśle lotniskowiec na Morze Południowochińskie, które ChRL uznaje za swoje wody terytorialne.

Anonimowe źródło cytowane przez „The Sun” twierdzi, że „Gabinet jest bardzo zły. Gavin częściowo podlegał do wojny – drużyna wiedziała, że Chinom to się nie spodoba”. Inne źródło w ministerstwie obrony ujawniło jednak, że zarówno gabinety premier, jak i sekretarza skarbu miały okazję zapoznać się z treścią przemówienia, zanim zostało ogłoszone.

Wielu Brytyjczyków obawia się, że po brexicie bez umowy z UE ich państwo czeka kryzys gospodarczy. Wynegocjowanie umowy handlowej z Chinami na pewno byłoby więc dobrym argumentem dla rządu, że sytuacja nie jest tak zła. Mogłoby również przekonać inne kraje do zawarcia podobnych umów, co znacznie wzmocniłoby pozycję UK w konfrontacji z Unią. Według „The Sun” brytyjska dyplomacja próbuje obecnie ocalić porozumienie z Chinami, ale jest raczej wątpliwe, że się to uda.

Wiktoria Młynarz

Wybrali Rosję kosztem USA

TURCJA \ Ankara podtrzymuje swoją decyzję o zakupie od Moskwy rakietowego systemu obrony przeciwlotniczej S-400. Oznacza to, że rezygnuje z konkurencyjnej oferty Waszyngtonu na pociski patriot.

Prezydent Recep Tayyip Erdoğan poinformował o zawarciu umowy z Moskwą w sprawie systemu S-400. Jego zdaniem nie oznacza to, że Turcja zamyka sobie możliwość zakupu rakiet również od Stanów Zjednoczonych. Dodał przy tym, że problemem pozostają jednak wciąż kwestie związane z dostawą i produkcją. – Administracja USA pozytywnie zapatruje się na kwestię szybkiej dostawy patriotów, ale nie mówi nic o wspólnej produkcji czy kredycie. Kontynuujemy naszą pracę na podstawie obietnicy o dostarczeniu S-400 w lipcu – powiedział Erdogan.

Nie wiadomo jednak, czy rozmowy w tej sprawie będą kontynuowane, gdyż USA informowały wcześniej, że czekają na deklarację o zakupie pocisków do piątku, a po tym terminie wycofują war-

ta 3,5 mld dol. ofertę. Waszyngton ostrzegł również Ankara, że zakup rosyjskiego systemu S-400 zaszkodzi planom zakupu przez Turcję myśliwców F-35, a nawet może doprowadzić do nałożenia na ten kraj amerykańskich sankcji. NATO, do którego należy Turcja, podkreśla, że S-400 nie da się zintegrować z natowskim systemem obrony przeciwlotniczej.

Ankara decyzją o zakupie rosyjskiego sprzętu zacieśnia współpracę z Moskwą. Świadczy o tym również jej zaangażowanie w Syrii. Podczas niedawnego spotkania w Soczi prezydenci Rosji, Iranu i Turcji krytykowali zaangażowanie USA w regionie i zgodzili się, że wyjście amerykańskich sił z Syrii będzie miało pozytywny skutek dla procesu pokojowego.

(ak)



MCCARICK WYDALONY ZE STANU KAPŁAŃSKIEGO

WATYKAN \ Papież Franciszek wydalili ze stanu kapłańskiego emerytowanego arcybiskupa Waszyngtonu Theodore'a Edgara McCarricka. Został on uznany za winnego czynów pedofilii.

fot. Alessandro Bianchi/Reuters



fot. Michele Tantussi/Reuters

CDU NIE POTRZEBUJE MERKEL

NIEMCY \ Politycy CDU z byłej NRD nie chcą wsparcia Angeli Merkel w kampanii przed wyborami w landach. Chadey obawiają się, że mogłoby to zmobilizować politycznych przeciwników.

NIEMCY \ Berlin, Moskwa i Pekin podważają przywództwo Waszyngtonu

Koncert mocarstw w Monachium

W sobotę zakończyła się 55. Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa (MSC). Tematami rozmów były m.in. zarówno geopolityczna rywalizacja mocarstw, odejście USA i Rosji od układu INF dotyczącego rakiet pośredniego i średniego zasięgu, jak i zagrożenie, jakie niesie za sobą budowa gazociągu Nord Stream 2. Na konferencji MSC był obecny szef MON Mariusz Błaszczak. Polski polityk miał okazję do rozmów na temat wzmocnienia wschodniej flanki NATO m.in. z przedstawicielami senackiej komisji obrony USA oraz szefami resortów Finlandii i Kanady.

Paweł Kryszczak

Kancierz Niemiec Angela Merkel podczas swojego wystąpienia na MSC19 wezwała do walki o Europę oraz o multilateralizm przeciwko tym, którzy uważają, że są w stanie działać sami. Było to nawiązanie do słów wiceprezydenta USA Mike'a Pence'a dotyczących światowego przywództwa Stanów Zjednoczonych, które jest za prezydentury Donalda Trumpa silne jak nigdy.

Zauważalne było również odmienne podejście do kwestii bezpieczeństwa energetycznego pomiędzy Berlinem i Waszyngtonem. Kancierz Niemiec uważa, że większy import gazu z USA będzie realizowany pod warunkiem opłacalności, samo natomiast wykluczanie Rosji jest strategicznym błędem: „nie jest praktyczne dla Europy ucięcie wszystkich węzłów z Rosją”. Co więcej, zdaniem kancierz Niemiec kwestia uzależnienia od rosyjskiego gazu wychodzi poza rozmowę o Nord Stream 2. – Rosyjski gaz transportowany przez Ukrainę bądź przez Morze Bałtyckie pozostaje rosyjskim gazem – oznajmiła szefowa niemieckiego rządu.

Angela Merkel odniosła się również do sprawy odejścia



Angela Merkel zapewnia, że projekt Nord Stream 2 nie zagraża Europie | fot. Andreas Gebert/Reuters

USA i Rosji od układu INF dotyczącego rakiet pośredniego i średniego zasięgu. Wezwała przy tym Chiny, nieobjęte traktatem INF, o dołączenie do rozmów w tej sprawie, co miałyby uratować porozumienie z 1987 r. Chiny w odpowiedzi na apel Merkel podkreśliły, że mają zamiar rozwijać militarne zdolności zgodnie ze swoimi potrzebami i sprzeciwiają się rozszerzeniu układu INF. Jak wyliczył brytyjski think-tank International Institute for Strategic Studies (IISS), wejście Chin do porozumienia ozna-

czałoby likwidację aż 95 proc. pocisków rakietowych pośredniego zasięgu.

Podczas swojego przemówienia wiceprezydent Mike Pence zaatakował UE za utrzymanie łagodnego kursu wobec Iranu. – Nadszedł czas, aby nasi europejscy partnerzy zaprzestali naruszać amerykańskie sankcje nałożone na ten morderczy i rewolucyjny reżim, aby wycofali się z układu nuklearnego z Iranem i dołączyli do nas – oświadczył Pence.

Amerykański polityk skrytykował ponadto postawę

zachodnich sojuszników, którzy zawierają strategiczne umowy z Rosją. – Nie możemy zapewnić naszym zachodnim sojusznikom bezpieczeństwa w momencie, kiedy popadają w coraz większe uzależnienie od Wschodu – oznajmił wiceprezydent Mike Pence. Do projektów zwiększających uzależnienie od wschodu zaliczył zakup systemów obrony powietrznej S-400 przez Turcję od Rosji oraz budowę Nord Stream 2.

Wiceprezydent USA wytknął przy tym niektórym

członkom NATO brak realizacji postanowień dotyczących zwiększenia wydatków na obronność. Kraje Paktu Północnoatlantyckiego zobowiązały się podczas szczytu NATO w walijskim Newport do zwiększenia do 2 proc. PKB wydatków na obronność. Mike Pence nawiązał tym samym do słów kancierz Merkel, która poinformowała, że Niemcy mają zwiększyć wydatki obronne z obecnych 1,35 proc. PKB do 1,5 proc. PKB w roku 2024.

Na konferencji MSC2019 był również obecny szef resortu obrony Polski. Mariusz Błaszczak spotkał się w sobotę z przedstawicielami Komisji Sił Zbrojnych Senatu Stanów Zjednoczonych, z którymi rozmawiał o wzmocnieniu obecności wojsk USA w Polsce. – Mamy wspólny cel – więcej bezpieczeństwa. Ten cel można osiągnąć poprzez wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Jednym z takich sposobów jest stworzenie Fort Trump w Polsce – stwierdził. Mariusz Błaszczak rozmawiał również z ministrem obrony Finlandii Jussi Niinistö. Szef MON zwrócił przy tym uwagę na doświadczenia fińskie w budowie obrony terytorialnej kraju. Model obrony terytorialnej Finlandii chcielibyśmy przenieść do nas. Podczas MSC 2019 minister Błaszczak rozmawiał również z dowódcą sił NATO w Europie generałem Curtisem Scaparrottim oraz ministrem obrony Kanady Harjitem Sajjanem.

Ruch słabnie, znów doszło do starć

FRANCJA \ Podczas 14. tygodnia protestów żółtych kamizelek znów doszło do starć z policją. W kilku miastach, w tym w stolicy, funkcjonariusze odpowiedzieli na ataki kamieniami użyciem armatek wodnych i gazu łzawiącego.

W całym kraju protestowało w sobotę ponad 41 tys. osób, w tym ok. 5 tys. w Paryżu – poinformowało francuskie MSZ. Do starć doszło pod wieczór w stolicy, w Bordeaux i Tuluzie. Protestowano po raz pierwszy także w niedzielę. Manifestacje były znów wymierzone głównie w prezydenta Emmanuela Macrona. Po trzech miesiącach manifestacji ruch stopniowo traci poparcie, a według sondaży 56 proc. Francuzów chce, by doszło do zawieszenia protestu. De-

monstracje są również coraz mniej liczne. Pierwsza manifestacja zgromadziła w całej Francji 282 tys. uczestników. Nie wiadomo, jak poparcie dla ruchu przełoży się na wynik wyborczy jego kandydatów podczas majowych eurowyborów. Według sondażu dla BFM TV lista ta ma szansę na zdobycie 13 proc. głosów.

Po sobotnich manifestacjach władze w Paryżu oskarżają ich uczestników o używanie antysemickich haseł. Prezydent Macron

skrytykował w swoim komentarzu m.in. obrzucanie przez demonstrantów w stolicy wyzwiskami znanego filozofa Alaina Finkelkrauta, a minister spraw wewnętrznych Christophe określił je jako „powódź nienawiści”.

W celu zneutralizowania niechętnych władzy nastrojów rząd prowadził zakrojone na szeroką skalę konsultacje społeczne. Są one jednak przez ruch żółtych kamizelek traktowane jako działania fasadowe, które

nie przyniosą konkretnych rezultatów.

W zeszłym tygodniu minister spraw wewnętrznych Christophe Castaner poinformował, że przez trzy miesiące protestów przesłuchano 8,4 tys. manifestantów, a 7,5 tys. aresztowano. W sprawie żółtych kamizelek od początku działania ruchu zapadło prawie 1,8 tys. wyroków skazujących, a blisko 1,5 tys. spraw wciąż oczekuje na rozprawę. Od rozpoczęcia akcji zginęło 11 osób, a co naj-

mniej 1,7 tys. demonstrantów zostało rannych. Obrażenia doznało również prawie 1,3 tys. funkcjonariuszy służb.

Po tym, jak w kontekście protestów żółtych kamizelek doszło do konfliktu między Paryżem i Rzymem, w ostatnim czasie zauważalna jest próba jego uregulowania. Taki cel będzie miała wizyta prezydenta Włoch Sergia Mattarelliego we Francji. Zaproszenie przekazał mu wezwany do Paryża 7 lutego ambasador Francji we Włoszech Christian Masset.

.....
Aleksander Klos



fot. Pixabay/d

WYKORZYSTANIE TELEDETEKCYJ DO ZARZĄDZANIA POLAMI

TECHNOLOGIA \ Ocena stanu upraw oraz typowanie pól zagrożonych takimi zjawiskami, jak wymarznienia, wymoknięcia czy susza – to główne założenia uruchamianego w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa projektu wykorzystującego zdjęcia satelitarne. Pierwsze prace odbędą się na działkach skarbu państwa.

ENERGETYKA \ Shell przejmie lidera technologii przechowywania nadwyżek prądu

Magazyny energii to nadzieja dla OZE

Paliwowy gigant Shell przejmie największego producenta domowych magazynów energii, niemiecką firmę Sonnen – donosi portal Gramwzielone.pl. – To idealny partner, który pomoże nam rozwijać się błyskawicznie – uważa współtwórca niemieckiego producenta.

Lucyna Piwowarska

Shell przejmie 100 proc. udziałów Sonnen, który nie tylko w Europie jest największym producentem małych bateryjnych magazynów energii, ale także na świecie. Pozwala ona właścicielom instalacji fotowoltaicznych nagromadzenie nadwyżek energii i wykorzystanie ich w późniejszym czasie. Dzięki przechowywaniu energii można reagować błyskawicznie w chwili niedoborów w sieci. Sonnen dostarczyła już do tej pory ponad 40 tys. domowych magazynów energii o mocy ponad 200 MW, głównie dla klientów w Niemczech, we Włoszech i w USA. Ostatnio prowadzi ekspansję w Australii – najszybciej rozwijającym się na świecie rynku rozproszonej energetyki.



Małe magazyny energii pozwalają właścicielom instalacji fotowoltaicznych na gromadzenie nadwyżek energii i wykorzystanie ich w późniejszym czasie | fot. Pixabay/d

W ubiegłym roku Sonnen rozpoczął sprzedaż domowych stacji ładowania samochodów elektrycznych o mocy 22 kW, które mogą pobierać energię bezpośrednio z dachowych instalacji fotowoltaicznych lub z domowych magazynów energii. Włączenie samochodowych

baterii do stworzonego przez Sonnen systemu energetycznego zwiększy możliwości wykorzystania energii z przydomowych magazynów.

Sonnen wyliczył, że ok. 8 tys. uczestników w jego systemie otrzymuje gratis rocznie po ok. 8 MWh energii elektrycznej. Biorąc więc

pod uwagę, że średnie zużycie energii przez niemieckie gospodarstwo domowe wynosi ok. 5 MWh, więc nadwyżkami o wielkości 3 MWh można doładowywać samochody elektryczne.

Sonnen ma fundusze, aby się dynamicznie rozwijać. Niemiecka firma otrzymała

od Europejskiego Banku Inwestycyjnego kredyt w wysokości 25 mln euro. Pieniądze te wesprą program inwestycyjny na lata 2019–2021, wyceniony na 83 mln euro. W 2016 r. Sonnen pozyskał od inwestorów 76 mln dol., m.in. od chińskiego Envision czy funduszu amerykańskiego koncernu General Electric.

– Magazyny energii to technologia, która daje nadzieję na stabilizację rozwoju energetyki odnawialnej także w Polsce. Interesują się nią polskie spółki energetyczne, ale wciąż są to pilotażowe programy – podkreśla Wojciech Jakóbiak, redaktor naczelny BiznesAlert.pl. Tauron z amerykańskim Electric Power Research Institute uczestniczy w globalnym programie badawczym dotyczącym magazynowania energii. Powołany też został Fundusz CVC EEC Magenta. Tauron buduje także pilotażowy system magazynowania w Cieszanowicach w województwie opolskim.

(gramwzielone.pl)

Resort rolnictwa w obronie sadowników

PODATKI \ W najbliższy wtorek sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi spotka się nie tylko z ministrem rolnictwa, ale również z ministrem finansów. Powodem są uzasadnione obawy, że zmiany w stawkach VAT mogą oznaczać katastrofę dla polskich sadowników.

Obecnie w systemie podatkowym dochodzi do absurdów, np. woda jest opodatkowana inaczej niż lód, a urzędy skarbowe i sądy są zalewane pytaniami i skargami od przedsiębiorców, którzy gubią się w przepisach. Ministerstwo Finansów postanowiło ujednolicić VAT. Likwidując absurd, można jednak wprowadzić zmiany, które budzą obawy zarówno ministra rolnictwa, jak i innych decydentów. Mowa o mnożeniu stawek VAT na 100-proc. soki, a także na nektary i napoje owoce i warzywne o ponad 20-proc. zawartości soku.

Obecnie wszystkie te produkty objęte są najniższą stawką 5 proc. Daje to zachętę dla producentów napojów, by w swoich produktach utrzymywali wysoką zawartość naturalnego wkładu

owocowego – soku lub przecieru. W Polsce ta zawartość to ponad 20 proc., podczas gdy na Zachodzie jedynie 10 proc. Walcząc z VAT-owskimi absurdami, resort finansów postanowił jednak z jednej stawki na podobne produkty zrobić dwie. W jego propozycji napoje mają zostać objęte 23-proc. VAT.

To wzbudziło obawy branży producentów, sadowników oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Instytut Staszica w swoim raporcie zwraca uwagę na już istniejące problemy rolników, nadpodaż jabłek i trudność ze zbytym owocem, niskie ceny skupu i rosnące koszty czy skutki rosyjskiego embarga. Jeśli podaże owoców, zwłaszcza jabłek, w kolejnych latach będzie równie wysoka jak w rekordowym 2018 r. przy niskich cenach

skupu i opóźnieniach w płatnościach, kondycja finansowa wielu gospodarstw będzie coraz gorsza, co w konsekwencji może doprowadzić je na skraj bankructwa – ostrzega Instytut Staszica.

Ministerstwo Finansów zakłada, że zmiana VAT spowoduje, iż Polacy zaczną pić więcej 100-proc soków zamiast napojów owocowych. Cel ten jednak trudno będzie osiągnąć, ponieważ cena napojów owocowych o dużej zawartości soku może wzrosnąć nawet o 1,3 zł na litrze. Dlatego kluczowe w tej branży jest wypracowanie kompromisu pomiędzy resortami finansów i rolnictwa. W najbliższy wtorek 19 lutego sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi spotka się nie tylko z ministrem rolnictwa, ale również z ministrem finansów. Powodem są uzasadnione obawy, że zmiany w stawkach VAT mogą oznaczać katastrofę dla polskich sadowników.

Maciej Pawlak

Małe firmy staną do przetargów

LEGISLACJA \ Wprowadzenie procedury uproszczonej poniżej tzw. progów unijnych oraz zasady efektywności zamówień publicznych, a także obowiązkowe częściowe płatności i zaliczki w dłuższych umowach – to niektóre rozwiązania nowego Prawa zamówień publicznych, którego projekt omawiano podczas warsztatów Ministerstwa Przemysłu i Technologii i Urzędu Zamówień Publicznych.

W najbliższą sobotę kończą się konsultacje projektu nowego Pzp. Prace nad tą skomplikowaną ustawą trwają już dwa lata. Jak mówi minister przedsiębiorczości i technologii Jędrzej Emilewicz, nowe rozwiązania pozwolą m.in. uprościć procedury, co umożliwi małym i średnim przedsiębiorstwom start w przetargach. W jej opinii zamówienia publiczne są dobrym lewarem do rozwoju firm. Resort chce, żeby dzięki nowym rozwiązaniom nie tylko wzrosła liczba firm, w tym MŚP, startujących w przetargach, ale także, by w systemie zamówień publicznych wydawano pieniądze w sposób uwzględniający strategiczne cele państwa.

Na zamówienia publiczne co roku Polska wydaje gigan-

tyczne kwoty. – Mówimy aż o ok. 163,2 mld zł w 2017 r. To wartość odpowiadająca niemal połowie wartości inwestycji w gospodarce w 2017 r., kiedy nakłady brutto na środki trwałe wyniosły ponad 352 mld zł – wyjaśnia Emilewicz.

Nowym rozwiązaniem w projekcie jest wprowadzenie mechanizmu koncyliacji – tzn. ugodowego załatwiania największych sporów pomiędzy wykonawcą a zamawiającym na etapie wykonywania umowy. Projekt przewiduje też wzmocnienie roli Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych w przygotowywaniu i propagowaniu dobrych praktyk i wzorców dokumentów, które będą stanowiły wsparcie dla zamawiających.

Paweł Woźniak



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

POŁOWA ANTYSMOGOWYCH MASEK NIE PRZESZŁA TESTÓW

EKOLOGIA \ Połowa masek, które zbadał UOKiK nie przeszła testów. Na 15 modeli sprawdzonych w laboratorium Centralnego Instytutu Ochrony Pracy sześć miało negatywny wynik, bo były nieszczelne lub miały słaby filtr, a 11 było źle oznakowanych. W 2017 r. na 10 masek testów nie przeszły tylko 2. Dzięki kontrolom UOKiK w 2018 r. wycofano 55 tys. wadliwych masek.

INWESTYCJE \ Na Mierzei Wiślanej ruszyła wycinka drzew w miejscu, gdzie powstanie kanał

Jest zgoda wojewody na przekop

Wojewoda pomorski wydał decyzję o zezwoleniu na realizację przekopu przez Mierzę Wiślaną. Chodzi o budowę drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. W miejscu, gdzie powstanie nowy kanał żeglugowy, ruszyła już wycinka drzew. Rząd zapowiada, że pierwsze statki będą mogły przepłynąć kanałem w 2022 r.

Jan Kamieniecki

Wojewoda pomorski Dariusz Drelich decyzję o zezwoleniu na budowę drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską wydał w piątek. „Decyzja ma rygor natychmiastowej wykonalności i dotyczy części znajdującej się w województwie pomorskim. Jest też zgodna z wnioskiem dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni i posiada wszystkie niezbędne pozwolenia, uzgodnienia i opinie” – stwierdziło w komunikacie biuro prasowe wojewody pomorskiego.

Z kolei Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej poinformowa-

ło, że zgodnie z art. 25 specustawy z dnia 24 lutego 2017 r. o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską w piątek Urząd Morski w Gdyni podpisał porozumienie z Państwowym Gospodarstwem Leśnym Lasy Państwowe – Nadleśnictwo Elbląg obejmujące wycinkę drzew i krzewów oraz ich uprzątnięcie.

„Z uwagi na rozpoczynający się za kilka tygodni sezon lęgowy ptaków, zgodnie z raportem oddziaływania na środowisko do działań przystąpiono niezwłocznie. Muszą się one zakończyć przed jego rozpoczęciem, tak aby nie ucierpiały żadne zwierzęta. Podobna procedura ma miejsce w przypadku wycinki



Ruszają prace przy przekopie przez Mierzę Wiślaną | fot. Adam Warżawa/PAP

drzew pod budowę nowych dróg” – wyjaśnił resort.

– Nie jesteśmy zaskoczeni faktem wycinki, ponie-

waż mamy świadomość determinacji obecnych władz, by realizować tę inwestycję – stwierdził Michał Pio-

trowski z biura prasowego Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku. Jednocześnie wyraził ubolewanie, że odbywa się to, mimo iż decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji nie jest prawomocna, bo odwołania od niej złożyły zarząd województwa pomorskiego i organizacje ekologiczne.

W połowie grudnia z pismem do polskich władz w sprawie raportu o środowiskowych oddziaływaniach inwestycji zwróciła się Komisja Europejska. Prośba ta może być pokłosiem pisma, które wcześniej wysłał do Brukseli rosyjski wiceminister rolnictwa. W styczniu KE otrzymała polską odpowiedź w tej sprawie i zapowiedziała, że ją przeanalizuje.

Rząd zapowiada, że pierwsze statki będą mogły przepłynąć kanałem przez Mierzę Wiślaną w 2022 r. Inwestycja ma kosztować ok. 880 mln zł i będzie finansowana w całości z budżetu państwa.

(PAP)

Są szanse na wyrzucenie WIBOR z umów kredytowych

FINANSE \ Banki zamiast WIBOR – wskaźnika, po którym liczą oprocentowanie kredytów – miałyby stosować do tego celu stopy procentowe NBP ustalane przez Radę Polityki Pieniężnej. Takie regulacje proponuje wprowadzić od 1 stycznia 2020 r. wiceminister finansów Piotr Nowak.

Już dwa lata temu zgłosiłem pomysł, by w kredytach hipotecznych, a może i we wszystkich – WIBOR zastąpić stopą referencyjną NBP. – Gdy go przedstawiałem, nie słyszałem, poza nie licznymi wyjątkami, ostrych głosów sprzeciwu. Myślę, że można wrócić do tego pomysłu – powiedział w wywiadzie dla „DGP”. Czy tak się stanie, trudno w tej chwili przesądzać, jednakże minister finansów Teresa Czerwińska poinformowała, że powołano zespół, który analizuje możliwość zastąpienia WIBOR stawkami referencyjnymi NBP.

Na rynku bankowym wskaźnik ten obowiązuje od 1991 r. Jego wartość jest ustalana na podstawie transakcji zawieranych na rynku międzybankowym

przez grupę przedstawicieli 16 banków, w tym w większości zagranicznych, podczas gdy działalność bankową prowadzi ok. 600 banków. Ta niewielka grupa ludzi ma ogromną władzę. Od nich zależy bowiem los milionów Polaków, którzy zaciągnęli kredyty, w tym hipoteczne 20–30-letnie. Koszt, czyli cena, jaką kredytobiorca musi zapłacić za kredyt, zależy właśnie od stawki WIBOR. Wystarczy zmiana stawki, np. o 0,1 proc., by wygenerować dla banków zyski lub straty sięgające miliarda złotych.

W przeszłości były takie sytuacje, że rynkowa stopa WIBOR wyraźnie wzrosła pomimo braku zmian stóp procentowych NBP. Bank centralny odbierał

to jako próbę poprawiania rynku niezgodnie z tym, co ustalają konstytucyjnie powołane do tego Rada Polityki Pieniężnej i NBP. Zarzucano bankom, że część z nich chce się uniezależnić od polityki pieniężnej. Pretensje do banków miała też Rada Polityki Pieniężnej. Dziś stawka WIBOR podąża za stopami NBP, więc w czasie stabilnej koniunktury nie ma to większego znaczenia. Zdaniem wiceministra Nowaka inaczej wygląda to podczas zawirowań na rynku i gdy oprocentowanie jest oparte na wskaźniku WIBOR. Wówczas to klient bierze na siebie ryzyko zaburzeń płynności sektora bankowego. Jak mówią specjaliści, nadchodzą gorsze czasy w koniunkturze gospodarczej. Wieszczą światowe spowolnienie, które rykoszetem uderzy także w Polskę. W tej sytuacji pokusa manipulacji WIBOR przez banki może okazać się silna.

Lucyna Piwowska

Więcej mieszkań dla najbardziej potrzebujących

MIESZKALNICTWO \ Wkrótce na rynku pojawi się 6,7 tys. nowych lokali mieszkalnych. To efekt programu wsparcia budownictwa socjalnego i komunalnego, którego obsługę prowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK).

W Polsce, według różnych źródeł, brakuje od 500 tys. do nawet 3 mln mieszkań. Na 1000 Polaków przypada 363 mieszkania, podczas gdy mediana w Unii Europejskiej wynosi 435 mieszkań. Kolejny problem to wysoki wskaźnik poważnej deprivacji mieszkaniowej – ok. 10 proc. Polaków zamieszkuje lokale przeludnione, niedoświetlone, w których brakuje łazienki lub przecieka dach.

Dlatego ważne są wszelkie rodzaje programy finansowego wsparcia budownictwa, których celem jest zwiększenie zasobu mieszkań i pomieszczeń, służących zaspokajaniu potrzeb osób najbardziej potrzebujących. – Od 2007 r. dzięki wsparciu z budżetu państwa w całej Polsce powstało prawie 19 tys. lokali socjalnych, komunalnych, mieszkań chronionych, miejsc w noc-

legowniach i schroniskach dla bezdomnych. Kolejnych 6,7 tys. pozostaje w trakcie realizacji – mówi Włodzisław Kocon, wiceprezes zarządu BGK.

Od 2007 r. BGK przyznał bezzwrotne dotacje na ponad 1,2 mld zł. Pozwoliło to na współfinansowanie przedsięwzięć mieszkaniowych o wartości prawie 3,6 mld zł. Tylko w 2018 r. BGK przyznał 174 mln zł wsparcia z programu budownictwa socjalnego i komunalnego. Kwota ta wesprze inwestycje o wartości 449,5 mln zł. BGK przyjmuje wnioski o udzielenie bezzwrotnego wsparcia finansowego, które mogą składać gminy, jednostkowe spółki gminne, związki międzygminne, powiaty, organizacje pożytku publicznego oraz spółki celowe.

(ar)

RANKING \ Inwestorom zagranicznym lepiej na Śląsku niż w Warszawie

Katowice biznesowym miastem przyszłości

Katowice zajęły pierwsze miejsce pod względem strategii przyciągania bezpośrednich inwestycji zagranicznych w prestiżowym rankingu magazynu „fDi Intelligence”. W zestawieniu uwzględniono 13 ośrodków miejskich i Warszawa wcale nie okazała się najbardziej atrakcyjna. Obok stolicy Śląska doceniono Kraków, Wrocław, Gdynię i kolejne miasto z województwa śląskiego – Sosnowiec.

Mariusz Andrzej Urbanke

Strategia przyciągania firm zagranicznych to bardzo ważny dla inwestorów obszar, który często decyduje o sukcesie przedsięwzięcia na danym terenie. Dlatego w ramach raportu „fDi Intelligence” dokładnie zbadano ofertę miast. W tym celu przeanalizowano organizację i sposób pracy komórek miejskich zajmujących się inwestycjami zagranicznymi, głównie inicjatywy podejmowane w celu przyciągnięcia inwestorów bezpośrednich, dostępne za-

chęty inwestycyjne oraz realizowane projekty infrastrukturalne i miejskie.

– Nagroda ta jest dowodem na to, że wiele naszych starań, które od lat podejmujemy, zostało docenionych przez zespół zagranicznych ekspertów – powiedział Marcin Krupa, prezydent Katowic. – Bezpośrednie inwestycje zagraniczne znacząco wpływają na rozwój Katowic i wzmacnianie pozytywnego wizerunku – dodał.

Jego zdaniem Katowice to dziś bardzo silna marka w oczach przedsiębiorców nie tylko zagranicznych, ale



Bezpośrednie inwestycje zagraniczne znacząco wpływają na rozwój Katowic

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

i polskich, na którą składa się szereg czynników, takich jak np. dostęp do wykwalifikowanej kadry, doskonała lokalizacja i rozbudowany system wsparcia. – Dziś mówimy także o potencjale naukowym, gospodarczym i infrastrukturalnym całej metropolii. Katowice są przyjazne dla biznesu, a potwierdzają to firmy, które zdecydowały się u nas zainwestować – dodaje prezydent.

Katowice znalazły się też na podium wspomnianego rankingu w kategorii związanej z infrastrukturą i dostępnością transportową, zajmując 3. miejsce wśród dużych polskich miast. Tu ze względu na swoje położenie oraz lotnisko wygrała Warszawa, w czołówce znalazły się też Kraków, Wrocław i Gdańsk, a wśród miast średnich – Sosnowiec, Chorzów, Tychy, Tarnów i Częstochowa.

Ranking Polskie Miasta Przyszłości 2019/2020 został przygotowywany przez zespół analityczny magazynu „fDi Intelligence”, będącego sekcją znanej na świecie grupy „The Financial Times”. Wręczenie nagród zwycięzcom rankingu odbędzie się 12 marca 2019 r. podczas Międzynarodowych Targów Nieruchomości i Inwestycji MIPIM.

Koreańska oferta na celowniku

TRANSPORT \ Europejski PiS Kosma Złotowski zgłosił do Komisji Europejskiej wątpliwości związane z wygraną Hyundai Rotem w przetargu na dostawę 213 tramwajów dla Warszawy. Decyzja o wyborze koreańskiej firmy niepokoi też wojewodę kujawsko-pomorskiego oraz związkowców z bydgoskiej Pesy, która startowała w przetargu, ale jej ofertę odrzucono.

Koreańska firma Hyundai Rotem wygrała przetarg na dostawę 213 tramwajów dla Warszawy, choć jej doświadczenie w tej branży jest niewielkie, bo zrealizowała dotychczas jedynie dwa kontrakty w Turcji. Spółka Tramwaje Warszawskie wybrała Hyundai, a nie bydgoską Pesę, która ma olbrzymie doświadczenie, a jej pojazdy jeżdżą w wielu krajach, m.in. we Włoszech i Niemczech.

Jak poinformowano, Koreańczycy wygrali, ponieważ jako jedyni złożyli ofertę mieszczącą się w budżecie, wyceniając dostawę na 1,852 mld zł netto, podczas gdy Pesa zaproponowała kwo-

tę 2,30 mld zł netto. Argument, że wygrała najtańsza oferta, jednak nie wszystkich przekonuje. Sekretarz stanu w KPRM Łukasz Schreiber podejrzewa, że warunki zamówienia zmieniono na wniosek koreańskiej firmy. – Jeżeli do takiej sytuacji doszło, to z jakich powodów? – pyta.

Schreibera interesuje też, czy w specyfikacji istotnych warunków zamówienia zapewniono minimalny kontent z Unii Europejskiej? – Dzięki niemu kraje UE bronią swojego rynku głównie przed azjatyckimi produktami. Ciekawe jest też to, jak sprawa przetargu na warszawskie tramwaje może

wyłynąć na sytuację branży w całej Unii Europejskiej? – pyta Schreiber.

Europejski Kosma Złotowski skierował w tej sprawie pismo do Komisji Europejskiej. Pyta w nim, czy KE zamierza zbadać wyniki warszawskiego przetargu „w zakresie nieuczciwej konkurencji” oraz sprawdzić, czy oferta Hyundai dla Warszawy nie jest rażąco niska. Zdaniem Złotowskiego, koreańska firma nie posiada zaplecza produkcyjnego pozwalającego na zrealizowanie tak dużego zamówienia po deklarowanych kosztach.

Niezadowolony z wygrania przez Hyundai przetargu na warszawskie tramwaje wyraził też Mikołaj Bogdanowicz, wojewoda kujawsko-pomorski. Wątpliwości mają również związkowcy. Przewodniczący bydgoskiego regionu NSSZ „Solidarność” Leszek Walczak zapowiedział, że związek stawi opór w tej sprawie skieruje do premiera Mateusza Morawieckiego. Z kolei Grzegorz Jutrowski, szef Solidarności w Pesie, powiedział, że jego firma złożyła do Krajowej Izby Odwoławczej odwołanie od decyzji o rozstrzygnięciu przetargu.

Jan Kamieniecki (PAP)

Ogromny popyt na magazyny

INWESTYCJE \ Polski rynek magazynowo-logistyczny przeżywa prawdziwy rozkwit. W 2018 r. zasoby nowoczesnej powierzchni magazynowej powiększyły się o 2 mln mkw., a kolejne 2 mln mkw. są w budowie.

Według danych firmy doradczej JLL w ubiegłym roku popyt brutto sięgnął 3,7 mln mkw., co było drugim najlepszym rezultatem w historii sektora.

– Po raz kolejny na rynku dominowali operatorzy logistyczni i sieci handlowe. Logistycy wynajęli ponad milion mkw nowej powierzchni, co stanowi 35 proc. całkowitego popytu netto. Udział sieci wyniósł 32 proc. Lekka produkcja i sektor motoryzacyjny łącznie stanowiły 16 proc. popytu – komentuje Maciej Kotowski, konsultant JLL.

Wysokiemu zainteresowaniu ze strony najemców towarzyszyła również mocna aktywność deweloperska. Rynek powiększył się o kolejne 2 mln mkw. Najwięcej magazynów wybudowano w Polsce Centralnej – 760 tys. mkw., co stanowiło 40 proc. powierzchni dostarczonej w całym kraju.

Całkowite zasoby powierzchni magazynowej

na koniec 2018 r. wyniosły 15,7 mln mkw., czyli trzy razy tyle, ile 10 lat temu. Aktywność budowlana nadal utrzymuje się na wysokim poziomie. Na koniec 2018 r. powstało blisko 2 mln mkw. nowej powierzchni, z czego najwięcej na Górnym Śląsku, gdzie realizowano prawie 420 tys. mkw.

Innym ciekawym zjawiskiem był wzrost zainteresowania inwestorów. W ciągu 2018 r. właściciele zmieniło 90 parków o łącznej powierzchni 3,2 mln mkw., co stanowiło 20 proc. całkowitych zasobów zlokalizowanych w Polsce. Wartość transakcji osiągnęła historycznie najwyższy wynik 1,84 mld euro.

– W tym roku również spodziewać możemy się dużej aktywności ze strony inwestorów – uważa Tomasz Puch, dyrektor w JLL.

Andrzej Ratajczyk



22 LUTEGO „KOBIEТЫ МАФИИ 2”

KINO \ Pierwszą odsłonę „Kobiet mafii” Patryka Vegi obejrzało ponad 2 mln widzów. W filmie kręconym w sześciu krajach na trzech kontynentach grają m.in. Katarzyna Warnke, Agnieszka Dygant, Piotr Adamczyk, Janusz Chabior, kulturyści Michał Karmowski oraz raperzy – Bonson i Sobota.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 18 LUTEGO 2019

KULTURA

15

KINO \ Dyskretny urok patriarchy

Kutz wielkim reżyserem był

W niedzielę swoje 90. urodziny obchodziłby Kazimierz Kutz, jeden z najwybitniejszych artystów polskiego kina. Jego filmy, „Sól ziemi czarnej” i „Perła w koronie” należą do najściślejszego kanonu naszej filmografii. Reżyser zmarł dwa miesiące temu.

Robert Tekieli

Urodzony na Śląsku, związany był z tym regionem przez całe życie. Pochodził z rodziny robotniczej i do PRL miał stosunek afirmatywny. Po skończeniu szkoły filmowej rozpoczął swoją imponującą karierę, jednak jego twórczość mieła wznosy i upadki. Tam, gdzie reżyser spłacał dług wobec systemu, powstawały dzieła słabsze, noszące piętno oficjalnej propagandy. Sztuka musi mówić prawdę. Nawet bajki objaśniają świat i jego odwieczne prawa. Tak właśnie było z genialną trylogią śląską Kazimierza Kutza. Natomiast takie produkcje jak zrealizowana dla Teatru TV w 1989 r. sztuka Tadeusza Różewicza „Do piachu” czy film „Znikąd donikąd” z 1975 r., opowiadające o bezideowych żołnierzach AK, za którymi nie stoją żadne racje – były co najwyżej ambitnymi porażkami.

Przynajmniej dwa filmy Kutza, „Sól ziemi czarnej” (1970) i „Perła w koronie” (1972) są arcydziełami światowej sztuki filmowej. Pierwszy z nich mówi o śląskiej godności zakłętej w śląskim obyczaju, etosie pracy, miłości i walce. Drugi wpisał górnośląską rzeczywistość w strukturę mitu.

Wojciech Kilar, kompozytor urodzony na Kresach, który



Kadr z filmu „Perła w koronie” | fot. mat. pras./d

po wojnie zamieszkał w Katowicach, powiedział o „Perle w koronie”: – To nie jest film o Śląsku, to jest film o Polsce. Najpiękniejszy ze wszystkich, które powstały. Absolutnie czysty kryształ.

I jeszcze o dwóch kultowych scenach z tego filmu. Scena z karabinadłem po-

zwala zrozumieć czas kultury niedoboru, w kontraście do dzisiejszej kultury nadmiaru, zaś pełna erotyzmu scena mycia nóg pokazuje, czym jest patriarchy, jak pełen był miłości, ładu, porządku, spokoju.

Kazimierz Kutz stworzył ponad 20 filmów fabularnych,

wyreżyserował ćwierć setki przedstawień teatralnych, zrealizował ponad 30 spektakli teatru telewizji. Mało kto pamięta, że artysta w proteście przeciwko wydarzeniom w kopalni „Wujek” zrezygnował ze stanowiska głównego reżysera regionalnego ośrodka TVP w Katowicach.

Jego niezbyt szczęśliwego zachowania, odkąd wszedł w politykę w 1997 r., za 20 lat nikt nie będzie pamiętał, a „Perła w koronie” i „Sól ziemi czarnej” kolejnym pokoleniom będą opowiadały o ładu i godności. Takie są reguły rządzące pamięcią. I dobrze.

Wraca „Szansa na sukces”

TELEWIZJA \ Już 24 lutego w Gdańsku i Katowicach odbędzie się casting do powracającego na antenę TVP2 kultowego polskiego talent show. Dzięki „Szansie na sukces” swoje kariery rozpoczęły liczne gwiazdy polskiej sceny. Wśród nich: Justyna Steczkowska, Ewa Farna, Kasia Stankiewicz, Anna Wyszkon, Katarzyna Cerekwicka czy Joanna Kulig.

Najsłynniejsze polskie karaoke powraca po siedmiu latach nieobecności w telewizji. Odbłyły się już dwa castingi, w Białymstoku i Warszawie. Poza wymienionymi wyżej, dalsze sukcesy występówi w „Szansie na sukces” zawdzięczają m.in.: Małgorzata Jamroz, dziś znana jako Margaret, Tomek Makowiecki, Paulla, Michał

Kwiatkowski, Gienek Loska czy Szymon Wydra. Najbliższe castingi do programu: 24 lutego – Gdańsk (ul. Powstańców warszawskich 25, Scena Muzyczna Gdańskiego Archipelagu) i tego samego dnia – Katowice (ul. Grażyńskiego 47, Miejski Dom Kultury „Koszutka”). Przesłuchania do „Szansy na sukces” trwają od 9.00

do 21.00. Trzeba mieć minimum 12 lat. Zainteresowani muszą przygotować dwa polskie utwory oraz nagrane podkłady.

„Szansa na sukces” to pierwszy program w polskiej telewizji, w którym mogli zaprezentować się artyści amatorzy. Śpiewają oni piosenki znanych polskich wykonawców, którzy są ju-

rorami w danym odcinku. W programie pojawili się wszyscy najpopularniejsi polscy artyści, m.in. Maryla Rodowicz, Czerwone Gitary, Trubadurzy, Maanam, Violetta Villas, Irena Santor, Natalia Kukulska, Krzysztof Krawczyk, Czesław Niemen. Twórcom programu nie udało się namówić do udziału w programie tylko Ewy De-

marczyk. Nagrodą dla zwycięzcy była możliwość zaśpiewania piosenki z artystą oraz coroczny występ wszystkich finalistów w Sali Kongresowej w Warszawie. Zwycięzcy dorocznego finału „Szansy na sukces” mieli prawo wystąpić w Koncercie Debiutów podczas Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Pomysłodawcą programu była Elżbieta Skrzętkowska. Pierwszy odcinek „Szansy na sukces” nadano w listopadzie 1993 r. Emitowano go 19 lat. Program prowadził Wojciech Mann. Pierwszy odcinek nowej serii zobaczymy w marcu lub w kwietniu. (eRT)

2 OPINIE
3-9 POŻEGNANIE

10-11 ŚWIAT

12-14

GOSPODARKA

15 KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19 SPORT



fol. Wikipedia/d

Adam Asnyk

(1838–1897) polski poeta i dramaturg, w czasie powstania styczniowego członek Rządu Narodowego

\\ Rozgłos i sława przemija tak marnie / Jak tuman pyłu, którym wichur kręci... / Choć nagle cały widnokrąg ogarnie, / Znikając z oczu, znika i z pamięci. \\

PARLAMENT EUROPEJSKI \ Strasburg: ostatnie regulacje i przedwyborcza gorączka

Obrady w atmosferze „końca wieku”

Kiedy oczy Europy i w dużej mierze świata skierowane były na Warszawę (szczyt bliskowschodni), Monachium (55. Konferencja Bezpieczeństwa) oraz Brukselę (Rada NATO na szczęblu szefów MON), to w cieniu tych wydarzeń odbyła się lutowa sesja Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Europarlament dwoi się i troi przed wyborami zapowiadzanymi na koniec maja 2019 r.



Ryszard Czarnecki

Świadczą o tym choćby dwie tury głosowań, które odbyły się w przedostatni dzień sesji – zdarzyło się to po raz trzeci w ciągu pięcioletniej kadencji. O tej sesji PE można by powiedzieć słowami Alfreda Hitchcocka, że najpierw było trzęsienie ziemi, a potem napięcie narastało.

Prokuratura Europejska i kompetencje państw członkowskich

Pierwszym punktem agendy była debata nad raportem hiszpańskiego posła, byłego ambasadora Unii Europejskiej w Argentynie, Jose Ignacio Salafranca Sanchez-Neyra na temat „Unijnego programu zwalczania nadużyć finansowych”. Cel szczytny, a wręcz nawet bezdyskusyjny, ale diabeł zawsze siedzi w szczegółach. Występując w imieniu Grupy Politycznej Europejskich Konserwatystów i Reformatorów podkreślił, że wspólne zwalczanie oszustw oraz ułatwienie we wzajemnej pomocy na szczęblu administracji i służb są czymś jak najbardziej pozytywnym. Nie możemy jednak poprzec odniesień zawartych w rezolucji do roli prokuratury europejskiej. Sceptycznie zapatruję się, wraz z moimi kolegami europosłami z Prawa i Sprawiedliwości, na tę instytucję w kwestii przekazywania uprawnień państw narodowych do Brukseli – w tym także w obszarze wymiaru sprawiedliwości i zbędnej naszym zdaniem instytucji, jaką jest tzw. prokuratura europejska. Przejawem takich tendencji federalistycznych i paneuropejskich jest promowanie właśnie nowego organu Unii – prokuratu-



Bardzo ważna była debata z nowym premierem Włoch, reprezentującym eurosceptyczny gabinet Ligi Matteo Salvini i Ruchu Pięciu Gwiazd Luigi Di Maio – profesorem ekonomii Giussepem Conte | fot. Vincent Kessler/Reuters

\\ Regulacje regulacjami, raporty raportami, ale w Strasburgu, w opustoszałym przez cały miesiąc Europejskiego wyczuwa się atmosferę kampanii wyborczej, która głęboko zmieni układ sił i geografie polityczną europarlamentu. \\

ry europejskiej. Dyrektywa „PIF” (Protection of the Financial Interests of the EU) w sprawie zwalczania za pośrednictwem prawa karnego nadużyć na szkodę finansową Unii w praktyce również może być pretekstem do przejmowania kompetencji państw członkowskich UE przez struktury i prawo europejskie. W tym samym sprawozdaniu posła Salafranca znalazł się zapis o powiązaniu wypłacania środków unijnych ze stanem praworządności w państwach UE. Zaprotestowałem przeciw temu, podkreślając, że w praktyce jest to atak na kraje członkowskie Wspólnot Europejskich. Dodajmy – przy bardzo nieprecyzyjnym określeniu obszaru, który może ewentualnie kwestionować Bruksela. Warto podkreślić, że nawet European Court of Auditors, czyli Europejski

Trybunał Obrachunkowy (odpowiednik naszej Najwyższej Izby Kontroli, tyle że na poziomie unijnym) negatywnie wypowiedział się o tym projekcie swoistej marchewki finansowej i kija budżetowego forsowanym przez Komisję Europejską oraz europarlament.

Również kontrowersyjne jest wyposażenie Komisji Europejskiej w uprawnienia do standaryzowania kontroli. To także swoiste wrogi przejście kompetencji państw członkowskich Unii.

Afryka, Arktyka, ryby

Dla polskich rybaków mogła być interesująca debata w Parlamencie Europejskim nad raportem francuskiego europosła Alaina Cadea o „Wieloletnim planie gospodarowania stadami ryb w wodach zachodnich i wodach sąsiadujących oraz połowów eksploatujących te

stada”. Tym bardziej, że owo sprawozdanie zmienia rozporządzenie UE z 2016 r., które się odnosiło do wieloletnich planów połowowych na Morzu Bałtyckim.

Zapewne mniejsze zainteresowanie w naszym kraju – choć przypuszczalnie większe w Afryce – wzbudziło „Oświadczenie Komisji Europejskiej w sprawie dużych drapieżników”.

Również zapewne mniej dla Polaków istotna była debata o „Umowie o partnerstwie w sprawie połowów między Republiką Wybrzeża Kości Słoniowej a Unią Europejską (2018–2024)” oraz analogiczna „Umowa o partnerstwie w sprawie zrównoważonych połowów między UE a Marokiem”.

Aktywna w Parlamencie Europejskim Komisja Rybołówstwa, w której kiedyś czynnie zasiadał jako europoseł obecny minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk, przygotowała też, tak dla równowagi, „Umowę o sprawie zapobiegania nieuregulowanym połowom na morzu pełnym w środkowej części Oceanu Arktycznego”. Wszystkie te „rybne” regulacje zostały przegłosowane dużą większością głosów.

Unia pochyla się nad Syrią i Bałkanami

Debatowano też o umowie o partnerstwie, wolnym handlu oraz ochronie inwestycji między Unią Europejską a Singapurem.

Odbyła się również dyskusja z udziałem wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej – Wysokiej Przedstawiciel Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa Federiki Mogherini o sytuacji w Syrii w kontekście zapowiedzi o wycofaniu się stamtąd Amerykanów, a jednocześnie aktywności rosyjskiej w tym kraju.

Widocznym znakiem politycznego inwestowania Unii Europejskiej w Bałkany Zachodnie jest „Sprawozdanie za rok 2018 dotyczące Bośni i Hercegowiny”. Sarajewo nie ma szans wejść do Unii w pierwszej kolejności w tym regionie, ale to państwo podzielone na trzy enklawy: katolickich Chorwatów, prawosławnych Serbów i muzułmańskich Bośniaków marzy, aby to uczynić w nieodległej perspektywie po Czarnogórze, Macedonii, Serbii i zapewne Albanii. Ale nawet w przypadku tych bałkańskich przymusów – Podgoricy, Skopje, Belgradu i Tirany – nie nastąpi to wcześniej niż za mniej więcej dekadę.



fot. Wikipedia/d

Friedrich Hayek

(1899–1992) austriacki ekonomista i filozof polityki, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w roku 1974

\
 Wolność oznacza nie tylko, że człowiek ma zarówno możliwość wyboru, jak i niesie jego brzemię; oznacza także, że musi on ponosić konsekwencje swoich czynów, otrzymywać za nie pochwały lub spotykać się z potępieniem. Wolność i odpowiedzialność są nierozzerwalne.
 \

PUBL...

17

Bardzo ważna była debata z nowym premierem Włoch, reprezentującym eurosceptyczny gabinet Ligi Matteo Salvini i Ruchu Pięciu Gwiazd Luigi Di Maio – profesorem ekonomii Giussepem Conte. Spokojny, wyważony „bezpartyjny fachowiec” jest zaprzeczeniem lewicowych i liberalnych stereotypów na temat obecnych władz Italii.

Feministki, marihuana i LGBT

Oczywiście nie zabrakło również w agendzie sesji europarlamentu tematów ideologicznych. Taki charakter miała debata dotycząca pytania ustnego na temat: „Napotykanie wrogie nastawienie w odniesieniu do praw kobiet i równouprawnienia płci w UE”. Została ona zainicjowana przez bardzo feministyczną Komisję Praw Kobiet i Równouprawnienia. Swoistym kontrapunktem dla tego raportu był podpisany przez grupę posłów o poglądach konserwatywnych alternatywny projekt rezolucji, którego sygnatariuszem była polska posłanka Jadwiga Wiśniewska (PiS). Jednak nie był to jedyny ideologiczny temat. Debatowano również o np. „Prawach osób interseksualnych” oraz o „Przyszłości wykazu działań na rzecz LGBT”.

Parlament Europejski pochylił się nad sprawozdaniem o „Stosowaniu marihuany w celach leczniczych”. W głosowaniu przepadł wniosek postkomunistów i „zjednoczonej nordyckiej lewicy” o znaczącym rozszerzeniu definicji „marihuany leczniczej”.

Środowiska konserwatywne i tradycjonalistyczne też potrafią przypuszczać w parlamencie w Strasburgu ofensywę. Z inicjatywy słowackiego europosła z chrześcijańskiej demokracji, byłego ambasadora tego kraju w Kanadzie, jednoznacznie i publicznie opowiadającego się za życiem (pro-life) Mirosława Mikolasika oraz niemieckiego chadeka Petera Liese podjęto debatę na temat „Modyfikacji genomu zarodków ludzkich”.

Regulacje regulacjami, raporty raportami, ale w Strasburgu, w opustoszałym przez cały miesiąc – poza czterema dniami sesji – gmachu Parlamentu Europejskiego wyczuwa się przede wszystkim atmosferę „końca wieku” i kampanii wyborczej. Kampanii, która głęboko zmienia układ sił i geografie polityczną europarlamentu oraz, być może, całej Unii.

SPORT \ Towarzysze wielkiego wyczynu i sławy

Mroczna strona skoków

Kilkanaście dni temu media obiegrała wieść o śmierci ikony skoków narciarskich Mattiego Nykänena. Przyczyna jego zgonu do dziś nie jest znana. Wiadomo, że Fin chorował na cukrzycę. Jego śmierć prowokuje do postawienia pytań o ciemną stronę skoków.

Zanim w Polsce narodziła się mały szoma, to właśnie fiński skoczek rozpałał wyobraźnię fanów skoków narciarskich. Chyba nikt poza skoczkiem z Wisły nie potrafił wygrywać z taką lekkością i tak zdominować zawodów jak Nykänen. Legenda skoków narciarskich, człowiek o niezwykle barwnej osobowości. Jego kariera nabrała zawrotnego tempa, kiedy w wieku zaledwie 19 lat został mistrzem świata. Dwa lata później zdobył pierwszy medal olimpijski w Sarajewie. W następnym roku zwyciężył w Turnieju Czterech Skoczni i Pucharze Świata. Największy sukces osiągnął na Igrzyskach w Calgary, gdzie zdeklasował rywali na obu skoczniach i poprowadził swoją reprezentację do zdobycia olimpijskiego złota. Matti był skoczkiem idealnym: łączył świetną technikę, charakter sportowca z pasją trenowania i niesamowitą odpornością psychiczną. niespodziewanie skończył ze skakaniem w wieku 27 lat. Nie potrafił się odnaleźć w życiu. Rozpoczął karierę muzyka. Skoczek z Finlandii stał się bohaterem licznych skandali. Miał pięć żon, problemy alkoholowe, finansowe, kilkakrotnie trafiał do więzienia. Został skazany za ciężkie uszkodzenie ciała jednej ze swoich żon i trafił na 26 miesięcy za kratki. Opuścił więzienie po odbyciu połowy kary.

Pod dyktando alkoholu

Chłopiec o wyglądzie anioła wlewał w siebie alkohol, już kiedy był nastolatkiem. Kiedy miał 19 lat problem był na tyle poważny, że Matti nadawał się do leczenia. Alkohol kierował życiem skoczka jeszcze w trakcie kariery, kiedy przed zawodami imprezował, pił, a na następny dzień skakał w zawodach. Zdarzało się, że był wycofywany ze składu, bo był pijany.

Alkoholizm obok depresji to najpoważniejszy problem skoczków narciarskich, o którym niewiele się mówi. Nykänen nie jest przypad-

kiem odosobnionym. Janne Ahonen przyznał, że zdarzało mu się skakać pod wpływem alkoholu. W Planicy skoczył 240 m, ale nie ustał skoku, okazało się później, że był pod wpływem alkoholu. Fin nie wyraził zgody na przewiezienie do szpitala, bo obawiał się, że badania wykażą obecność alkoholu we krwi. Poważne problemy z alkoholem miał też norweski zawodnik, mistrz olimpijski z Turynu Lars Bystoel, który nieraz był odsuwany od kadry za nadużywanie alkoholu. Norweg brał udział w libacjach, wszczywał awantury, po pijanemu wdał się w bijatykę na jachcie i wpadł do jeziora. Został przyłapany na jeździe „pod wpływem”, zabrano mu prawo jazdy, a w 2009 r. w jego organizmie wykryto marihuane, co ostatecznie doprowadziło do zakończenia jego kariery. Uważany za spory talent Paweł Karelin w 2011 r. zginął w wypadku samochodowym. Wprawdzie obecność alkoholu we krwi nie była bezpośrednią przyczyną jego śmierci, ale być może gdyby nie 1,6 promila alkoholu, udało by się mu uniknąć zderzenia z zaparkowaną ciężarówką. Trener fińskich skoczków twierdził, że gdyby nie problemy z alkoholem, jego podopieczny Harri Olli mógłby być najlepszy na świecie. Hulan-ki przed zawodami, upicie się w samolocie, obrażanie działaczy, dwukrotna utrata prawa jazdy, wyrok 4,5 miesiąca pozbawienia wolności.

Skok do piekła

Z alkoholem nieraz zmagali się też nasi skoczkowie narciarscy. Mateusz Rutkowski był uważany za jednego z największych talentów. W 2004 r. został mistrzem świata juniorów, pokonując m.in. Thomasa Morgensterna. Niedługo po sukcesie skoczek stracił prawo jazdy, został też wyrzucony z kadry. Alkohol był jednym z najpoważniejszych hamulców, który zatrzymał karierę Wojciecha Fortuny. Matka mistrza olimpijskiego z Sapporo na łóżu śmierci powiedziała o jego sukcesie, który



Leszek Galarowicz

\
 Fani kochają swoich idoli, dopóki ci przynoszą im zwycięstwa. Często nie zdają sobie sprawy, że za sukcesami kryje się ogromna presja, nieumiejętność radzenia sobie ze sławą. Wielu wybitnych skoczków przegrało przez to nie tylko swoją karierę, ale i życie.
 \

jednocześnie stał się przekleństwem, że „najgorsze, co spotkało Wojtka, to wygrana na igrzyskach”. Fortuna z igrzysk wracał do kraju niczym bohater narodowy. W Zakopanem witało go 20 tys. kibiców. Każdy chciał z nim się spotkać, podać mu rękę, ale też napić. Dziewiętnastolatek jeździł po Polsce i opowiadał o swoim wyczynie. Fortuna zamiast treningiem zajął się bankietami, imprezami, alkoholem. Potem nie był już w stanie zbliżyć się do sukcesu z Sapporo. Narty odłożył w wieku 24 lat.

Dlaczego problem alkoholu dotyka tak wielu skoczków narciarskich, a niektórym zniszczył życie, tego do końca nie wiadomo. Część specjalistów twierdzi, że wpływ może mieć na to fakt częstych wyjazdów, życie z dala od domu. Inni są zdania, że może się przyczyniać do tego duża presja, choć trudno uznać, by akurat skoczkowie byli w jakiś nadzwyczajny sposób narażeni na stres. Być może oba te czynniki oddziałują razem.

Depresje

Sven Hannawald był bliski próby samobójczej. Primoż Peterka znalazł się w szpitalu psychiatrycznym. O depresji wśród skoczków narciarskich głośniej zrobiło się przy okazji przypadku niemieckiego skoczka. Już pod koniec sezonu 2000/2001 Hannawald przeżywał załamanie nerwowe, był wychudzony. Skoki przestały sprawiać mu radość. Nie widział sensu w treningach. Niemiecki skoczek przyznał potem, że gdyby nie zrezygnował ze skoków, mogłoby się to zakończyć próbą samobójczą. W jednym z wywiadów opowiedział o przyczynach choroby: „Byłem ambitny i profesjonalny, zawsze chciałem sukcesu. (...) Praktycznie nie odpoczywałem, mimo że to przecież konieczne po wysiłku. Przerwy w skakaniu były dla mnie okazją, by wypracować przewagę nad innymi. (...) Szybko przyszły sukcesy, ale byłem w ciągłym stresie i moje ciało się zbuntowało”. Niemiecki skoczek w 2004 r. trafił do Kliniki Medycyny Psychosomatycznej, gdzie zdiagnozowano mu syndrom wypalenia. Zawodnik podjął walkę o powrót do normalnego życia. W 2012 r. do szpitala psychiatrycznego trafił inny utytułowany skoczek Primoż Peterka. Problemy psychiczne Peterki były związane z jego sytuacją rodzinną. Słoweński skoczek załamał się po rozwodzie. Kiedy nie mógł sobie dać rady z problemami psychicznymi, zaczął nadużywać alkoholu.

Odkąd rozpoczęła się era Adama Małysza, skoki narciarskie stały się w naszym kraju niemal sportem narodowym. Po sukcesach orla z Wisły przyszły wielkie sukcesy Kamila Stocha i całej ekipy skoczków. Fani kochają swoich idoli, dopóki ci przynoszą im zwycięstwa, sukcesy, emocje. Często nie zdają sobie sprawy, że za sukcesami kryje się ogromna presja, stres, życiowe dramaty, nieumiejętność radzenia sobie ze sławą. Wielu wybitnych skoczków przegrało przez to nie tylko swoją karierę, ale i życie, niektórzy, jak Matti Nykänen w skokach zgarnęli pełną pulę, ale przegrali życie prywatne.

2

OPINIE

3-9

POŻEGNANIE

10-11

ŚWIAT

12-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19

SPORT



fot. mat. pras. TVP/d

„CHORY Z UROJENIA” \ Argan jest hipochondrykiem, przekonany, że cierpi na wiele groźnych schorzeń. Jego lekarze zalecają mu specyfiki, ulegając modzie na branie leków. Dla Argana to za mało. Postanawia zaaranżować małżeństwo córki Anieli z medykiem.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:00 M jak miłość (1420) - serial	06:20 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	- serial	07:25 Nowa Maja w ogrodzie	09:00 Malanowski i partnerzy (636) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Wieś - to też Polska
	08:40 Blondynka (18) - serial	06:55 Coś dla ciebie	07:55 Akademia ogrodnika	09:30 Malanowski i partnerzy (637) - serial	09:10 Telezakupy	09:25 Słowo Życia
	09:35 Komisarz Alex (70) - serial	07:20 Na sygnale (1) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (77) - serial	09:40 Salonik polityczny	09:30 100 cudownych miejsc na świecie
	10:35 Ojciec Mateusz (34) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	11:05 Ukryta prawda (660) - serial	11:00 Dlaczego ja? (840) - serial	10:25 Telezakupy	09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
	11:30 Korona królów - taka historia...	11:00 Panorama	12:00 Szpital (502) - serial	12:00 Gliniarze (121) - serial	11:40 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	11:10 Pytanie na śniadanie	13:00 Szkoła (403) - serial	13:00 Trudne sprawy (787) - serial	12:15 Gwiazdy w Republice	10:15 Rozmowy niedokończzone
	12:15 Agrobiznes	11:25 Rodzinka.pl (114) - serial	14:00 Zakochani po uszy (20) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2824) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:35 Agropogoda	11:55 Barwy szczęścia (2003) - serial	14:30 Kuchenne rewolucje - mag.	14:45 Dlaczego ja? (713) - serial	13:10 Telezakupy	11:35 Młodzi Świata - Ela
	12:40 Magazyn rolniczy	12:30 Koło fortuny - teleturniej	15:30 Szkoła (404) - serial	15:50 Wydarzenia	13:30 Polska na dzień dobry	11:50 Retrospekcja
12:55 BBC w Jedynce	13:15 Miłosne potyczki (25) - serial	16:30 19+ (339) - serial	16:10 Pogoda	14:10 Polska na dzień dobry	11:55 Święty na każdy dzień	
14:00 Elif (427) - serial	14:05 Bake off - Ale ciacho!	17:00 Szpital (503) - serial	16:15 Interwencja	14:20 Telezakupy	12:00 Anioł Pański	
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości	5 (8) - widowisko	18:00 Ukryta prawda (661) - serial	16:30 Na ratunek 112 (176) - serial	14:35 Kalendarz historyczny	12:03 Informacje dnia
	15:10 Pogoda	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (34) - serial	19:00 Fakty	17:00 Gliniarze (106) - serial	14:45 Telezakupy	12:20 Filmowe Zyciorysy
	15:15 Alarm!	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:25 Sport	Serial ukazuje mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi przestępstwami.	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	13:00 Toliara
	15:35 Okrasa łamie przepisy	16:35 Familiada - teleturniej	19:35 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (2825) - serial	15:17 Republika po południu	13:20 Koncert życzeń
	16:05 Wieczna miłość (117) - serial	17:15 Łzy Cennet (116) - serial	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	17:20 Wolne głosy - popołudnie	14:10 Rękopis błogosławionych
	17:00 Teleexpress	18:00 Panorama	20:15 Na Wspólnej (2826) - serial	19:20 Sport, pogoda	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	15:50 Ma się rozumieć
	17:15 Pogoda	18:25 Pogoda, sport	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:30 Świat według Kiepskich (389) - serial	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	16:00 Informacje dnia
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:35 Rodzinka.pl (8) - serial	21:30 Dług - dramat sensacyjny, Wielka Brytania/USA/Węgry 2010, reż. John Madden, wyk. Helen Mirren, Ciarán Hinds, Tom Wilkinson. Była agentka Mossadu, dowiadując się, że uznany za zmarłego nazistowski zbrodniarz nadal żyje, wyrusza do Europy Wschodniej, by poznać prawdę.	20:10 Bogowie Egiptu - film przygodowy, Australia/USA 2016	19:00 Prognoza pogody	16:10 Sanktuaria polskie
	18:00 Klan (3433) - serial	19:00 Na sygnale (50) - serial	23:55 Non-Stop - thriller, Francja/Kanada/Wielka Brytania/USA 2014, reż. Jaume Collet-Serra	22:55 Ślad (25) - serial	19:10 Świat wieczorem	16:30 Zew natury
	18:30 Korona królów (176) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2003) - serial	02:10 Co za tydzień	23:55 Bad Ass: Twardziele 2 - film sensacyjny, USA 2014	19:25 Ekonomia raport - flesz	16:55 Świadkowie
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:10 Barwy szczęścia (2004) - serial		01:55 Jestem Bogiem - thriller, USA 2011	19:42 Z Wiejskiej na gorąco	17:20 100 cudownych miejsc na świecie	
19:30 Wiadomości	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”			19:55 Pytanie do	17:30 Okiem kamery	
20:05 Pogoda	20:55 M jak miłość (1421) - serial			20:00 Tweet UP	18:00 Anioł Pański	
20:10 Alarm!	21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”			20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	18:05 Informacje dnia	
20:25 Sport	21:55 Rozbite marzenia. 1918-1939 (7) - serial			21:00 W punkt	18:15 Rozmowy niedokończzone	
20:30 Leśniczówka (90) - serial	23:05 Godziny grozy (6) - serial			21:30 Starcie cywilizacji	19:30 Jay Jay Odrzutowiec	
21:00 Teatr Telewizji: Chory z urojenia - sztuka Moliera	23:55 Sfora (4) - serial			22:00 Poland Daily	19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci	
22:55 Sława i chwała (7) - serial	01:00 Kapitał ludzki - dramat obycz., Francja/Włochy 2013			22:10 Poland Daily - Weather	20:00 Informacje dnia	
00:05 Granica: Życie w cieniu muru - film dok.				22:15 Poland Daily - Business	20:20 Różaniec	
01:05 Sanatorium miłości (5) - reality show				22:25 Poland Daily - Weather	20:50 Myśląc Ojczyzna	
				22:30 Ekonomia raport	21:00 Apel Jasnogórski	
				22:50 Dzisiaj - serwis inform.	21:20 Informacje dnia	
				23:30 Poland Daily - Culture	21:40 Polski punkt widzenia	
				23:42 Poland Daily - History	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa	
				23:54 Poland Daily - Travel	22:10 Mojesz - 10 przykazań	
				00:04 Poland Daily	23:00 Prawdziwie spadła z nieba	
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

A kto nam
zaręczy,
że wojnę
przeżyjemy?

W numerze 7/2019 polecamy Państwu tekst Tomasza Panfila. „Miłość czasu wojny”. We wrześniu 1939 r. zapłonął świat. Wojna i okrutna okupacja niszczyły nie tylko materię, lecz także sferę wartości, na których zbudowany był świat pokoju. W łagrach i kacetach, w miejscach kaźni i dołach śmierci, w umierających z głodu gettach i komorach gazowych, w łapankach i zsyłkach umierały dobro, piękno, lojalność, solidarność i nadzieja... Lecz silniejsza od pogardy i nienawiści, a nawet od śmierci okazała się miłość.

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem
przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP

**JANA
OLSZEWSKIEGO**

urodzonego 20 sierpnia 1930 roku w Warszawie.
Podczas okupacji niemieckiej harcerza Szarych Szeregów
w Obwodzie Praga Armii Krajowej
oraz uczestnika Powstania Warszawskiego.
Od 1964 roku obrońcy w procesach politycznych
działaczy opozycji antykomunistycznej.
We wrześniu 1976 roku współzałożyciela Komitetu Obrony Robotników.
We wrześniu 1980 roku inicjatora utworzenia ogólnopolskiej
zjednoczonej struktury związków zawodowych,
współautora statutu NSZZ „Solidarność”.
W okresie stanu wojennego obrońcy w sądowych procesach politycznych,
w grudniu 1988 roku współtwórca
Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.
W latach 1991-1992 Prezesa Rady Ministrów.
W latach 1991-1993 i 1997-2007 posła
na Sejm I, III i IV kadencji.

Był człowiekiem niezłomnym i prawym!
Całe życie służył Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Niech odpoczywa w Pokoju Wiecznym.

Cześć Jego Pamięci!

Jan Józef Kasprzyk
Szef Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

REKLAMA



**Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia**

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)
78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato**
Wczasy
dla zdrowia
**Zadzwoń
i zarezerwuj**
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

**NAJLEPSZY SPOSÓB
NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!**

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych
w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania.
Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane
terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne
4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia
od poniedziałku do piątku
w godz. 11:00 – 16:00

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



PUCHAR ŚWIATA \ Kamil Stoch zajął drugie miejsce w sobotnim konkursie w niemieckim Willingen. Zwyciężył Niemiec Karl Geiger, a trzecie miejsce zajął lider klasyfikacji generalnej Japończyk Ryoyu Kobayashi. Na czwartej pozycji uplasował się Piotr Żyła, Dawid Kubacki był piąty. W niedzielę wygrał Ryoyu Kobayashi, trzeci był Żyła, piąty Kubacki, a siódmy Stoch.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 18 LUTEGO 2019

SPORT

19

EKSTRAKLASA \ Wielka awantura na meczu Jagiellonii Białystok z Wisłą Płock

Wyzwany od banderowców

To był bardzo ciekawy weekend ekstraklasy. Klęska Lecha Poznań, meczarnie Jagiellonii Białystok, strata punktów i zmarnowany karny lidera Lechii Gdańsk... Co mecz, to emocje. Szkoda tylko, że czasami niezdrowe. Komisja Ligi będzie wyjaśniała starcie Tarasa Romanczuka z Dominikiem Furmanem, który pomocnika Jagi miał zwyzywać od banderowców.

Artur Szczepanik

Na dziwnie pustym stadionie przy ul. Słonecznej, biorąc pod uwagę świetny mecz Jagiellonii na inaugurację wiosny w Legnicy, przez długi czas było nudno i bezbarwnie. Gospodarze próbowali atakować w pierwszej połowie, ale bezskutecznie. Po przerwie sytuacja się odwróciła i lepiej grała Wisła Płock, ale również była nieskuteczna.

O wygranej Jagiellonii 1:0 zadecydowała ostatnia minuta meczu. Rezerwowy Martin Adamec świetnie dośrodkował, w zamieszaniu piłka odbiła się od poprzeczki i spadła pod nogi innego rezerwowego – Jakuba Wójcickiego. Ten w podbramkowym tłoku przymierzył bardzo precyzyjnie i piłka wpadła do siatki obok nieporadnie interweniującego Thomasa Dahne.

Ale okazało się, że to nie była ostatnia akcja meczu. Kiedy piłkarze schodzili do szatni, doszło do przepychanek i pyskówek. W jednej z nich wzięli udział kapitanowie Furman i Romanczuk. W telewizji widać było, że między nimi iskrzy, ale to, jakie słowa tam padły, zdradził po meczu na Twitterze kierownik Dumy Podlasia Arkadiusz Szczęśny: „Furman, dramacie. Taras nie jest żadnym banderowcem. Nie masz prawa tak mówić! Zrobię wszystko, żeby cię ukarali”.

Po wyjściu z szatni dziennikarze zapytali Romanczuka, o co chodzi.

– Gramy przeciwko rasizmowi, a on wyzywa mnie od Bander... – przyznał pomocnik Jagiellonii. – Ciężko opanować emocje. Znam historię mojej rodziny. Ona również została zamordowana przez Banderę i on mnie tak nazywa... Ciężko coś powiedzieć. To brak szacunku. Myślę, że ostatni raz podałem



Taras Romanczuk od roku ma polskie obywatelstwo | fot. Maciej Gilewski, 400mm.pl

mu rękę. Więcej tego nie zrobię – powiedział Romanczuk.

Rok temu Romanczuk dostał polskie obywatelstwo. Ukraińcowi, który wychował się w Kowlu, niedaleko polskiej granicy, w uzyskaniu paszportu pomogła historia jego rodziny. Jego babka urodziła się we Włodawie, w czasie wojny przesiedloną ją do Sobiboru. W tym czasie w dokumenty wpisano jej,

że jest Ukrainką i po wojnie znów ją przesiedlono – tym razem do Kowla. Romanczuk był dumny z faktu, że może reprezentować kraj swoich przodków. Przed mistrzostwami w Rosji Adam Nawalka dał mu zadebiutować w meczu z Koreą Południową (3:2). Na mundial go jednak nie zabrało.

Wisła Płock po meczu wydała oświadczenie, że Furman

oskarżany jest bezpodstawnie. Piłkarz przyznał, że przez cały mecz wyzywali się z Romanczukiem, ale stwierdził, że określenia „banderowiec” ani razu nie użył.

Do sprawy odniósł się dyrektor sportowy płockiego klubu Łukasz Masłowski. „Rozumiem, że ma Pan sztywne dowody z przebiegu rozmowy Romanczuk-Furman? (Jeśli tak, to sam będę wnioskował o surową karę). Proszę się zastanowić, co, jeśli tak nie było? Na marginesie. Gratuluję zwycięstwa i 10 min po meczu cieszyłbym się ze zwycięstwa, a nie pisał tweeta” – zwrócił się do kierownika Jagiellonii na Twitterze.

Szczęśny odpowiedział: „Panie Łukaszu, czy uważa Pan, że Taras mógł skłamać w tak ważnej kwestii? Że robiłby sobie jaja z tego? Moim sztywnym dowodem na chwilę obecną jest słowo Tarasa. Będziemy szukać nagrania wideo”.

Zajściem w Białymstoku na najbliższym posiedzeniu zajmie się Komisja Ligi.

Wyniki spotkań 22. kolejki ekstraklasy: Pogoń Szczecin-Górnik Zabrze 3:1 (2:1), Piast Gliwice-Lech Poznań 4:0 (1:0), Zagłębie Sosnowiec-Arka Gdynia 3:2 (1:2), Korona Kielce-Lechia Gdańsk 0:0, Jagiellonia Białystok-Wisła Płock 1:0 (0:0), Zagłębie Lubin-Miedź Legnica 3:0 (2:0), Legia Warszawa-Cracovia 0:2 (0:2).

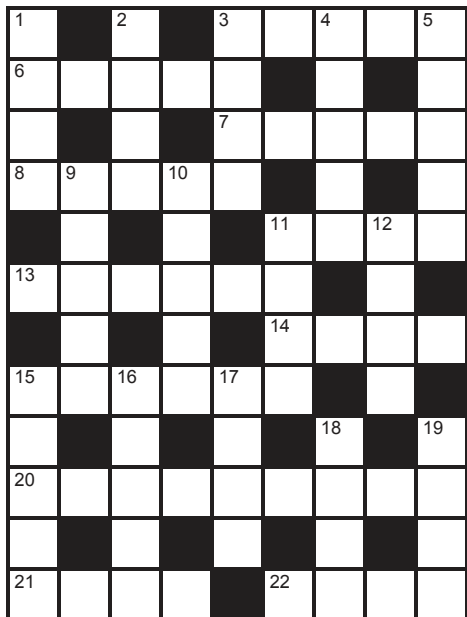
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

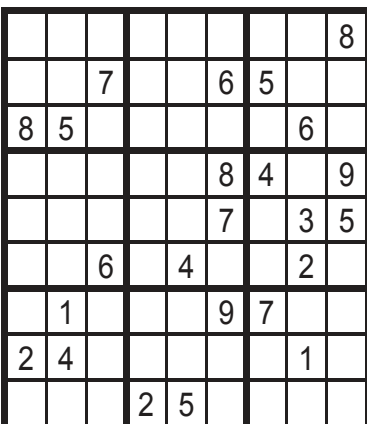
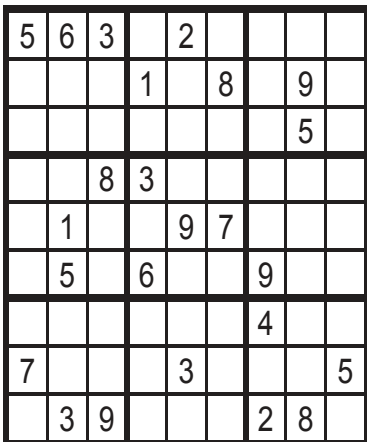
- szklany w komputerze
- narkotyk z maku
- przyprawa do piwa
- twórca dzieła
- np. logo
- torby i walizki
- porcja kurczaka
- ceramiczny wyrób
- miasto nad Brdą
- częstka pierwiastka
- rybie jajka

PIONOWO

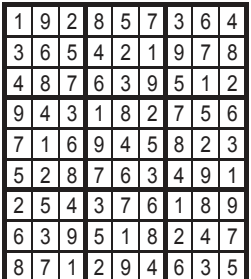
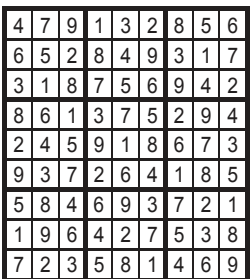
- skóra drzewa
- krzew na wianki
- arabski książę
- czerwony klejnot
- pływa pod wodą
- bywa uszczypliwa
- graniczy z Podhalem
- pan na Olimpie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska,

Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Igor Szczęśnowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęśnowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęśnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotoedytacja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 505 083 752

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

2

OPINIE

3-9

POŻEGNANIE

10-11

ŚWIAT

12-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

2



APLIKACJA BANKOWA IKO PO RAZ KOLEJNY NAJLEPSZA NA ŚWIECIE



Bank Polski



Aplikacja mobilna IKO PKO Banku Polskiego jest zwycięzcą rankingu Retail Banker International z lutego 2019 r., obejmującego aplikacje mobilne 100 banków z całego świata.

Poniedziałek
18/02/2019

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

facebook.com/GPCodziennie

redakcja@gpcodziennie.pl

REGION ROZWÓJ ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ



Wodni Polacy na Odrze od XVII w.

Nad Odrą życie płynie leniwie | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W tym roku przypada 200. rocznica rozpoczęcia planowej regulacji rzeki. Z kolei 100 lat upłynęło od czasu powołania Ligi Morskiej i Riecznej. Mówiono o tym podczas spotkania członków Klubu „Gazety Polskiej” we Wrocławiu.

Janusz Wolniak

W 1819 r. sporządzony został protokół w sprawie przestrzegania zasad przy zabudowie odrzańskiego nurtu. To był pruski akt prawny o charakterze państwowym porządkujący sprawę całościowej regulacji rzeki Odry.

Podpisanie tego protokołu jest uznawane za początek procesu programowej rozbudowy Nadodrza. Działania te trwały do chwili rozpoczęcia II wojny światowej. Aktywność związana z transportem wodnym Odrzańską Drogą Wodną i ochroną przeciwpowodziową prezentowały nowe podejście władz do problemów regulacji rzeki.

W dokumencie państwo zobowiązało się do modernizacji Odrzańskiego Systemu Wodnego, który miał umożliwić ko-

rzystanie z Odry poprzez takie ukształtowanie koryta rzeki, aby prędkość nurtu utrzymywała parametry pojemności koryta rzeki pozwalające na kontrolowany przepływ wody, a także zlikwidować niebezpieczeństwo wystąpienia powodzi w Nadodrzu.

– Dzisiaj dążymy do tego, by 6 tys. km dróg wodnych mogło funkcjonować, by nie tylko uregulować rzeki, lecz także je utrzymać. Po 1989 r. żegluga została zepchnięta na margines. We Wrocławiu zlikwidowano Technikum Żeglugi Śródlądowej [w zeszłym roku uruchomiono ponownie szkołę, ale już w innej siedzibie – przyp. red.]. Przyczyniły się do tego też ruchy ekologów, zaprzestano planowej gospodarki wodnej – tłumaczy kapitan żeglugi śródlądowej Jan Pyś.

Podczas spotkania w klubie „GP” zebrani wysłuchali wykładu Dariusza Wójcika, przewod-

nika po Wrocławiu pt. „Wasserpole, czyli Polacy na Odrze”. Okazuje się, że do Wrocławia drogą rzeczną w XVII w. były wożone towary przez Polaków z Górnego Śląska. Jak twierdzi Dariusz Wójcik, pojęcie „Wasserpole” pojawiło się już wtedy. Rdzenny Ślązak Fridrich Lichtstern bez żadnego wartościowania miał określić tak część mieszkańców górnośląskich i dolnośląskich księstw. Ks. Adam Hytrek tłumaczył to tym, że Niemcy widywali Górnoślązaków „głównie na wodzie, na Odrze, gdy z flisami (...) przybywają w strony niemieckie”.

Dyrektor Urzędu Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu kpt. dr Jan Pyś uważa, że w związku z tym, że gospodarka wodna i drogi wodne są obecnie zarządzane przez ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, jest duża szansa, że niebawem Odra odzyska żeglowność.

W ostatnich latach system pracy w Europie Zachodniej oraz zarobki w żegludze śródlądowej się zmieniły. Obecnie są na tyle atrakcyjne, że absolwenci wracają na rzeki. Wciąż istnieje duży popyt na polskich marynarzy

INICJATYWA

Ocalamy pamięć o powstańcach wielkopolskich

W ramach akcji wojewody dolnośląskiego i IPN „Ocalamy” oznakowano groby powstańców, a przedstawiciele dziesięciu rodzin otrzymali specjalne dyplomy. – W czasach II Rzeczypospolitej powstańcy wielkopolscy cieszyli się estymą oraz zasłużonym szacunkiem. Wokół nich koncentrowało się życie społeczne oraz polityczne. Dla wielu z nich stanowiło ono początek kariery wojskowej lub cywilnej. My dzisiaj także pragniemy przywrócić chociaż część tej należnej im czci, którą cieszyli się w czasach wolnej

Polski. Chcemy pokazać, że pamiętamy i ocalimy pamięć o ich poświęceniu, oddaniu, służbie sprawie niepodległości oraz ojczyźnie. Cześć ich pamięci! – mówił podczas uroczystości wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. Akcją „Ocalamy” objęto groby następujących powstańców wielkopolskich: Antona Cebulskiego, Bolesława Ćwikły, Jana Dzierżykraj-Morawskiego, Jana Gibasiewicza, Stanisława Gierusza, Wojciecha Grodzkiego, Piotra Jarysza, Antoniego Rosika-Rosińskiego, Józefa Wojtkowiaka. Oprócz wojewody w uroczystości wzięli udział Katarzyna Pawlak-Weiss z IPN i płk Dariusz Krzywdziński, dowódca Garnizonu Wrocław.

(jw. PAP)





POŻAR W SZKLARSKIEJ PORĘBIE

TRAGEDIA \ W opuszczonym pensjonacie w Szklarskiej Porębie wybuchł pożar. Zginęły cztery osoby, prawdopodobnie byli to bezdomni, którzy przebywali w budynku. Czy chodzi o zaproszenie ognia, ustala policja i prokuratura. Ogień pochłonął górne kondygnacje i część dachu. Pożar gasiło 15 zastępów straży pożarnej, co było utrudnione przez zalegający śnieg znajdujący się wokół budynku.

fot. Wikipedia/d

KONFERENCJA

Rozwój transportu kolejowego

Przez dwa dni w stolicy Zagłębia Miedziowego samorządowcy z całego regionu rozmawiali o wizji rozwoju transportu kolejowego na Dolnym Śląsku.

Głównym celem konferencji Dolnośląskiego Konwentu Samorządowców było przybliżenie możliwości lepszego połączenia dolnośląskich gmin i powiatów komunikacją kolejową. Umożliwi to mieszkańcom naszego regionu szybkie i wygodne przemieszczanie się, ułatwi dostęp do nowych miejsc pracy, a także zapewni możliwość podejmowania nauki na wybranych uczelniach. Dostępność transportowa z pewnością wpłynie też na atrakcyjność inwestycyjną Dolnego Śląska.

W konwencie uczestniczyli nie tylko samorządowcy, lecz także przedstawiciele Kolei Dolnośląskich – samorządowego przewoźnika niezwykle cenionego przez podróżnych w regionie. Oprócz spraw związanych z transportem uczestnicy poruszyli temat współpracy na wszystkich szczeblach samorządu w regionie.

– Samorządowcy zawsze potrafią spojrzeć z góry, globalnie na pewne zagadnienia. Rozwój każdego regionu zależy od dostępności transportowej. To przede wszystkim kolej, lecz także sieć drogową. To dzięki nim szybko dotrzemy do pracy i szkoły czy wyjedziemy na wakacje. Chcemy rozmawiać i wypracować nowe rozwiązania korzystne dla całego regionu – mówił podczas otwarcia kongresu Cezary Przybylski marszałek województwa dolnośląskiego.

– Kolej jest najszybsza, najbezpieczniejsza, najpewniejsza, choć niektórzy narzekają, że niekiedy się spóźnia, ale tak

naprawdę zawsze jest obecna – mówił podczas swojego wystąpienia Robert Raczyński, prezydent Lubina. Stolica Zagłębia Miedziowego odzyska już niebawem połączenie kolejowe. Mowa o trwającej modernizacji linii nr 289 łączącej

Legnicę z Lubinem. Ma się ona zakończyć za kilka miesięcy. Kiedy to się stanie, miasto w miejscu dawnego dworca zamierza wybudować centrum przesiadkowe.

– Zgodnie z ustawą o transporcie kolejowym organizowanie i dotowanie regionalnych kolejowych przewozów pasażerskich należy do zadań własnych samorządu województwa – przypomniał Tymoteusz Myrda, członek zarządu województwa. Pierwotnie regionalne przewozy pasażerskie były finansowane z budżetu państwa, a od 2004 r. ze środków własnych samorządu województwa.

W dyskusji głos zabrał również Patryk Wild, radny dolnośląskiego sejmiku.

Wskazał on tzw. miasta kolejowego wykluczenia, czyli miejsca zamieszkane przez ponad 10 tys. osób niemające pasażerskich połączeń kolejowych. Są aż 52 takie miasta w Polsce (na Dolnym Śląsku m.in. Złotoryja, Polkowice, Góra czy Lwówek Śląski).

..... (jw.umwd)

**\\ Patryk Wild, radny dolnośląskiego sejmiku, wskazał tzw. miasta kolejowego wykluczenia, czyli miejsca zamieszkane przez ponad 10 tys. osób, niemające pasażerskich połączeń kolejowych. Są aż 52 takie miasta w Polsce (na Dolnym Śląsku m.in. Złotoryja, Polkowice, Góra czy Lwówek Śląski) **

Zgromadzona 7 lutego na koncercie w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu publiczność miała okazję wysłuchać pieśni Przemysława Gintrowskiego do wierszy Zbigniewa Herberta, wykonanych w nowych, orkiestrowych opracowaniach Jana Stokłosy. W barwnej scenografii i w znakomitym wykonaniu artyści zaprezentowali: „Modlitwę o wschodzie słońca”, „Nike, która się waha”, „Pieśń o bębnie”, „Potęgę smaku”, „Wilki”, „Karola Levittoux” oraz „Dokąd nas zaprowadzisz, Panie”. Oto zapis rozmowy Janusza Gajdamowicza z Katarzyną Gintrowską, prezes Fundacji im. Przemysława Gintrowskiego, organizatora koncertu.

Jak to się stało, że ten koncert odbył się we Wrocławiu?

Wrocław jest pierwszym miastem w tym roku, w którym prezentujemy ten wyjątkowy program. Jesteśmy tu już drugi raz i cieszymy się, że w 2018 r. mieliśmy tak ciepłe i owacyjne przyjęcie.

Premierowy koncert odbył się w wypełnionym do ostatniego miejsca Teatrze Polskim w Warszawie, a jego telewizyjną transmisję obejrzało ponad 3 mln widzów. Jakie emocje towarzyszą takim wydarzeniom?

Jest nam niezmiernie miło. Jest to projekt, przy którym ludzie pokazują emocje, płaczą, śpiewają z nami, zbieramy też owacje na stojąco. Mam wrażenie, że w naszym narodzie jest potrzeba, żeby do tego czasu wracać, że to jest bardzo ważny moment naszej historii. Walka o wolność, wolność słowa i te wartości, które reprezentowali bardowie: Gintrowski, Łapiński, Kaczmarski, to ten czas. Pierwszy raz widzę, jak ludzie po koncercie podchodzą i dziękują za to wzruszenie.

Jak doszło do powstania tego programu?

Cztery lata po śmierci Przemka powstała Fundacja im. Przemysława Gintrowskiego, której celem jest pielegnowanie jego twórczości, tego, aby była pamiętana. Proszę zauważyć, że jak tylko coś ważnego w Polsce się dzieje, to słyszymy „Mury” albo „Modlitwę o wschodzie słońca”, a także inne utwory, które niosą to przesłanie i są dla nas ważne i aktualne. Jako rodzina podjęliśmy decyzję, aby fundacja rozpoczęła taki projekt. Nie jest to łatwe, ponieważ wymaga ogromnego wysiłku, także finansowego. Gramy z pełną orkiestrą, chórem, zespołem i znakomitymi

WYWIAD



wokalistami. I tutaj spotykamy się z czymś, czego kiedyś Przemek nigdy nie miał. Śpiewał przy samej gitarze, często w kościołach, w kameralnych, zamkniętych miejscach, a marzył o orkiestrze. Kochał orkiestrę, kochał piękne brzmienia i dzisiaj my realizujemy jego pomysły i marzenia. Marzył też o nagraniach z mocną, rockową gitarą. Może w przyszłości i to uda nam się zrealizować.

Powiedzmy kilka słów o artystach, którzy śpiewają w spektaklu.

Wybieramy najlepszych wykonawców pod kątem interpretacji tej muzyki i tych właśnie utworów. A to nie jest łatwe. Niejeden z nich po koncertach w udzielanych wywiadach opowiadał, że jest to „mięsożerna muzyka” i „mięsożerne słowa”, które jest trudno interpretować. Gdy uda się połączyć

**\\ Przemysław Gintrowski był bardzo prawdziwy i przekonany do tego, co robi i jak robi. Był wspaniałym kompozytorem i świetnie słyszał. Pozostawił po sobie ogromny muzyczny dorobek i z pewnością warto do niego sięgać **



KOLIZJA TRZECH AUT NA STABŁOWICACH

WROCŁAW \ Kierowca renaulta, próbując włączyć się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy peugeotu, i wjechał w jego auto. Następnie oba pojazdy wpadły na nissana, który stał na ul. Arbuzowej. Żaden z kierowców nie został ranny.

fot. Policja.gov.pl/d



WROCŁAWSKI BIEG DLA HOSPICJÓW

POMOC \ 2 marca wystartuje Bieg dla Hospicjów. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony dla dwóch wrocławskich ośrodków pomocy. W tym roku pieniądze trafią także do hospicjum prowadzonego przez polskie siostry w afrykańskiej Rwandzie.

fot. mat. pras./d



.. A jednak zostanie...

Na scenie NFM zaśpiewali: Renata Przemyk, Aleksandra Gintrowska, Julia Gintrowska, Paulina Grochowska, Zbigniew Zamachowski, Łukasz Drapała, Marek Piekarczyk i Jakub Wocial | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

te wszystkie rzeczy – orkiestrę, wizualizacje, przesłanie i muzykę – moim życzeniem jako prezesa fundacji jest, abyśmy mogli objechać z tym przedstawieniem całą Polskę i dotrzeć do każdego odbiorcy, nie tylko poprzez telewizję, ale na żywo.

W przedstawieniu biorą udział także Aleksandra i Julia Gintrowskie. Jak to się stało?

To jest taka ciekawostka. Mamy szczęście, że w rodzinie są osoby, które mogą wystąpić na koncercie i w sposób żywy interpretować muzykę przodka. Ola występowała już wielokrotnie w kraju i za granicą, a Julka – córka Przemka – występuje tylko na potrzeby tego projektu. Zyskuje to też wspaniały odbiór wśród słuchaczy, często słyszymy miłe słowa, że potrafimy to zrobić.

Szczególnej roli podjął się dyrygent orkiestry i aranżer tych utworów – Jan Stokłosa.

Gramy już siódmy koncert, a poznaliśmy się cztery lata temu. Wtedy pomyślałam sobie, że potrzebujemy kogoś, kto jest superzdolny, a jednocześnie młody, i tchnie w te piosenki ducha świeżości i dobrą energię. I to się udało.

Gdzie szukać informacji o Państwa działalności?

Fundacja prowadzi stronę Gintrowski.pl, tam można znaleźć podstawowe informacje o wydarzeniach, koncertach i naszych planach, a także o naszej Nagrodzie im. Przemysław Gintrowskiego, którą przyznaliśmy już po raz trzeci. Strój był człowiekiem, który miał

bardzo zakorzenione wartości, które to wyniósł z domu. Tak jak mówił, tak czynił. Tak nas wychowywali rodzice i dziadkowie. Dlatego uznaliśmy, że możemy ustanowić nagrodę „Za wolność w kulturze” jego imienia. Otrzymali ją już: Stanisława Celińska, Ewa Błaszczyk, a w trzeciej, najnowszej edycji – Franciszek Pieczka.

Jakim pozostał Przemysław Gintrowski w Pani pamięci?

Był bardzo prawdziwy i przekonany do tego, co robi i jak robi. Pielęgnował swoje wartości i nigdy ich nie łamał. Wszyscy wiedzieliśmy, że taki jest. Był wspaniałym kompozytorem i świetnie słyszał. Pozostawił po sobie ogromny muzyczny dorobek i z pewnością warto do niego sięgać.

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Zabójca czasu”

Studenci IV roku Wydziału Lal-karskiego we Wrocławiu zapraszają na spektakl dyplomowy na podstawie zbioru opowiadań Stefana Grabińskiego, pisarza, przedstawiciela nurtu grozy literatury międzywojennej. Można powiedzieć, że to właśnie tytułowy czas jest głównym bohaterem spektaklu.

19 lutego, godz. 18, AST, Teatr Akademii Sztuk Teatralnych we Wrocławiu, ul. Braniborska 59, Wrocław

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Kolekcje w NFM

W Narodowym Forum Muzyki będzie można obejrzeć kolekcje Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku i Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki w Warszawie. Jest to zbiór pochodzący z drugiej połowy XX w. oraz początku XXI w. Będzie można podziwiać niemal 60 eksponatów, m.in.: rzeźby, obrazy olejne czy instalacje, a także nagrania wideo.

19 lutego, godz. 18, Narodowe Forum Muzyki, pl. Wolności 1, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Pedagodzy zagrają w AM

Klub Muzyki i Literatury zaprasza na koncert pedagogów Akademii Muzycznej we Wrocławiu, który jest wydarzeniem towarzyszącym X Międzynarodowego Sympozjum Naukowego „Technika gry na instrumentach dętych”. W programie m.in. „Medytacje na wiolonczelę i fortepian” czy „Partita na fagot solo”. Na koncert wstęp wolny.

20 lutego, godz. 17.30, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

KINO



fot. mat. pras./d

Filmowe poniedziałki w Prozie

Klub Proza zaprasza na pokaz filmu niespodzianki w ramach cyklu „Filmowe poniedziałki”. Po projekcji będzie można uczestniczyć w dyskusji na temat seansu. Cotygodniowe spotkania z filmem z pewnością zaskoczą niejednego miłośnika kina, a także dadzą możliwość wyrażenia swoich spostrzeżeń dotyczących projekcji.

18 lutego, godz. 19, klub Proza, Przejście Garncarskie 2, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

„Sinatra with love”

Będzie to drugi koncert z cyklu „Historia życia i twórczości Franka Sinatry” poświęcony muzykowi. Podczas tej edycji zaprezentowane zostaną piosenki o miłości. Będzie można usłyszeć m.in. „Strangers in The Night”, „The Way You Look Tonight” czy „L-O-V-E”. Wydarzenie poprowadzi Michał Bober.

20 lutego, godz. 20, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Oławska 13, Wrocław

DZIECI



fot. mat. pras./d

Czytanki dla najmłodszych

Pracownia działająca przy ul. Komuny Paryskiej we Wrocławiu zaprasza dzieci od 5. roku życia, a także młodsze w towarzystwie rodziców na „Czytanki dla najmłodszych”. W ramach cotygodniowych spotkań, które odbywają się we wtorki, czytane są m.in. „Dzieci z Bullerbyn”, oraz jest organizowany teatrzyk cieni.

19 lutego, godz. 17, Pracownia, ul. Komuny Paryskiej 45, Wrocław



LECHIA NAJLEPSZA W KUŹNIA CUP ORLIKÓW

PIŁKA NOŻNA Zawodnicy Lechii Dzierżoniów zwyciężyli w rozgrywanym w Jaworze turnieju Kuźnia Cup w kategorii orlików, w finale pokonując 3:0 gospodarzy. Trzecie miejsce przypadło Football Academy Legnica, która 1:0 ograła JTS Jawor. Najlepszym strzelcem został Alan Chmielewski z Lechii, najlepszym bramkarzem Antoni Michalski z Kuźni, a graczem Oliwier Strzelecki z Kuźni.

fot. Jawor24h.pl/d

PIŁKA NOŻNA

Śląsk wygraną z Zagłębiem Sosnowiec zapoczątkował marsz w górę tabeli i z pewnością w stolicy Małopolski nie zamierza zbaczać z tej ścieżki



W rundzie jesiennej krakowianie powstrzymali Marcina Robaka | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Robak ukąsi Wisłę?

Dzisiejsze wyjazdowe spotkanie Śląska Wrocław z Wisłą Kraków zamknie 22. kolejkę Lotto Ekstraklasy.

Paweł Sasiela

WKS będzie chciał się zrewanżować za jednobramkową porażkę w pierwszym pojedynku obu drużyn w tym sezonie. Losy meczu tuż przed końcem regulaminowego czasu gry przesądził wówczas Zdeněk Ondrášek, którego pod Wawelem już nie ma. Są za to inni.

– Na pewno mają dwóch dobrych skrzydłowych, doświadczonych reprezentantów, będziemy musieli zwrócić na nich uwagę. Ale jedziemy z nastawieniem, że ten mecz wygramy. Musimy wyjść na to spotkanie dobrze poukładani, tak jak z Zagłębiem Sosnowiec, być skoncentrowani w stu procentach, wtedy na pewno jakąś sytuację sobie stworzymy – zauważa Mateusz Radecki, strzelec jednej z bramek w pierwszym tegorocznym meczu w piłkarskiej elicie.

Po zimowych zawirowaniach wydaje się, że krakowianie największe tarapaty organizacyjno-finance mają już za sobą. W razie porażki ze Śląskiem podopieczni trenera Macieja Stolarczyka mogą się jednak znaleźć w tarapatkach sportowych. Z jednej strony zacznie odjeżdżać czołowa ósemka, z drugiej – coraz bliżej będą zespoły wciągające się dotąd w ogonie ligowej tabeli. Spotkanie z wrocławianami

ma być także ponownym debiutem przed krakowską publicznością Jakuba Błaszczykowskiego. Wrocławianie nie boją się jednak starcia z reprezentantem Polski.

– Nie czuję takiego dreszczyku. Fajnie spotkać tak doświadczonego zawodnika, taką postać dla kadry i dla polskiej piłki, i cieszę się, że będę grał przeciwko takiemu zawodnikowi – zaznacza Radecki. – Będzie fajna atmosfera wokół meczu, przyjdzie dużo kibiców. Każdy chce grać, jak stadion jest pełny. Wiadomo, że prowadzony cały czas doping nakręca zawodników. Myślę, że będzie się fajnie grało – dopowiada.

Śląsk wygraną z Zagłębiem Sosnowiec zapoczątkował marsz w górę tabeli i z pewnością w stolicy Małopolski nie zamierza zbaczać z tej ścieżki. Co ważne, do spotkania wspólnie z kolegami przygotowywał się najlepszy strzelec zespołu. – Pozytywną wiadomością dla nas i dla kibiców Śląska jest to, że Marcin Robak jest w pełnym treningu. Prawdopodobnie będzie gotowy na poniedziałkowy mecz z Wisłą Kraków. To zadanie dla mnie jako trenera i dla całego sztabu, by ustalić skład na to spotkanie. Dobrze, że mamy jednego wartościowego zawodnika więcej w rotacji – podkreśla Vítězslav Lavička, trener wrocławian.

Emocji z pewnością nie zabraknie. Początek meczu o godz. 18.

1:0
wygrała
we wrześniu
Wisła

KOSZYKÓWKA

Śleza wygrywa z Arką

Koszykarki wrocławskiej Ślezy wygrały przed własną publicznością 62:60 bardzo ważne spotkanie z Arką Gdynia, w ramach 18. kolejki Energa Basket Ligi. Było to 11. zwycięstwo żółto-czerwonych w tym sezonie. Dzięki niemu zespół ze stolicy Dolnego Śląska zbliżył się na trzy punkty do trzecich w tabeli gdynianek.

PIŁKA RĘCZNA

Triumf Zagłębia, porażka KPR Jelenia Góra

W meczu na szczycie PGNiG Superligi Kobiet liderujące tabeli Metracco Zagłębie Lubin wygrało w Koszalinie z trzecią Energią AZS 19:17 (9:8). Dzięki zwycięstwu

podopieczne trener Bożeny Karkut umocniły się na prowadzeniu. KPR Gminy Kobierzycze wywiązał się z roli faworyta, pokonując 36:27 (16:12) w Piotrkowie Trybunalskim miejscową Piotrcovię. Natomiast KPR Jelenia Góra doznał wstydliwej porażki 27:28 (14:16) z zamykającym tabelę UKS PCM Kościerzyna. Dla zespołu z Kaszub była to pierwsza wygrana w sezonie.

SIATKÓWKA

Wielkie emocje w Jaworznie

Pięciosetowy bój stoczyli w Jaworznie siatkarze Gwardii Wrocław, ulegając MCKiS 2:3 (25:23, 21:25, 22:25, 25:23, 24:26) w meczu 25. kolejki pierwszej ligi. Już samo rozstrzygnięcie piątego seta mówi samo za siebie.

PIŁKA NOŻNA

Juventus szkoli w Legnicy

Od 1 stycznia w Legnicy funkcjonuje piłkarska akademie wchodząca w skład światowej sieci Juventus Academy. Podobne działają już we Wrocławiu i w Gdańsku. Wizytę w szkółce nad Kacząwą złożył Lorenzo Grossi, dyrektor wykonawczy Juventus Academy Europe.

Cieszę się, że tu jestem i otwarcie akademii doszło do skutku. Byłem w Legnicy już wcześniej, w listopadzie spotkałem się z panem prezydentem. Naszym założeniem jest przede wszystkim budowanie marki na bazie metodologii i filozofii podobnej do tej z Turynu. Pracujemy na całym świecie w ponad 50 akademiach. Nasz projekt się rozwija, z czego się cieszę, bo pracują z nami profesjonaliści – podkreśla Lorenzo Grossi.

Legnicka Juventus Academy jest trzecią w Polsce, ale jako pierwsza na szerszą skalę rozpoczyna szkolenie dziewcząt. Sukcesem w Legnicy jest to, że mamy tu pierwszą w Polsce Juventus Academy Woman. W innych akademiach również trenują dziewczynki, ale zwykle są najwyżej dwie w grupie. Tutaj jest już wyodrębniona Juventus Academy Woman. Mamy nadzieję, że stanie się jedną z najlepszych. Progres u dziewczyn jest bardzo szybki. Mam trenerkę, bo nikt tak nie rozumie kobiety jak druga kobieta – nie krył Mirosław Nowicki, dyrektor zarządzający Juventus Academy Wrocław.

(ps)

INSTYTUCJE PUBLICZNE BRAKUJE MIEJSC W ŻŁOBKACH

Kiedy skończą się kolejki do miejskich placówek?

Miejskie żłobki zapisują dzieci na listy rezerwowe | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W Łodzi na miejsce w żłobku trzeba czekać miesiącami. Jednak miejscy urzędnicy zapewniają, że powstają nowe placówki lub dodatkowe oddziały w już istniejących.

Bartłomiej Krasnodębski

Od wielu lat władze Łodzi nie potrafią sobie poradzić z problemem braku miejsc dla dzieci w żłobkach. – Gdy chciałam zapisać dziecko do żłobka, dowiedziałam się, że placówka chętnie je przyjmie, ale... nie wiadomo kiedy. Zostałam wpisana na listę rezerwową i kazano mi czekać na kontakt. Dobrze, że babcia mogła się zająć dzieckiem, bo inaczej musiałabym zrezygnować z pracy. Dopiero kilku po miesiącach zadzwonili do mnie ze żłobka, że zwolniło się miejsce dla mojego dziecka. Nie jest to oczywiście wina pracowników żłobków, ale władz miasta, które nie podejmują decyzji o budowie nowych placówek lub otwieraniu kolejnych oddziałów w już istniejących – twierdzi pani Violetta, mieszkanka Bałut.

Słowa łodzianki potwierdzają także inni mieszkańcy Łodzi. – Dostanie się do żłobka w wy-

branym rejonie miasta graniczy z cudem. Żłobek nie może być przecież oddalony od miejsca zamieszkania czy pracy rodziców o kilkanaście kilometrów. Niestety, w Łodzi zdarza się tak bardzo często – ubolewa pani Marta, mieszkanka centrum miasta.

Z tych komplikacji zdaje sobie sprawę Marcin Zalewski, były zastępca przewodniczącego miejskiej komisji ochrony zdrowia i opieki społecznej, obecnie działacz społeczny. – Brak miejsc w żłobkach jest stałym problemem. Młode rodziny czekają często miesiącami, aż się któreś zwolni. I tu pojawia się paradoks. Z jednej strony chcielibyśmy, by matki szybko wracały do aktywności zawodowej, a z drugiej – miasto nie tworzy dostatecznej oferty, by mogły to zrobić. Nie ukrywam, że wielu rodzinom pomógł rządowy program 500+, który pozwala na opłacenie opieki nad dzieckiem, sprawowanej poza systemem miejskich żłobków,

na czas działalności zawodowej rodziców – mówi Zalewski.

Miejscy urzędnicy twierdzą jednak, że sytuacja z miejscami w miejskich żłobkach nie jest tak zła, jak ją opisują łodzianie. – W Łodzi znajduje się 30 miejskich żłobków, które mogą przyjąć jednocześnie 2,7 tys. dzieci. Rotacja maluchów w placówkach jest bardzo duża. W ciągu roku przez żłobki przechodzi nawet 4,5 tys. dzieci. Miasto buduje nowe żłobki oraz uruchamia dodatkowe grupy tam, gdzie zainteresowanie jest największe. Na przykład w styczniu br. zostały jeszcze wolne miejsca w żłobku przy ul. Elsniera na Widzewie. W Nowosolnej i na Olechowie rusza też budowa nowych żłobków na 30 i 60 miejsc. Natomiast we wrześniu na Teofilowie w istniejącym już żłobku chcemy uruchomić dwie dodatkowe grupy, to będzie ok. 50 nowych miejsc – przekonuje Jolanta Baranowska z biura rzecznika prasowego prezydenta Łodzi.

ZABYTKI

Będzie interwencja w Warszawie ws. kamienicy przy ul. Sienkiewicza 4

Rozważam zawiadomienie głównego konserwatora zabytków – mówi społeczniczka Agnieszka Wojciechowska van Heukelom. Sprawa dotyczy kamienicy przy ul. Sienkiewicza 4, w której zarządca prowadzi bez pozwoleń remont, niszcząc znajdujące się we wnętrzach zabytki: kafłowe piece, sztukaterie, drzwi. Prace trwają, mimo że jak poinformował nas wojewódzki konserwator zabytków, pod koniec roku wstrzymał on roboty budowlane. Stało się to po interwencji lokatorów. Jednak nikt nie postawił ultimatum, nie sprawdził, czy zakaz prac jest egzekwowany. A wyraźnie nie jest. Z informacji konserwatora wynika też, że w ub.r. w kamienicy odbyły się dwie kontrole, jednak „nie stwierdzono większych nieprawidłowości”. – Zadziwia bezczynność urzędników i konserwatora – komentuje Wojciechowska van Heukelom. – Ta sytuacja powinna budzić niepokój, bo przez ich bierność zabytek może znik-

nąć – dodaje. – Dlaczego nikt nie podał terminu renowacji zabytkowych drzwi? One zostały wyjęte i jest już po nich – mówią lokatorzy, których w budynku przy ul. Sienkiewicza 4 pozostało już tylko troje. Podobnie stało się z rozebrany zabytkowym piecem i podsufitowymi sztukateriami. – W biurze konserwatora zabytków dowiedziałam się, że na ukaranie sprawcy takich dewastacji urząd ma trzy lata. To absurd – oburza się Wojciechowska van Heukelom. Natomiast Piotr Pietrzak z wojewódzkiego urzędu ochrony zabytków powiedział, że „czynności związane z kontrolą z końca stycznia br. pozostają w toku”. O żadnych konsekwencjach na razie więc nie ma mowy. Tymczasem o dewastacji informowali konserwatora lokatorzy. Zarządca kamienicy Andrzej Pogorzelski pytany przez nas o to, dlaczego robi nielegalnie remont i niszczy kamienicę, odpowiedział: „Proszę zadzwonić do konserwatora zabytków”. Z informacji konserwatora wynika jednak, że prace w budynku nie powinny być prowadzone. Stąd zapowiadana interwencja w Warszawie.

(as)



ZIGNOROWAŁ SYGNAŁY, WJECHAŁ POD POCIĄG

TRAGEDIA \ Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Ciebłowicach Dużych (pow. tomaszowski) kierujący oplem 43-letni mężczyzna wjechał wprost pod nadjeżdżający pociąg relacji Kraków-Poznań. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 43-latek zignorował sygnały świetlne wydawane przez samoczynną sygnalizację. Kierowca i 63-letni pasażer zginęli na miejscu. Pasażerowie pociągu nie odnieśli obrażeń.

fol. Policja.gov.pl/d

ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE

Zlikwidują parking i wybudują skwer za prawie trzy miliony

Z centrum Łodzi znikają kolejne miejsca parkingowe. Tym razem przy skrzyżowaniu ul. Kilińskiego i Jaracza zamiast parkingu na kilkanaście aut powstanie skwer za 2,7 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski

Miejscy urzędnicy dla tego rejonu Łodzi w tym roku zaplanowali kolejny remont. Przy skrzyżowaniu ul. Jaracza z Kilińskiego na miejscu parkingu i postoju dla taksówek ma powstać skwer. Modernizacja spowoduje likwidację kilkunastu miejsc parkingowych. Zbulwersowani taką sytuacją są łódzcy kierowcy.

– Niedługo w centrum Łodzi nie będzie można w ogóle zaparkować. Plany miejskich urzędników w stosunku do kierowców są przerażające. Niedawno pojawiły się informacje, że miasto chce stworzyć wąską drogę w Śródmieściu i przy okazji zlikwidować

parking z tyłu gmachu oddziału Telewizji Polskiej. Tam parkowało prawie 300 aut. Teraz urzędnicy zlikwidują parking na mniej więcej 20 samochodów przy skrzyżowaniu ul. Jaracza z Kilińskiego. Jeśli te plany faktycznie zostaną zrealizowane, to Śródmieście stanie się zamkniętą dla kierowców enklawą. Nie wszędzie dojedziemy rowerem czy komunikacją publiczną – przekonuje pani Joanna, mieszkanka Bałut.

– Parking przy skrzyżowaniu ul. Jaracza i Kilińskiego był bardzo dobrym miejscem do zatrzymania się w centrum miasta. Wykorzystywałem go, gdy szedłem na spektakl do Teatru im. Jaracza. Obecnie jedynym rozwiązaniem będzie przyjeżdżanie do teatru taksówką,

\\ Niedługo w centrum Łodzi nie będzie można w ogóle zaparkować. Plany miejskich urzędników w stosunku do kierowców są przerażające – obawia się pani Joanna, mieszkanka Bałut \\

bo na ul. Jaracza trwają jeszcze roboty budowlane. Natomiast po modernizacji będzie tam zapewne mniej miejsc parkingowych niż przed remontem – dodaje pan Jerzy, mieszkaniec Widzewa.

Niezadowoleni z likwidacji miejsc parkingowych są także łódzcy taksówkarze. – Mieszkańcy zostaną pozbawieni parkingu, a my – postoju. Nie wiemy także, czy postój taksówek zostanie odtworzony w innym miejscu. To dziwne działanie władz miasta – zwracają uwagę taksówkarze.

– Likwidacja parkingu przy skrzyżowaniu ul. Jaracza z Kilińskiego nie jest dobrym pomysłem. Mieszkańcy, którzy przyjeżdżają na spektakle do teatru, faktycznie zostawiają tam swoje samochody.



Widać, że łódzcy urzędnicy chcą stworzyć ze Śródmieścia pustynię, na której nie będzie handlu, usług ani kultury. Zmotoryzowani będą częściej rezygnowali z przyjeżdżania w ten rejon miasta. Wybiorą za to centra handlowe, bo tam



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

„Siła złego...”, rozprawa z mitami

Niedawno na wieczorze autorskim gościł w Łodzi prof. Romuald Szeremietiew, niezłomny opozycjonista w czasach PRL, a dzisiaj autor wielu bardzo interesujących prac z dziedziny obronności i geopolityki.

W kontekście sytuacji Polski w Europie, zawieranych sojuszy i dyplomatycznej gry w dwudziestowiecie międzywojennym warto, a nawet powinno się rozważyć sytuację Rzeczypospolitej dzisiaj. Przyszłość bowiem znamy, przyszłość jest nieznana. Zatem tylko zdarzenia z przeszłości pozwolą gorzej czy lepiej przewidzieć przyszłość. I odnoszę wrażenie, że obszerna, bo licząca ponad 500 stron praca prof. Szeremietiewa temu celowi służy. A mowa tutaj o książce „Siła złego... Niemcy – Polska – Rosja” (wyd. Rytm, 2015).

Komuniści włożyli bardzo wiele wysiłku w to, by w świadomości Polaków stworzyć obraz II Rzeczypospolitej jako państwa słabego, źle rządzonego, nienowoczesnego. Co prawda wspomniano czasem o budowie Gdyni, bo tej oczywistości nijak nie dało

się pominąć, ale już Centralny Okręg Przemysłowy, nowoczesnością wyprzedzający swoje czasy, był celowo pomijany. Dochodził do tego obraz marszałka Józefa Piłsudskiego jako dowódcy, który zatrzymał się na etapie kawalerii i nie ma pojęcia, czym jest współczesna armia i jaka może być

budować świadomość Polaków autor „Siły złego...”. Poprzez fakty pokazuje, jak trudna była droga do uznania państwa polskiego na arenie międzynarodowej, nawet już po ustaleniu konferencji paryskiej. Przedstawia wysiłki polskiej dyplomacji, by utrzymać trudną pozycję balansowania między

Bardzo interesujący jest temat straconej szansy na przyłączenie do Polski ówczesnych Prus Wschodnich. W świetle przedstawionych faktów taka operacja miała realne szanse powodzenia jeszcze w pierwszej połowie lat 20.

Nie sposób omówić wszystkich wątków przedstawio-

dzi. Stąd szukanie porozumienia także poza Francją.

I drugi z wiecznie żywych tematów: należało czy nie należało zgodzić się na niemiecki korytarz w 1939 r.? Nie należało – twierdzi autor i pokazuje wszystkie możliwe konsekwencje ewentualnego sojuszu z hitlerowskimi Niemcami. Polacy postąpili słusznie, biorąc pod uwagę nawet późniejsze konsekwencje zdrady sojuszników i oddania Polski w łapy Stalina.

\\ Autor „Siły złego...” poprzez fakty pokazuje, jak trudna była droga do uznania Państwa Polskiego na arenie międzynarodowej, nawet już po ustaleniu konferencji paryskiej. Przedstawia wysiłki polskiej dyplomacji, by utrzymać trudną pozycję balansowania między dwoma wrogami, wczorajszymi zaborcami \\

przyszła wojna. Komunistyczna propaganda lubowała się wręcz w pokazywaniu polskiej dyplomacji jako nieudolnej i obsesyjnie nienawidzącej Związku Sowieckiego, ślepej na niemieckie zagrożenie i zapatrzonej w obietnice Francji i Wielkiej Brytanii.

Znakomicie rozprawia się z tymi mitami mającymi prze-

dzy dwoma wrogami, wczorajszymi zaborcami. Obszerne omawia liczne starania Marszałka o unowocześnienie armii od powołania licznych wojskowych instytucji naukowych aż po budowę przemysłu obronnego. A takiego w Polsce nie było, bo zaborcy obawiali się lokowania go wśród Polaków.

nych w książce, ale na dwa z nich zwróć uwagę, choćby z racji do dziś trwających na ten temat dyskusji. Pierwszy: czy polskie władze zdawały sobie sprawę ze słabości polsko-francuskiego sojuszu? Prof. Szeremietiew odpowiada jednoznacznie – tak. Nie tylko sobie zdawały, ale formułowały to wprost: Francja nas zdra-





PO 12 LATACH ZNÓW TRAFI DO WIĘZIENIA

POLICJA \ Poszukiwanego listem gończym 59-latek odnaleźli na budowie we Wrocławiu radomszczanie kryminalni. Mężczyzna ukrywał się 12 lat i jak powiedział przy zatrzymaniu, „spodziewałby się zobaczyć na tej budowie diabła niżeli policjantów”.

fot. Policja.gov.pl/d



KOCIE PIĘKNOŚCI W SUKCESJI

IMPREZA \ Tłumy łodzian odwiedziły w sobotę pokaz kotów rasowych w łódzkiej Sukcesji. Zwiedzający mogli zobaczyć ponad 50 różnych ras, m.in.: ragdoll, maine coon, devon rex, sfinks, a także skorzystać z bezpłatnych porad weterynaryjnych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Przy skrzyżowaniu ul. Kilińskiego i Jaracza znikną parking i postój taksówek | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

mają zapewnione miejsca parkingowe. W ten sposób władze Łodzi doprowadzą do zamknięcia firm i instytucji funkcjonujących w centrum miasta – ubolewają przedstawiciele inicjatywy społecznej

EL00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi.

Z kolei urzędnicy z Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi są dumni z pomysłu stworzenia skweru w centrum miasta. – Dosadzimy tam drzewa i krze-

wy, postawimy toaletę i zdrój z wodą. W projekcie skweru jest także zamontowanie stojaków rowerowych – wymieniają. Koszt inwestycji to 2,7 mln zł. Budowa skweru ma potrwać do końca br.

KULTURALNY FLESZ

BALET

Sukhishvili w Wielkim



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dzisiaj o godz. 19 na scenie Teatru Wielkiego przy pl. Dąbrowskiego gościnnie wystąpi Narodowy Balet Gruzji „Sukhishvili”. W show pojawi się ponad 100 tancerzy.

– W swojej historii zespół wziął udział w ponad 300 tournée, członkowie grupy 11 razy objechali pięć kontynentów i odwiedzili 90 krajów. Odbili też tysiące koncertów, które łącznie widziało dziesiątki milionów widzów na całym świecie. Po spektaklu w słynnej La Scali kurtynę podnoszono aż 14 razy, pobijając tym samym rekord słynnego tenora Enrica Caruso – przypominają organizatorzy występu.

Gruzicki balet powstał ponad 70 lat temu, do dziś jest kierowany przez dynastię Suchiszwili. W swoich występach prezentuje głównie tradycyjne gruzickie tańce narodowe.

– W przedstawieniu pojawią się także elementy sztuk wal-ki, akrobacje, bajecznie kolorowe kostiumy oraz dynamiczna, opowiedziana z niebywałą pasją historia. Wydarzenie mogą oglądać osoby w każdym wieku – napisano w materiałach prasowych.

W Polsce zespół wystąpi w kilkunastu miastach. Bilety na łódzki pokaz tańca w wykonaniu gruzickiego baletu w kasach Teatru Wielkiego.

MUSICAL

„Człowiek z La Manchy” w Muzycznym



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W piątek i w sobotę o godz. 18.30 w Teatrze Muzycznym zostanie wystawiony musical Mitchella Leigh „Człowiek z La Manchy” w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego. To historia błędnego rycerza Don Kichota z Manchy oraz jego przyjaciela Sancho Pansy. Opowieść o Don Kichocie rozgrywa się w dwóch planach: w sewilem więzieniu, w którym przebywał pisarz Miguel Cervantes, skazany przez trybunał inkwizycji, i w La Manchy. – Musical Mitchella Leigha od lat cieszy się wielkim powodzeniem i grany jest na całym świecie.

Mądrość Cervantesa jest nadal aktualna, a muzyka Leigha – po prostu piękna – przekonują przedstawiciele Muzycznego. Spektakl Teatru Muzycznego w Łodzi był wydarzeniem sezonu artystycznego 1997/1998. Złote Maski, nagrody łódzkich recenzentów, otrzymali: reżyser i scenograf Waldemar Zawodziński, scenografka Maria Balcerek oraz Zbigniew Macias – najlepszy odtwórca roli męskiej. W piątek i sobotę zespół Muzycznego od pulitu dyrygenckiego poprowadzi Dariusz Różankiewicz. Bilety na spektakl w kasach teatru Muzycznego.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.





TRENER ORŁA ZADBA O TOR

ŻUŻEL \ Trener Orła Lech Kędziora zamierza rozpocząć prace na torze łódzkiego stadionu przed nowym sezonem Nice 1 Ligi Żużlowej. Niebawem poznamy plan przygotowań drużyny. Do rozpoczęcia rozgrywek pozostały 34 dni. Już 24 marca odbędzie się mecz Północ-Południe, a sześć dni później ruszą zmagania ligowe.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Mamy jeszcze dwa tygodnie pracy i nie ma dnia, żeby między piłkarzami nie było rywalizacji o miejsce w składzie. Oby do końca obyło się już bez kontuzji – mówi trener Radosław Mroczkowski

Daniel Tanżyna zagrał w pierwszej połowie sobotniego sparingu | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew ograł pierwszoligowy Stomil

Widzew Łódź pokonał Stomil Olsztyn 2:0 po bramkach Kacpra Falona i Daniela Świderskiego. Był to przedostatni mecz kontrolny łódzkiej drużyny w ramach przygotowań do wiosennych zmagania II ligi.

Daniel Mroczek

Sobotni sparing Widzewa ze Stomilem odbył się na naturalnej murawie w Sierakowicach. W szeregach łódzkiej drużyny nie zobaczyliśmy wielu zawodników. Trener Radosław Mroczkowski dał wolne aż 11 graczom. Co ciekawe, w zespole Stomilu zagrał Daniel Niedziela, który został wystawiony przez łódzki klub na listę transferową. Ekipa z Warmii ma duże kłopoty finansowe, ale łódzki klub chętnie rozwiąże kontrakt z prawym obrońcą i zawodnik będzie mógł odejść za darmo. Niedziela był najlepszym graczem w szeregach Stomilu w sobotnim sparingu.

Jak padły bramki? W 52. min w polu karnym olsztynian dobrze zastawił się Daniel Świderski, następnie zagrał do Kacpra Falona, a pomocnik szybko zdecydował się na strzał w długi róg. Opłacało się, bo od tego momentu Widzew prowadził 1:0. Drugi gol padł minutę przed końcem meczu. Tym razem po doskonałym podaniu Daniela Mąki piłkę w siatkę z bliskiej odległości umieścił Świderski.

Co po meczu powiedział trener łódzian? – Był to poprawny i pożyteczny sparing, choć przejście z boiska sztucznego na naturalne nie jest łatwe. Próbowaliśmy stwarzać sobie sytuacje, w pierwszej połowie było ich mniej, ale w drugiej było już widać więcej dokładności i z tego wzięły się bramki. Nie przywiązujemy się do schematów. Przyglądamy się zawodnikom, obserwujemy, jak sobie radzą, czy potrafią się odpowiednio ustawić. Mamy jeszcze dwa tygodnie pracy i nie ma dnia, żeby między piłkarzami nie było rywalizacji o miejsce w składzie. Oby do końca obyło się już bez kontuzji – podsumował trener Radosław Mroczkowski.

Widzew Łódź-Stomil Olsztyn 2:0 (0:0).

Bramki: 52. Kacper Falon, 89. Daniel Świderski. **Widzew:** Maciej Humerski – Marcel Pięczek, Daniel Tanżyna (46. Tomasz Wełna), Radosław Sylwestrzak, Marek Zuziak, Marcin Pieńkowski (46. Daniel Mąka), Kacper Falon, Maciej Kazimierowicz, Simonas Paulius (71. Jakub Kmita), Michael Ameyaw, Daniel Świderski.

Żółte kartki: Paulius, Wełna, Ameyaw, Świderski.

SIATKÓWKĄ

Porażki łódzkich zespołów

Obie drużyny z Łodzi przebrały swoje mecze 19. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet. Zespół Grota Budowlanych uległ we własnej hali Chemikowi Police 2:3 (18:25, 25:20, 25:19, 18:25, 10:15). Skład drużyny: Stysiak (19), Śmieszek (4), Brakocević (26), Pencova (11), Babicz, Tobiasz (2), Stenzel (libero) oraz Urban, Bączynska (12) i Polanska (2). Natomiast ŁKS Commercecon przegrał na wyjeździe z BKS Profi Credit Bielsko-Biała 0:3 (22:25, 16:25, 15:25). Skład zespołu: Bidias (10), A. Wójcik (7), Bociek (2), Alagierska (6), Efimienko-Młotkowska (1), M. Wójcik (1), Korabiec (libero) oraz Kwiatkowska (3), Mühlsteinová, Szczyrba (1), Wawrzyńczyk (4) i Strasz (libero).

PIŁKA NOŻNA

Dwa sparingi, dwa zwycięstwa

Piłkarze PGE GKS Bełchatów rozegrali w sobotę dwa mecze kontrolne. W Tychach pokonali tamtejszy GKS 1:0 (po bramce Marcina Grolika). W tym spotkaniu zagraли: Lenarcik – Sierczyński, Grolik, Magiera, Grzelak – Czajkowski, Ryszka – Bartosiak, Mularczyk, Thiakane – zawodnik testowany (46. Kocyła). W drugim sparingu Brunatni ograli Sokół Aleksandrów Łódzki 5:1 (bramki dla GKS: Bętkowski, Biel, Kocyła, Bociek i Michalski). Skład drużyny: Niżnik (75. Wojtczyk) – Stolarczyk (75. Kowalik), Michalski, Bociek, Biel – Matuszewski, Rachwał (61. Kocyła) – Tylec, Bętkowski, Putin – Zdybowski (75. Warnecki).

PIŁKA NOŻNA

Szachtior Karaganda pokonany przez ŁKS

Piłkarze ŁKS rozegrali drugi sparing podczas obozu w tureckim Side. Drużyna Kazimierza Moskala pokonała 2:1 Szachtior Karaganda, który na co dzień występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej Kazachstanu.

Łodzianie zdobyli pierwszego gola dopiero w drugiej połowie. W 65. min na strzał zza pola karnego zdecydował się Wojciech Łuczak. Piłka zaskoczyła bramkarza Szachtiora i wpadła do siatki. W 74. min było już 2:0. Na pozycję sam na sam z bramkarzem wyszedł Łukasz Sekulski. Napastnik nie zmarnował okazji i podwyższył prowadzenie. To już trzecie trafienie nowego elkaesiaka w zimowych sparingach. Trzy minuty przed końcem meczu samobójczym trafieniem popisał się Jakub Romanowicz.

ŁKS Łódź-Szachtior Karaganda 2:1 (0:0)

Bramki: 65. Wojciech Łuczak, 74. Łukasz Sekulski – 87. Jakub Romanowicz (samobójcza). **Skład Łódzkiego Klubu Sportowego:** Dominik Budzyński (70. Dawid Arndt) – Artur Bogusz (65. Jan Grzesik), Kamil Juraszek (80. Jakub Romanowicz), Jan Sobociński (46. Maksymilian Rozwandowicz), Adrian Klimczak (65. Oskar Piątek (46. Wojciech Łuczak), Bartłomiej Kalinkowski, Maciej Wolski (70. Mikołaj Maschera), Dani Ramirez (46. Piotr Pyrdol) – Rafał Kujawa (65. Łukasz Sekulski).

(dm)

Poniedziałek
18/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK ZAGROŻONY KOLEJNY ZABYTEK SAKRALNY

Po Mikołaju pęka Bartłomiej

Kościół św. Bartłomieja w Gdańsku | fot. Wikipedia/d

Greckokatolickiemu kościołowi św. Bartłomieja grozi katastrofa budowlana. Pogłębiają się pęknięcia stropów w całej budowlu. Winne mogą być budowy prowadzone w pobliżu.

Stanisław Balicki

Według informacji od proboszcza parafii ks. Józefa Ulickiego, który podjął decyzję o zamknięciu kaplicy dla wiernych, mury kościoła przemieszczają się w różnych kierunkach. Objawia się to silnymi pęknięciami i szczelinami. Wyraźne uszkodzenia nastąpiły na styku murów i empory. Posadzka empory uległa zniekształceniu po stronie południowej, zapadła się nawet o 10 cm. Silne pęknięcia pierwszego przęsła sklepienia od strony południowej wskazują na ruch wschodniej ściany prezbiterium.

Cytowany przez serwis internetowy Gdańsk Strefa Prestiżu Tomasz Korzeniowski, konserwator zabytków i ekspert w zespole ratowniczym powołanym przez proboszcza, potwierdził, że cały kościół wymaga natychmiastowego ratunku. Według jego informacji sytuacja stała się alarmowa pod koniec ubiegłego roku i niewykluczone, że na brak stabilności wpłynęły przeprowadza-

W pobliżu wznoszone są budynki mieszkalne i wieżowce w ramach inwestycji Bastion Wałowa. Budowy wiążą się z radykalnym obniżeniem lustra wód podziemnych, co może prowadzić do rozsychania się drewnianych pali, na których posadowione są fundamenty gdańskich zabytkowych budowli

ne nieopodal roboty budowlane. W pobliżu wznoszone są zespół budynków mieszkalnych przy ul. Rajskiej i wieżowce w ramach inwestycji Bastion Wałowa. Budowy wiążą się z radykalnym obniżeniem lustra wód podziemnych, co może prowadzić do rozsychania się drewnianych pali, na których posadowione są fundamenty gdańskich zabytkowych budowli. Prawdopodobnie z tych samych powodów pękają mury i stropy gdańskiego kościoła św. Mikołaja. On również został zamknięty, przez opiekujących się nim dominikanów.

Świątynia, obecnie pod wezwaniem św. Bartłomieja, została wybudowana w stylu gotyckim w XV w. Wieża pochodzi z lat 1591–1600, obecny hełm zbudowano w 1982 r., portal – w 1647 r. Od 1524 r. do zniszczenia w 1945 r. był to kościół luterński. Po odbudowie przeszedł pod pieczę jezuitów.

Od 1996 r. świątynia jest konkatedrą eparchii wrocławsko-gdańskiej. Kościół został wtedy przekazany parafii greckokatolickiej w Gdańsku, istniejącej od 1957 r.

GDYNIA

Śmiertelne zderzenie ze słupem

Gdyńska policja wyjaśnia okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło nad ranem w sobotę, 16 lutego. Kierujący osobową toyotą 27-latek stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup sygnalizacji świetlnej znajdującej się na ul. Chwarznieńskiej w Gdyni. W wyniku zderzenia śmierć poniosło trzech młodych mężczyzn jadących autem. Kierującym był trójmiejski raper Michał Leszner, znany pod pseudonimem Leh. Do tragicznego zdarzenia doszło przed godz. 5 rano. – Wstępne ustalenia pracujących na miejscu wypadku policjantów wskazują, że kierujący toyotą, jadąc

ul. Chwarznieńską z centrum Gdyni w stronę obwodnicy Trójmiasta najpierw najechał na krawężnik znajdujący się przy prawej krawędzi jezdni, następnie stracił panowanie nad pojazdem i prawym bokiem uderzył w słup sygnalizacji świetlnej – relacjonuje prawdopodobny przebieg wypadku gdyńska komenda. Trasa była zablokowana aż do godzin popołudniowych. Konieczna była naprawa słupa sygnalizacji świetlnej. Policjanci zabezpieczali miejsce wypadku, a funkcjonariusze śledczy wraz z technikiem wykonali oględziny pod nadzorem prokuratora oraz biegłego lekarza. Jak informuje policja, szczegółowe okoliczności zdarzenia będą przedmiotem śledztwa.

(dzs)



fot. mat. pras./d

AWARIA SAMOLOTU W 22. BAZIE LOTNICTWA TAKTYCZNEGO

Malborskie migi się starzeją

Po raz kolejny w ciągu ostatniego półrocza myśliwce z podmalborskiego lotniska dostały zakaz lotów. Tym razem przyczyną nie jest tragedia, jak w lipcu ub.r., ale awaria zakwalifikowana jako incydent. Rodzą się jednak pytania o stan techniczny leciwych już maszyn.

Stanisław Balicki

Minęły trzy miesiące od momentu, gdy samoloty MiG-29 zaczęły latać z malborskiego lotniska wojskowego. Uziemienie myśliwców było spowodowane rozbiciem się jednego z nich w lipcu ub.r. Katastrofa wydarzyła się pod Pasłękiem. Zginął wtedy pilot, 33-letni Marian Sobański z podmalborskiej jednostki. Tymczasem od paru dni migi znów są uziemione.

– Podczas wykonywania lotu szkolnego pilot miga-29 zgłosił spadek ciśnienia w kabine, po czym rozpoczął awaryj-

ne zniżanie, włączył awaryjne podawanie tlenu i wykonał lot w kierunku lotniska – poinformował płk Marek Pawlak, rzecznik prasowy Dowództwa Rodzajów Sił Zbrojnych. – Lądowanie odbyło się bez następstw. Wiemy, że pilot jest w dobrym stanie. W tej chwili przebywa na badaniach w szpitalu – dodał.

Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego sklasyfikowała zdarzenie jako incydent lotniczy i prowadzi jego badanie. Żaden z samolotów tego typu stacjonujących w Malborku i w Mińsku Mazowieckim na razie nie oderwie się od pasa startowego.

Rozszczelnienie kabiny to kolejna usterka techniczna, która szczęśliwie nie doprowadziła do tragedii. Ubiegłoroczna śmierć pilota miała być spowodowana awarią fotela katapultowego, w którym nie zadziałał spadochron. Komisja cały czas bada jednak przyczyny pierwotnej awarii, która doprowadziła pilota do decyzji o opuszczeniu samolotu, i samo niezadziałanie spadochronu fotela. Wszystkie te coraz częstsze przypadki wywołują pytania o stan techniczny lubianych przez pilotów, ale mocno już leciwych myśliwców.

Pierwsze 12 migów-29 zostało dostarczonych polskiemu lotnictwu wojskowemu w latach

\\ Sowiecka konstrukcja do czasu zakupu F-16 była najnowocześniejszym polskim samolotem bojowym. Kolejne migi nabyliśmy od pozbywającej się ich armii czeskiej w 1995 r., bardziej zużyte maszyny za symboliczne euro zostały nam przekazane w 2003 r. przez niemiecką Luftwaffe //

Malborskie migi są lubiane przez pilotów, coraz częściej jednak zawodzi ich stan techniczny. Maszyny, które m.in. chroniły nadbałtycką przestrzeń powietrzną w natowskich misjach „Air Policing”, się starzeją



1989–1990 w wyniku decyzji z połowy lat 80. Sowiecka konstrukcja do czasu zakupu myśliwców F-16 była najnowocześniejszym polskim samolotem bojowym. Kolejne migi nabyliśmy od pozbywającej się ich armii czeskiej w 1995 r., bardziej

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



WILKI W SŁOWIŃSKIM PARKU NARODOWYM

**ŁEBA ** Jak wynika z informacji Radia Gdańsk, na terenach przyległych do rzeki Łeba bytują trzy watahy wilków. Obszar ten zamieszkuje ok. 20 osobników. Najnowsza grupa składa się z ośmiu zwierząt. Nie odnotowano przypadków agresji wobec ludzi.

fot. Wikipedia/d



ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ

**GDAŃSK ** Od 14 do 16 lutego w ramach Święta Spotkania Pańskiego w Gdańsku odbyły się Światowe Dni Młodzieży Prawosławnej. Ponad 200 młodych ludzi zwiedziło m.in. Muzeum II Wojny Światowej i Europejskie Centrum Solidarności.

fot. mat. pras./d



Startujące samoloty migi-29 z 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Królewie Malborskim | fot. Wikipedia/d

zużyte maszyny za symboliczne euro zostały nam przekazane w 2003 r. przez niemiecką Luftwaffe.

Samolot, który do czasu wyboru nowego myśliwca stanowił rozwiązanie przejściowe, teraz

jest dla lotnictwa problemem. Wprawdzie w różnym stopniu były one modernizowane, jednak ich czas życia w armii dobiega końca. Nieoficjalnie mówi się, że coraz częstsze incydenty i awarie wynikają z niemożli-

wości pozyskania oryginalnych części zamiennych. Nie poinformowano, z której partii samolotów, na ile zmodernizowany i w jakim stopniu wyeksploatowany egzemplarz doznał ostatniej awarii.

WEJHEROWO

Decydująca faza remontu

Trwają prace związane z budową metropolitalnego węzła integracyjnego oraz tunelu w ciągu ul. Kwiatowej w Wejherowie. – Obecny etap prac przy budowie Węzła Integracyjnego Wejherowo (Kwiatowa) to jeden z najważniejszych i najtrudniejszych. Rozpoczęła się budowa wia-

duktu kolejowego na ul. Kwiatowej – informuje miasto.

Inwestycja weszła w decydującą fazę – mówi Beata Rutkiewicz, zastępca prezydenta Wejherowa. – Jest to bardzo trudny moment, już jakiś czas temu rozpoczęły się prace pod torami kolejowymi, a to oznacza wiele dodatkowych, administracyjnych uzgodnień wykonawcy z PKP. Jesteśmy też na etapie zmiany technologii wykonania tunelu. Pierwotnie mieliśmy kopać go przewiertem sterowanym pod torami, natomiast ze względów bezpieczeństwa, w uzgodnieniu z PKP oraz po przeprowadzeniu ekspertyz, uznaliśmy, że tunel wykonywać będziemy technologią otwartego wykopu. Po długiej analizie okazało się, że jest to rozwiązanie najbezpieczniejsze i najkorzystniejsze. Terminy realizacji uzależnione są od harmonogramu wyłączeń poszczególnych torów kolejowych zatwierdzonego przez PKP – dodaje,



| fot. mat. pras./d

Z kolei Per Anders Truedsson, przedstawiciel firmy Skanska, informuje, że wszystkie prace prowadzone są zgodnie z harmonogramem umowy. Budowa Węzła Wejherowo (Kwiatowa) ma zgodnie z założeniem usprawnić i spopularyzować transport zbiorowy, poprzez możliwość przesiadania się na różne środki komunikacji.

W ramach inwestycji przebudowana została ul. 10 Lutego i część ulic: Kopernika, Dworcowej i Kwiatowej. Dobudowano też rondo przed dworcem PKP oraz miejsca postojowe dla taksówek, samochodów i rowerów oraz przystanki autobusowe.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Młoda Gdańska Kameralistyka na scenie akademii



fot. mat. pras./d

Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku zaprasza 18 i 19 lutego na 20. odsłonę festiwalu Młoda Gdańska Kameralistyka. Wszystkie występy odbędą się w auli koncertowej w budynku czerwonym Akademii Muzycznej w godz. 19–20.30. Wydarzenie organizuje Katedra Kameralistyki. Podczas festiwalu na scenie zaprezentują się najlepsze zespoły kameralne po egzaminach w sesji zimowej. W poniedziałek, 18 lutego, zabrzmia m.in. Sonata d-moll op. 36 na cztery ręce Théodora Gouvy'ego w wyk. duetu fortepianowego Yiting Luo & Huiyou Xu z klasy kameralistyki dr Mirosławy Sumlińskiej, Fantazja a-moll op. posth. na dwa fortepiany Aleksandra Skriabina w wyk.

Anny Malashki i Arkadii Gorczycy z klasy kameralistyki prof. zw. dr hab. Anny Prabuckiej-Firlej i dr Mirosławy Sumlińskiej. Jagoda Kończewska & Marta Dołęgowska z klasy kameralistyki mgr. Piotra Staniszweskiego wykonają część duetów na dwójce skrzypiec Béli Bartóka. Nie zabraknie również tria i kwartetów fortepianowych. Wtorkowy wieczór wypełnią utwory m.in. Michaela Praetoriusa, Dariusza Milhauda, Jeana Sibeliusa, Gustawa Mahlera, Ludwiga van Beethovena czy Antonina Dvořáka. Wszystkie w wykonaniu najlepszych uczniów akademii. Wstęp na koncerty jest wolny.

(adz)

KONCERT

Seed Holden w Gdyni



fot. mat. pras./d

Seed Holden to pseudonim chorwackiego piosenkarza i autora tekstów Ljudevita Ivicia, obecnie przebywającego w Berlinie. Wciąż rozwijający się muzyk wystąpi dziś o godz. 19.30 w Blues Clubie w Gdyni. Jak przekonują organizatorzy obecnej trasy koncertowej, artysta czasem występuje solo, czasem z zespołem, ale trzon jego muzyki pozostaje ten sam: melancholijna i marzycielska americana/folk, inspirowana jego ojczystym regionem – Sławonią. Zadebiutował albumem „Script” wydanym w 2016 r. W lutym 2018 r. wypuścił drugi, tym razem w całości akustyczny, album „The

Fall of My Youth”, ciesząc się uznaniem chorwackich krytyków, z tekstami, które „otwierają ludzkie serca” oraz aranżacjami przypominającymi „folkową bohemę z Greenwich Village z lat 60.”. W ciągu ostatnich kilku lat grał koncerty w Chorwacji, Irlandii, Polsce i Niemczech. Jego ostatnie wydawnictwo, epka „Time Stands Still”, która ujrzała światło dzienne 31 października 2018 r., jest inspirowana wizytą w Czarnobylu i Prypeci. Podróż na skażone i w dużej mierze opuszczone tereny muzyk odbył w maju zeszłego roku.

(adz)

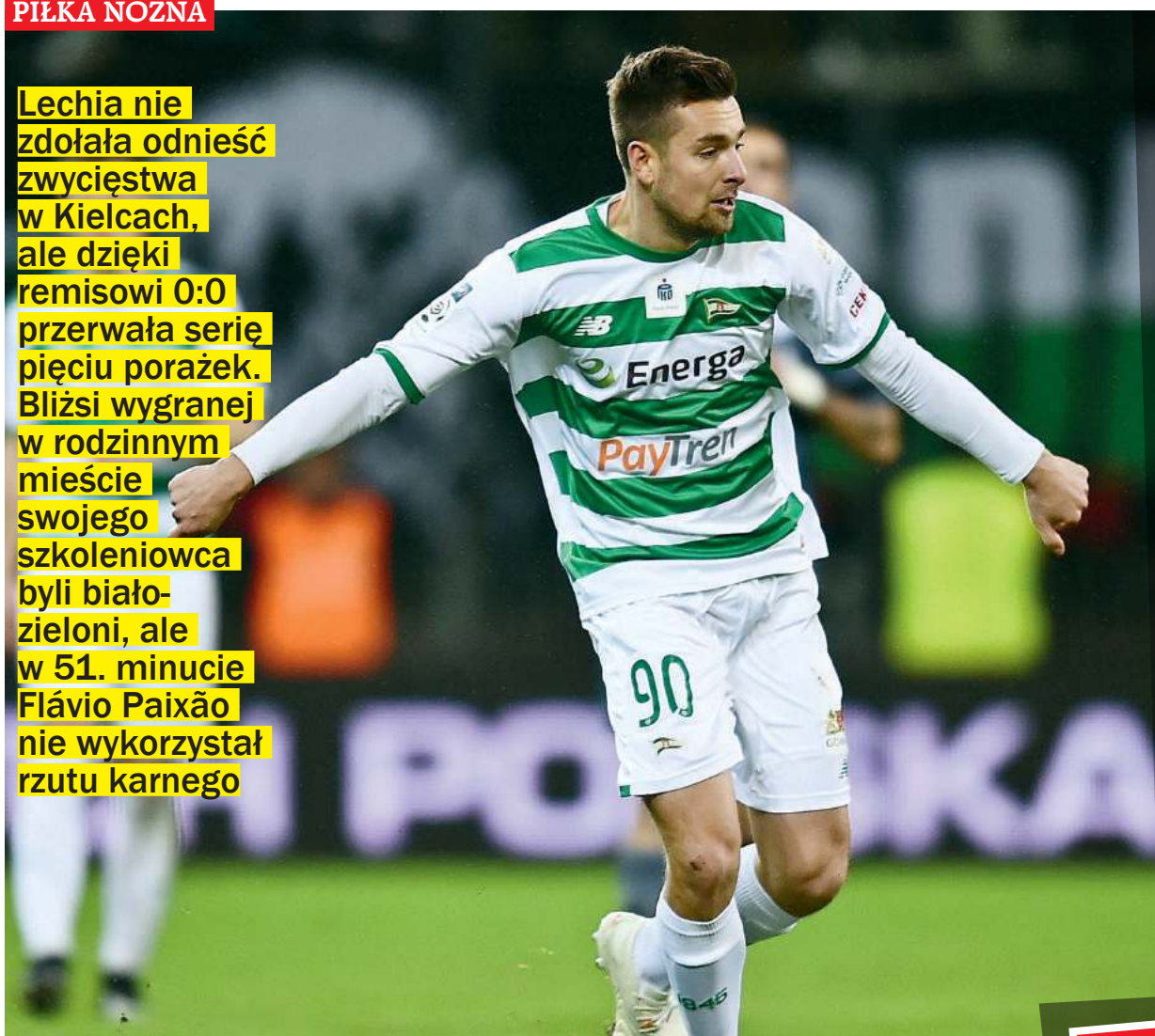


MH AUTOMATYKA BEZ BRAMKI W TYCHACH

HOKEJ NA LODZIE \ MH Automatyka uległa na wyjeździe 0:5 (0:1, 0:2, 0:2) GKS Tychy. To już piąta w tym sezonie przegrana gdańszczan z mistrzami Polski, ale pierwsza, w której nie zdołali zdobyć bramki. W ćwierćfinałach play-off gra się do czterech zwycięstw, drugie spotkanie zaplanowano we wtorek o godz. 18.30 w hali Olivia.

PIŁKA NOŻNA

Lechia nie zdołała odnieść zwycięstwa w Kielcach, ale dzięki remisowi 0:0 przerwała serię pięciu porażek. Bliżsi wygranej w rodzinnym mieście swojego szkoleniowca byli biało-zieloni, ale w 51. minucie Flávio Paixão nie wykorzystał rzutu karnego



Po faulu na Arturze Sobiechu arbiter podyktował rzut karny dla Lechii | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Złośliwi bogowie pomogli Koronie

Tym razem szczęście nie było sprzymierzeńcem Lechii. Lider ekstraklasy był zdecydowanie lepszy od Korony, ale tylko remisował w Kielcach 0:0. – Złośliwi bogowie pomagali gospodarzom i wybijali piłkę z ich bramki – skomentował trener gdańszczan Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

Ten mecz potwierdził, że stadion Korony to wyjątkowo trudny dla Lechii teren. Ostatnie wyjazdowe zwycięstwo w Kielcach gdańszczanie odnieśli 1 września 2012 r., kiedy triumfowali 1:0, a później przegrali pięć meczów z rzędu. Tym razem biało-zieloni byli zdecydowanie lepsi od rywali i o ile w poprzedniej, wygranej 2:1 konfrontacji na własnym stadionie z Pogonią Szczecin mogli mówić o sporej dozie szczęścia, bo goście sprawiali zdecydowanie lepsze wrażenie, o tyle w ostatnim meczu powinni wywalczyć 3 pkt. Gdańszczanie mieli wyraźną przewagę, wypracowali sobie kilka świetnych sytuacji do zdobycia bramki, ale dobrze, a nawet fartownie bronił Michał Miśkiewicz.

– Fortuna sprzyjała w tym spotkaniu Koronie. Złośliwi bogowie pomagali gospodarzom i wybijali piłkę z ich bramki. Nie udało nam się wywieźć 3 pkt – i na pewno trzeba na to spojrzeć w kategorii straty 2 pkt – ale dla nas był to jednak zwycięski mecz. Bardzo dobrze się spisywaliśmy, dużo lepiej niż w pierwszym spotkaniu. W porównaniu do potyczki z Pogonią widać u nas progres, zwłaszcza jeśli chodzi o organizację gry w ofensy-

wie. Zadowolony jestem z tego, jak budowaliśmy akcje, jak graliśmy i reago-
waliśmy oraz przeciwstawiliśmy się fizycznie grającej Koronie. Taka jest piłka. Dziś nie udało nam się zdobyć 3 pkt, ale myślę, że pokazaliśmy grę godną lidera – powiedział trener Stokowiec.

Bohaterem Lechii, podobnie jak w wygranym 2:0 pierwszym spotkaniu z Koroną, mógł zostać Flávio Paixão. 31 sierpnia Portugalczyk zdobył obie bramki, w tym jedną z rzutu karnego. W ostatnim meczu, w 51. minucie po faulu Estończyka Joonasa Tamma na Arturze Sobiechu, najlepszy snajper ekstraklasy ponownie ustawił piłkę na 11. metrze, ale tym razem strzelił obok bramki. Paixão chyba na dobre wyleczył się z egzekwowania karnych, bo w tym sezonie zmarnował już trzy jedenastki – poprzednio w meczach ze Śląskiem Wrocław i z Wisłą Płock.

Gdańszczanie śrubują liczbę spotkań bez porażki – był to bowiem już ich 12. kolejny mecz, po którym nie zeszli z boiska pokonani. Zanotowali w nich osiem zwycięstw i cztery remisy. Ponadto w czwartej wyjazdowej potyczce z rzędu nie stracili bramki.

3
tyle karnych
zmarnował w tym
sezonie Flávio
Paixão

KOSZYKÓWKA

Pogrom Politechniki, Arka słabsza od Ślęzy

27 pkt zdobytych przez Amerykankę Tiffany Wright Clarke nie uchroniło koszykarek Sunreef Yachts Politechniki Gdańskiej od wysokiej przegranej 69:109 w Toruniu z Energa. Porażką, ale nieznaczoną, zakończyła się też wyprawa drugiej w tabeli ekstraklasy Arki do Wrocławia. Gdynianki uległy 60:62 Ślęzie, z którą 28 października przeagrały we własnej hali 91:98.

PIŁKA NOŻNA

Bytovia przegrywa w Turcji

Drugą porażkę 1:2 podczas zgrupowania w Turcji ponieśli piłkarze Bytovii. W pierwszym meczu kontrolnym podopieczni trenera Adriana Stawskiego ulegli 17. drużynie II ligi rosyjskiej FK Armawir, a w drugim – beniaminkowi gruzińskiej ekstraklasy Dinamo Batumi. Bramkę dla bytowian zdobył Maksymilian Hebel. We wtorek Czarne Wilki zmierzą się z 10. w ukraińskiej ekstraklasie Karpatami Lwów.

PIŁKA RĘCZNA

Pierwsza wygrana UKS PCM

Po 16 porażkach z rzędu piłkarki ręczne UKS PCM Kościerzyna odniosły w PGNiG Superlidze pierwsze zwycięstwo. Drużyna z Kaszub pokonała we własnej hali 28:27 (16:14) KPR Jelenia Góra. Najwięcej bramek dla gospodyń, które nadal zajmują ostatnie miejsce w tabeli, zdobyły Amelia Zawalich (7) oraz Joanna Gędek i Gabriela Haric (po 5).

PIŁKA NOŻNA

Arka zderzyła się z czerwoną latarnią

Na tarczy wrócili z Sosnowca piłkarze Arki. Po słabej grze gdynianie ulegli 2:3 (2:1) ostatniemu w tabeli beniaminkowi ekstraklasy – Zagłębiu. Gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego.

Arka pojechała co prawda na południe Polski bez dwóch kluczowych zawodników, najlepszego strzelca Michała Jakubczewskiego i Adama Dei, ale z nadzieją zdobycia 3 pkt po pięciu meczach bez zwycięstwa. Tym bardziej że rywale legitymowali się jeszcze gorszą serią – Zagłębie nie tylko nie wygrało dziewięciu spotkań z rzędu, ale w dodatku poniosło porażki w pięciu ostatnich potyczkach. I gospodarze zdołali przerwać fatalną passę. Co prawda gdynianie po bramkach Damiana Zbożenka, w tym jednej z rzutu karnego, dwa razy obejmowali prowadzenie, ale nie wywalczyli nawet remisu. W 82. minucie, przy stanie 2:2, Vamara Sanogo nie wykorzystał rzutu karnego, ale cztery minuty później zwycięskiego gola strzelił dla Zagłębia Szymon Pawłowski.

– Wszystko dobrze się układało, ale momenty dekoncentracji, naszego pecha i szczęścia przeciwnika spowodowały, że ten mecz, znakomity dla kibiców, przegraliśmy. Narobiliśmy sobie dużo kłopotów, bo zaczynamy patrzeć w dół tabeli i robi się niebezpiecznie. Musimy szybko się podnieść i zdobyć 3 pkt w kolejnym meczu – przyznał trener Arki Zbigniew Smółka.

(grzez)

ŚRODOWISKO NOWE MOŻLIWOŚCI W PROGRAMIE DLA ŚLĄSKA

Smog nad miastami może być mniejszy



Nabór projektów związanych z likwidacją niskiej emisji rusza już w marcu | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

W regionie mamy piękną pogodę. Niestety, spacer i wędrówki utrudnia smog, który stanowi szczególne utrapienie dla mieszkańców m.in. Żywca, Pszczyny, Rybnika, Wodzisławia Śląskiego i Mysłowic. Z powodu smogu przez układ oddechowy do naszego organizmu przenikają szkodliwe pyły, zawierające m.in. metale ciężkie, takie jak arsen, a także benzopiren.

Marcin Kubiczek

Do głównych przyczyn powstawania smogu na Śląsku należy tzw. niska emisja. Tworzą ją lokalne kotłownie i domowe piece grzewcze, w których paliwo jest spalane nieefektywnie. Sytuację pogarsza spalanie śmieci. Z problemem niskiej emisji mierzą się np. Kraków i Łódź. W wypadku dużych miast sprawę dodatkowo pogarsza intensywny ruch samochodowy.

Jest jednak dobra wiadomość dla gmin naszego województwa. – Dzięki działaniom Komitetu Sterującego Programu dla Śląska przy wojewodzie

śląskim Jarosławie Wieczorku rozszerzono katalog beneficjentów Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020 o jednostki samorządu terytorialnego. To oznacza, że także samorządy, nie tylko wspólnoty mieszkaniowe, będą mogły się ubiegać o środki z UE na działania związane z walką z zanieczyszczonym powietrzem – informuje rzecznik wojewody śląskiego Alina Kucharzewska. Dodaje, że wszystko zaczęło się od uchwały Komitetu Sterującego PdŚ z lipca zeszłego roku w sprawie podjęcia działań na rzecz zwiększenia efektywności wydatkowania środków w ramach poddziałania 1.7.1. „Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach mieszkalnych w województwie śląskim”. – To daje nam możliwość znacznie sprawniejszego wykorzystania środków, a przede wszystkim wymiany źródeł ciepła i termomodernizację komunalnych budynków wielorodzinnych. Takich budynków są przecież tysiące, niestety często bardzo zaniedbanych. Samorządy nie są zwykle w stanie samodzielnie ich wyremontować.

Teraz jest na to szansa i bardzo się cieszę, że stało się tak dzięki pracom nad Programem dla Śląska. To kolejny przykład realnych efektów naszych działań i dobrej, sprawnej współpracy z ministerstwami – podkreśla wojewoda śląski Jarosław Wieczorek. Uchwała trafiła do Podkomitetu Sterującego PdŚ, a stamtąd do Komisji Europejskiej, trzeba było bowiem zmieniać warunki POIiŚ. Ostatecznie, po kilku miesiącach, działania zakończyły się sukcesem. – Do tej pory o pomoc mogły się starać jedynie spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, czy też porozumienia wspólnot mieszkaniowych z województwa śląskiego – wyjaśnia rzecznik wojewody.

Nabór projektów związanych z likwidacją niskiej emisji rusza już w marcu. Na co dokładnie gminy mogą otrzymać środki? – Na tzw. głęboką termomodernizację kamienic i bloków do nich należących. Chodzi o ocieplenie budynku, wymianę okien, drzwi zewnętrznych, wymianę źródeł ciepła czy modernizację instalacji ogrzewania – wylicza wojewoda Jarosław Wieczorek.

FUNDUSZ POMÓGŁ

Uczniowie mają zieloną pracownię

Tablica multimedialna, nowoczesne mikroskopy, odczynniki do badań chemicznych i atrakcyjne makiety – uczniowie gliwickiej „dziewiątki” mają teraz do dyspozycji nowoczesną i doskonale wyposażoną zieloną pracownię. Szkoła zdobyła ponad 37 tys. zł w konkursie organizowanym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. To spore osiągnięcie, bo o pieniądze na utworzenie ekopracowni walczyło 150 placówek z całego województwa. Szkoła wyremontowała we własnym zakresie sa-

lę lekcyjną, a zdobyte fundusze pozwoliły na wyposażenie jej w nowe meble oraz nowoczesny sprzęt multimedialny i laboratoryjny. Zmieniony układ sprzyja kreatywnej pracy grupowej. Z ekopracowni będą korzystali uczniowie, zarówno podczas lekcji przyrody, geografii, jak i zajęć pozalekcyjnych, które dzięki interaktywnym pomocom naukowym mogą być jeszcze ciekawsze niż do tej pory. Jej zalety będą mogły poznać także przedszkolaki.

(ak)

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Areszt za nielegalny skład odpadów

Dwie osoby podejrzane ws. nielegalnego składowania niebezpiecznych odpadów i substancji chemicznych w Zabrze (nieruchomość w dzielnicy Zaborze) aresztował na trzy miesiące gliwicki sąd. Motywowane było to zarówno grożącą im wysoką karą (do 8 lat więzienia), jak i obawą mactwa. Na działce były odpady przemysłowe w formie stałej i ponad 200 pojemników o objętości 1000 l z zawartością ciekłą. Podstawą wszczęcia postępowania była informacja przekazana straży miejskiej przez mieszkańca

Zabrze, który zauważył dym wydobywający się z terenu ogrodzonej działki i zaparkowaną nieopodal koparko-ladowarkę. W początkowej fazie śledztwa przeprowadzono oględziny miejsca i pobrano próbki do badań. Okazało się, że rodzaj i ilość zgromadzonych odpadów, a także sposób ich przechowywania powodowały zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców okolicy, a także ryzyko znacznego obniżenia jakości wody oraz powietrza.

(ak)



BEZ WYBORU

CZĘSTOCHOWA \ Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach i Muzeum Częstochowskie zapraszają 20 lutego o godz. 17 na promocję książki dr. Michała Siedziako pt. „Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)”. Spotkanie z autorem odbędzie się w Kamienicy Mieszcząńskiej – Ośrodku Dokumentacji Dziejów Częstochowy (ul. Katedralnej 8). Podczas spotkania będzie możliwość nabycia publikacji.

fot. mat. pras./d

POSYPALI SIĘ MANDATY ZA PRĘDKOŚĆ

Policja dobrze wie, gdzie ustawić radar

W czasie minionego weekendu śląscy policjanci prowadzili akcję „Prędkość”. Jak bowiem wynika z policyjnych danych, to właśnie zbyt szybka jazda jest główną przyczyną najtragiczniejszych zdarzeń drogowych.

Marcin Kubiczek

O d początku roku zauważalny jest wzrost liczby wypadków drogowych spowodowanych niedostosowaniem prędkości do warunków ruchu – podkreśla podinsp. Aleksandra Nowara, rzecznik KWP w Katowicach. – Dane te wskazują na konieczność skoncentrowania działań policji na organizacji zarówno statycznych punktów pomiaru prędkości, jak i pomiarów prowadzonych dynamicznie, przede wszystkim w miejscach występowania zagrożeń – dodaje.

Niektóre trasy zyskały niechlubną sławę szczególnie „śmiertelnych”. To tam dochodzi do największej liczby kolizji i wypadków. Co ciekawe, z raportu Yanosik.pl wynika, że najbardziej niebezpieczne są autostrady. Zdaniem specjalistów portalu na statystyki wpływa tu przede wszystkim prędkość, jaką rozwijają kierowcy – pojazdy

poruszają się często szybciej niż 140 km/h, a wtedy łatwo o niebezpieczne stłuczki i wypadki. W czołówce znajduje się autostrada A1. Bardzo niebezpieczną drogą ekspresową jest ta o oznaczeniu S86. Trasa Sosnowiec–Katowice odznacza się bowiem ponadprzeciętnym natężeniem ruchu i stosunkowo często dochodzi tam do niebezpiecznych

Pamiętajmy

Im większa prędkość pojazdu, tym:

- gorsze postrzeganie otoczenia przez kierowców i ograniczony odbiór informacji
- gorsza równowaga pojazdu na krzywiznach drogowych i mniejsza przyczepność opon do nawierzchni
- dłuższa droga hamowania
- dużo większa energia zderzenia z innym pojazdem lub stałą przeszkodą i tragiczniejsze skutki dla kierowcy oraz pasażerów
- dłuższa droga odrzutu pojazdów uczestniczących w wypadku, co oznacza możliwość odrzucenia pojazdu na chodnik lub na przeciwny pas ruchu i uwięzienie w wypadku dodatkowych uczestników ruchu.

(źródło KGP)

zdarzeń drogowych. Z danych zgromadzonych przez twórców aplikacji drogowej Yanosik wynika, że niebezpieczne są ekspresówki S1 biegnąca ze Śląska w kierunku Zwardonia i Słowacji oraz S52, która łączy Cieszyn z Bielsko-Białą. Bardzo groźne wypadki zdarzają się też na śląskim odcinku krajowej jedynek – od Tychów do Podwarpia. Odnotowano tam średnio 52 wypadki na 1 km, co dało jej pierwsze miejsce w niechlubnym rankingu w zakresie dróg krajowych.

Specjaliści systemu Yanosik postanowili też porównać dane o kontrolach policyjnych ze statystykami opublikowanymi w raporcie o najbardziej niebezpiecznych drogach w Polsce. Jak się okazało, istnieją tu duże powiązania. Aż 8 na 10 tras znalazło się zarówno w zestawieniu najbardziej niebezpiecznych dróg w Polsce, jak i tych najczęściej kontrolowanych przez policję. Zdaniem specjalistów oznacza to, że działania policji są spójne z poprawą bezpieczeństwa na polskich drogach. Tak było również w trakcie obecnej akcji kontroli prędkości. Policjanci podkreślają jednak, że o bezpieczeństwo należy dbać codziennie, niezależnie od policyjnych działań. – Apelujemy o rozwagę, ostrożność i zdjęcie nogi z gazu – zaznacza pod-



Z powodu nadmiernej prędkości na drogach giną nie

insp. Aleksandra Nowara. Dodaje, że podczas akcji policja jednocześnie zaktywizowała działania profilaktyczne i informacyjne. – Z powodu nadmiernej prę-

AKCJA W GLIWICACH



Krew to najcenniejszy lek

W lutym w trzech mobilnych punktach w Gliwicach będzie można oddać krew. Jedną z akcji jest organizowana przez Klub Honorowych Dawców Krwi „Dar Nadziei” przy OSP w Gliwicz-Brzezince.

Krew będzie można oddać dziś w godz. 10–17 przy pl. Krakowskim. Mobilne punkty oddawania krwi będą dostępne dla mieszkańców także we wtorek 19 lutego w w godz. 10–17 przy pl. Dworcowym i w poniedziałek 25 lutego w godz. 10–17 w tym samym miejscu. Przypominamy, że krew można oddawać

także w Centrum Onkologii – Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie o/Gliwice (ul. Wybrzeże AK 15). Rejestracja dawców odbywa się od poniedziałku do piątku w godz. 7–12.30.

Najnowocześniejsze i najbardziej skomplikowane zabiegi operacyjne nie byłyby możliwe do wykonania, gdyby nie dawcy krwi. Krwiodawcą może zostać każdy zdrowy człowiek w wieku od 18 do 65 lat, który waży co najmniej 50 kg. Kobiety mogą oddawać krew co 12 tygodni, a mężczyźni – co 8 tygodni.

(M)

PAMIĘCI ŻOŁNIERZY AK

Być wiernym ojczyźnie mej

W ślad za moim rozkazem z 3 września 1940 r. znoszę dla użytku zewnętrznego ZWZ. Wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w kraju stanowią Armię Krajową, podległą panu generałowi jako jej dowódcy. Stanowisko pana generała nosi nazwę dowódcy AK – tak brzmiał rozkaz wydany 14 lutego 1942 r. przez naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego, powołujący Armię Krajową.

W 77. rocznicę tego wydarzenia wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz złożył kwiaty pod tablicą upamiętniającą żołnierzy Śląskiego Okręgu AK, zamordowanych w katowickim więzieniu w czasie II wojny światowej i w okresie stalinowskim. Wicewojewoda wziął też udział w uroczystościach, które odbyły się przed pomnikiem AK, znajdującym się na cmentarzu na bielskich Błoniach. W trakcie uroczystości odczytano historię organizacji, odmówiono modlitwę w intencji żołnierzy oraz złożono kwiaty pod monumencie. Wydarzenie zostało objęte patronatem Światowego Związku Żołnierzy AK oraz Związku Żołnierzy NSZ.

Warto przypomnieć, że przemianowanie Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową nie niosło za sobą żadnych zmian organizacyjnych. Służyło podniesieniu rangi związku zbroj-

nego do krajowych sił zbrojnych, armii, w której skład weszli wszyscy żołnierze pozostający w czynnej służbie wojskowej. Zdaniem historyków była to najlepiej zorganizowana konspiracyjna formacja wojskowa działająca w Europie podczas II wojny światowej. W szczytowym czasie działania AK liczyła ponad 300 tys. zaprzysiężonych żołnierzy. Organizacja oprócz walki zbrojnej prowadziła też akcje ulotkowe, propagandowe oraz wywiadowcze.

Wbrew temu, co pisali historycy w okresie PRL, AK była też czynna na Śląsku i na Podbeskidziu. Niestety, ci, którzy pamiętają to z własnego doświadczenia życiowego, odchodzą. Niedawno zmarł jeden z ostatnich żołnierzy AK i Konspiracyjnego Wojska Polskiego mieszkających na Śląsku – płk Marian Piotrowicz „Kometa”.

– Dożył pięknego wieku, miał 95 lat – informuje Monika Kobylańska, rzecznik oddziału IPN w Katowicach. – Do końca był bardzo aktywny w działalności na rzecz środowisk kombatanckich – dodaje.

Jego historia doskonale obrazuje patriotyczne i niepodległościowe zasługi AK. Płk Marian Piotrowicz do konspiracji został wciągnięty w marcu 1941 r., a zaprzysiężony przez Ludwika Osieńskiego „Orlicza”, komendanta rejonu konspiracyjnego Szadek-Marzenin. Wówczas 18-letni Marian Piotrowicz został przydzielony do dyspozycji „Orlicza”, którego wspierał w poszukiwaniu osób odpowiednich do zwerbowania w szeregi konspiracyjne. – Będąc w konspiracji, wciąż pracował w warsztacie swojego ojca, co pozwalało na szeroki kontakt z potencjalnymi kandydatami do konspiracji. Dzięki znajomo-



WALCZ Z ZAĆMĄ

CIESZYN \ Szpital Śląski w Cieszynie zaprasza 19 lutego o godz. 16 na wykład pt. „Co z tą zaćmą?” oraz bezpłatne badania profilaktyczne pod kątem tej choroby. Spotkanie medyczne poprowadzi dr n. med. Agata Plech, specjalistka okulistyki.

fot. Wikipedia/d



WSPÓLNE CZYTANIE

MYSŁOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna – filia nr 4 przy ul. Wybickiego 80 zaprasza 20 lutego o godz. 14 na wydarzenie pt. „Kwiat paproci”. Będzie to czytanie baśni polskich oraz wspólne rozwiązywanie zadań sprawdzających rozumienie tekstu.

fot. mat. pras./d



tylko kierujący samochodami i pasażerowie, lecz także piesi i rowerzyści | fot. Policja.gov.pl/d

kości na drogach giną nie tylko kierujący pojazdami i pasażerowie, lecz także piesi i rowerzyści – podkreśla policjantka. A tych ze względu na piękną, niemalże

wiosenną pogodę w naszym regionie pojawiło się na drogach bardzo wielu. Coraz więcej jest też motocyklistów. – Pamiętajmy, że w konfrontacji z samochodem

kierowcy jednośladów zazwyczaj nie mają szans, dlatego wspólnie dbajmy o bezpieczeństwo i kulturę na drodze – apeluje rzecznik KWP w Katowicach.



Wbrew temu, co pisali historycy w okresie PRL, AK była też czynna na Śląsku i na Podbeskidziu | fot. Fotopolska.eu/d

ści języka niemieckiego mógł poznać nastroje panujące wśród mieszkającej na tym terenie ludności niemieckiej, a nawet niemieckich żandarmów. Pełnił ponadto obowiązki dowódcy patrolu ds. transportu i amunicji, ściśle współpracując z plutonem

Jerzego Magiera „Wilka” i Czesława Maliszewskiego „Kuby” – opowiada Monika Kobylańska. – W trakcie swojej działalności konspiracyjnej brał udział w wielu akcjach prowadzonych przez pluton „Wilka”, przygotowywał m.in. akcję „Burza”, do

której ostatecznie nie doszło na tamtym terenie. W roku 1945 oddział, w którym służył płk Piotrowicz, został zdekonspirowany, a on sam musiał opuścić Szadek. Wyjechał na tereny Ziemi Odzyskanych. W okresie od maja do sierpnia 1945 r. należał do Konspiracyjnego Wojska Polskiego – podsumowuje drogę wojenną bohatera.

19 stycznia 1945 r. komendant główny gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” wydał rozkaz rozwiązania AK. Na żołnierzy spadły potworne represje, ok. 50 tys. zostało wywiezionych do ZSRS i uwięzionych. Marian Piotrowicz miał szczęście – dokończył gimnazjum i liceum, a następnie podjął naukę w Akademii Górniczej w Krakowie. – Po ich ukończeniu podjął pracę w swoim wyuczonym zawodzie, pracował m.in. w Przedsiębiorstwie Budowy Zakładów Przemysłu Węglowego w Bytomiu – zaznacza Kobylańska. – Na zasłużoną emeryturę przeszedł w roku 1980. Nie oznacza to jednak wcale, że na tym zakończyła się jego aktywność. Był osobą o dużej energii i olbrzymim potencjale, a jednocześnie człowiekiem żyjącym ideą i dla idei. Znalazł dla siebie miejsce na różnych polach aktywności – podkreśla.

..... (M)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Pokrewieństwo dusz



Filharmonia Częstochowska im. Bronisława Hubermana zaprasza 20 lutego o godz. 19 do sali kameralnej na koncert Klezmer Reloaded pt. „Transmuzyczne pokrewieństwo dusz”, który odbędzie się w ramach jubileuszu 10-lecia duetu. Publiczność będzie miała okazję usłyszeć znakomitych muzyków: Macieja Gołębiowskiego (klarnety) oraz Aleksandra Szewczenki (bajan, czyli akordeon guzikowy). Obaj studiowali muzykę i obaj przyjechali do Austrii 18 lat temu. Maciej Gołębiowski pochodzi z Polski, Aleksander Szewczenko – z Rosji. Bliżej poznali się w czasie współpracy z Ensemble Klesmer Wien Leona Pollaka – zespołem znanym z interpretacji tradycyjnej muzyki żydowskiej. Swojej fascynacji muzyką kle-

zmerską postanowili dać wyraz jako duo działające pod służącym za motto hasłem Klezmer Reloaded. Zainspirowani różnymi stylami, jak: jazz, folk, klasyka, funk, tango, a także brzmieniami orientальnymi, odnaleźli osobiste podejście do muzyki klezmerskiej. Ich interpretacje tej muzyki rozwijają się poprzez improwizacje, w których pobrzmiewają wpływy muzyki z ich rodzinnych krajów. Klezmer Reloaded są nowoczesnymi klezmerami, muzykami towarzyszącymi życiu. Klezmerzy podróżują, dodając wciąż nowe utwory do swojego repertuaru. Muzykę nieustannie przekształcają, jednocześnie zachowując jej zasadnicze elementy.

..... (M)

FILM

Miłość jest ślepa



Kino Janosik w Żywcu zaprasza 20 lutego o godz. 11 na pokaz filmu pt. „Miłość pisana Braillem”. Ta francusko-belgijska komedia w reżyserii Michela Boujenah opowiada historię 12-letniej Marie. To dobra uczennica i utalentowana wiolonczelistka, która ma pewien sekret – cierpi na nieuleczalną chorobę oczu. I chociaż jeszcze w miarę normalnie funkcjonuje, to wie, że wkrótce będzie zmuszona do życia w całkowitej ciemności. Rodzice zamierzają przenieść ją do szkoły dla nie-

widomych, lecz Marie ma inne plany – zamierza zdać egzamin do prestiżowej szkoły muzycznej. Aby zrealizować ten plan, prosi o pomoc nieśmiałego Victora, kolegę z klasy. Projekcja filmu odbędzie się w ramach cyklu „Ferie po zbójcu”. To coroczne spotkania z dziećmi w okresie ferii zimowych. Oprócz animacji organizatorzy proponują młodym widzom warsztaty oraz spotkania z interesującymi osobowościami.

..... (M)



JEST ZŁOTO DLA ŚLĄSKA

TENIS STOŁOWY Dorota Paluch zwyciężyła w VI Grand Prix Polski Weteranów w Tenisie Stołowym w Łomży. Dzięki drugiej wygranej z rzędu w tej imprezie kapitan JKTS Jastrzębie awansowała na pozycję liderki rankingu całego cyklu w kategorii pań 50–59 lat, wyprzedzając o 15 pkt dotychczas prowadzącą Jolantę Szatko-Nowak z Krakowa.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



BKS Profi Credit niespodziewanie pokonał ŁKS 3:0 | fot. Jakub Ziemianin/400mm

Ciche zwycięstwo bielszczanek

Siatkarki BKS Profi Credit Bielsko-Biała nieoczekiwanie pokonały w ekstraklasowym pojedynku ŁKS Commercecon Łódź 3:0 (25:22, 25:16, 25:15). W trakcie spotkania organizatorzy nie puszczali muzyki, było ono bowiem rozgrywane w czasie żałoby narodowej ogłoszonej w związku ze śmiercią premiera Jana Olszewskiego.

Rafał Grzegorzewski

W pierwszym secie ok. 1000 osób na trybunach (w tym mała grupka kibiców łódzkiego zespołu) przecierała oczy ze zdumienia.

Zawodniczki ŁKS, które w tabeli zajmują 3. miejsce (BKS jest na 6. pozycji), nie potrafiły dobrze przyjąć zagrywki rywalek. Było 24:18, gdy nagle gra bielszczanek stanęła. Przyjezdne – w dużej mierze dzięki grze Klaudii Alagierskiej – doprowadziły do stanu 24:22. Wówczas jednak Olivia Różańska zdobyła punkt i BKS zakończył zwycięsko pierwszą partię meczu.

W drugim secie zacięta walka trwała do wyniku 11:11. Potem jednak bielszczanki odskoczyły rywalkom i bez problemu wygrały. W ostatniej odsłonie miejscowe od początku do końca kontrolowały przebieg rywalizacji.

– Co prawda we wszystkich setach wysoko prowadziłyśmy, ale musiałyśmy utrzymywać taki poziom gry przez cały czas. Myślę, że nie ma co się oszukiwać. Dziś elementem gry rozstrzygającym o losach spotkania była zagrywka – powiedziała zawodniczka BKS Emilia Mucha.

Ona i jej koleżanki tak rozpoczynały akcje, że łódzianki nie potrafiły dobrze przyjąć piłki. W efekcie musiały bardzo często atakować z trudnych pozycji. – Jak widać, można powalczyć i wygrać ze wszystkimi z górnej części tabeli – dodała przyjmująca.

Jak podkreślił trener bielszczanek Bartłomiej Piekarczyk, to zwycięstwo nie przyszło łatwo. – Do spotkania przygotowaliśmy się bardzo solidnie. Odrobiliśmy lekcję z meczu z tym rywalem w Łodzi [BKS przegrał 0:3 – przyp. red]. Bardzo się cieszę, że spotkanie u nas wyglądało zupełnie inaczej – powiedział.

Jak dodał, jego podopieczne pokazały dobrą grę zagrywką już w poprzednim spotkaniu ligowym z Chemikiem Police. Wówczas jednak przegrały 0:3. – Wtedy niezbyt dobrze rozgrywaliśmy kontrę. Dziś wykorzystywaliśmy takie akcje, stąd ten wynik – cieszył się szkoleniowiec.

Warto wspomnieć, że MVP meczu została Różańska (przyjmująca BKS). Bielszczanki kolejny mecz ligowy rozegrają 22 lutego. Na wyjeździe zmierzą się z E.Leclerc Radomką Radom.

22
LUTEGOBKS zagra z E.Leclerc
Radomką Radom

BIEG

Aktywnie w parku Śląskim

10 marca br. z Pól Marsowych w parku Śląskim w Chorzowie ruszy VII Bieg Wiosenny (meta znajduje się na Stadionie Śląskim). To jedna z największych i najważniejszych imprez biegowych na Śląsku. W ub.r. bieg ukończyło ok. 3 tys. zawodników. Pierwszy przekroczył ją sosnowiczanie, Andrzej Nowak z czasem 33 min i 3 s. Zawodnicy tak jak w poprzednim roku pobiegą zarówno centralną częścią parku, jak i tą bardziej zalesioną. Zapisy już trwają. Do 28 lutego opłata startowa wynosi 59 zł. Biuro zawodów będzie czynne 8, 9, 10 marca. Można w nim m.in. odebrać pakiet startowy. Nowością będzie bieg dla najmłodszych, który ruszy 9 marca.

PIŁKA RĘCZNA

Przegrana na wyjeździe

MMTS Kwidzyn pokonał NMC Górnika Zabrze 27:26. Mecz od pierwszych minut był bardzo wyrównany. Pierwsza część gry zakończyła się remisem 13:13. Drugą połowę lepiej rozpoczęli gracze MMTS, którzy szybko osiągnęli trzypunktową przewagę. Ten dystans utrzymywał się przez kilka minut. Osiem sekund przed końcem Michał Peret rzutem ze środka boiska zapewnił wygraną gospodarzom.

PIŁKA NOŻNA



Nawałka pokonany przez Fornalika

Ostatnia kolejka piłkarskiej Lotto Ekstraklasy przyniosła nam wiele emocji. Pokazała też, że górnicy nie są tak mocni, jak niektórzy dziennikarze, a także kibice, chcieliby ich widzieć po meczu z wiślakami.

W drugiej wiosennej kolejce meczów w Szczecinie miejscowa Pogoń pokonała Górnika Zabrze 3:1. Najciekawsze jednak było to, co stało się w Gliwicach. Piast rozgromił Lecha Poznań aż 4:0, po golach Piotra Parzyska w 31. min, Jorge Felixy w 53. min, Mikkeła Kirkeskova w 66. min i Joela Valencii w 71. min. Miniony weekend nie był więc najlepszy dla Adama Nawałki i jego podopiecznych. Były trener rezerw dla Adama Nawałki i jego podopiecznych. Były trener rezerw dla Adama Nawałki i jego podopiecznych. Były trener rezerw dla Adama Nawałki i jego podopiecznych.

Jeśli chodzi o Górnika, to mecz rozpoczął się dla niego dobrze – niezawodny Igor Angulo zdobył pierwszą bramkę w tym spotkaniu i Górnik już w 12. min wyszedł na prowadzenie. Jednak później do głosu doszli gospodarze. W 18. min wyrównał Radosław Majewski, dziewięć minut później Zvonimir Kozulj trafił na 2:1, a gola na 3:1 strzelił Mariusz Malec w 51. min. Pogoń pokazała, że aspiruje do ligowej czołówki, a piłkarze Górnika muszą jeszcze poprawić swoją grę, jeśli chcą zapewnić sobie spokojną wiosnę.

(M)

Poniedziałek
18/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

RUCH LOTNICZY ZDĄŻYĆ NA LISTOPAD 2020 R.

Wykonawca drogi startowej poszukiwany

PPL liczy na to, że wprowadzone zmiany zachęcą potencjalnych wykonawców do udziału w przetargu na budowę drogi startowej
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Zgodnie z planami Państwowych Portów Lotniczych pierwsze loty ze zmodernizowanego radomskiego lotniska powinny się odbyć w listopadzie 2020 r. Przedsiębiorstwo poszukuje chętnych na rozbudowę drogi startowej. Pierwszy przetarg został unieważniony. Aby taki scenariusz się nie powtórzył, w kolejnym przetargu doszczegółowiono dokumentację przetargową.

Natalia Karcz-Kaczowska

Listopad 2020 r. to termin, od którego radomskie lotnisko ma zacząć funkcjonować na nowo. Radomski Port Lotniczy ma się stać odciążeniem dla warszawskiego Lotniska Chopina, które wkrótce osiągnie swoją przepustowość. Jednak aby móc przerzucić loty czarterowe do Radomia, miejskie lotnisko musi przejść przebudowę, a właściwie... budowę od nowa.

O ile w ostatnich dniach udało się PPL wyłonić wykonawców projektu drogi kołowania i płyty postojowej, a także wykonania dokumentacji na budowę nowych parkingów i dróg, o tyle wciąż nie wybrano firmy, która zajmie się przebudową drogi startowej. Dlatego PPL zdecydował, że drugi przetarg w tej sprawie będzie nieco się różnił od pierwszego. Jak podkreśla w wydanym komunikacie PPL: „Pierwsze postępowanie przetargowe zostało unie-

\\ O ile w ostatnich dniach udało się PPL wyłonić wykonawców projektu drogi kołowania i płyty postojowej, a także wykonania dokumentacji na budowę nowych parkingów i dróg, o tyle wciąż nie wybrano firmy, która zajmie się przebudową drogi startowej \\

ważnione 31.01.2019 r. z uwagi na fakt, że wartość najkorzystniejszej – jedynej – oferty wyniosła 288 mln zł. Jej wysokość w dużej mierze wiązała się z wzięciem pod uwagę

wszystkich ryzyk po stronie wykonawcy, w szczególności dotyczących uwzględnienia maksymalnego zakresu robót sprowadzających się w praktyce do wybudowania nowej drogi startowej, a nie jej przedłużenia o 500 metrów, jak również kwestii uzyskania nowych pozwoleń”.

W trakcie pierwszego postępowania przetargowego wpłynęło ok. 400 pytań. Dziś PPL, doszczegóławiając dokumentację, wziął pod uwagę te zapytania, a także doprecyzował zakres robót i zwiększył ryzyko związane z procesem inwestycyjnym. Ponadto wydłużono czas realizacji inwestycji do 64 tygodni. Jak wynika z wydanego komunikatu, PPL liczy na to, że wprowadzone zmiany zachęcą potencjalnych wykonawców do udziału w przetargu. Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze kupiło lotnisko w Radomiu za 12,7 mln zł, po tym jak w połowie września radomski sąd ogłosił upadłość spółki Port Lotniczy Radom.

SPOŁECZEŃSTWO

Naucz dziecko odpowiedniej reakcji

To, co wydarzyło się w ostatnich dniach na warszawskim Ursynowie, mogło się przydarzyć każdemu dziecku, dlatego ważne, aby umiało ono odpowiednio zareagować w takiej sytuacji. W ostatnią środę ok. godz. 11.15 szary samochód marki Toyota jechał tuż za uczniem pobliskiej szkoły nr 96. Chłopca zaniepokoiło to, że auto poruszało się zgodnie z tempem pieszego. Gdy chłopiec znalazł się w miej-

scu pozbawionym zabudowań, kierowca auta zjechał mu drogę, otworzył drzwi i kazał dziecku wsiąść do środka. Chłopiec się nie zgodził i zaczął uciekać w kierunku osoby, którą zobaczył na horyzoncie, jednocześnie wybierając na telefonie nr 112. O całym zajściu poinformował wychowawcę i pedagoga szkolnego. Dyrekcja szkoły zgłosiła sprawę policji. Funkcjonariusze szukają świadków zdarzenia. Jednocześnie proszą o kontakt osoby, które mogą udzielić nowych informacji.

(oprac. nkk)

PŁOCK

Mieszkańcy dobrze poinformowani o wydarzeniach w Orlenie

PKN Orlen uruchomił dla mieszkańców Płocka i okolicznych gmin bezpłatny system informacyjny, który będzie dostarczał bieżące wiadomości m.in. o działalności głównego zakładu produkcyjnego spółki oraz o wydarzeniach organizowanych przez koncern. – Infodlapłocka. orlen.pl został przygotowany z myślą o najbliższych sąsiadach Orlenu: mieszkańcach Płocka i powiatu płockiego – zaznacza-

ją przedstawiciele koncernu. Jak wyjaśnia spółka, wiadomości w ramach uruchomionego systemu informacyjnego będą wysyłane SMS-em lub drogą mejlową. Co ważne, korzystanie z serwisu jest bezpłatne. Wśród informacji, które będą wysyłane, znajdą się m.in. wiadomości o zdarzeniach w zakładzie produkcyjnym w Płocku, np. o „świecących pochodniach” czy transporcie ponadgabarytowych ładunków, a także o organizowanych przez koncern imprezach sportowych, koncertach, projektach stypendialnych i akcjach wolontariatu.

(oprac. nkk)



DODATEK MAZOWIECKI

ZAOPIEKUJ SIĘ ZWIERZĘTAMI

POMOC \ Warszawski ogród zoologiczny poszukuje wolontariuszy. Chodzi nie tylko o pomoc w opiece nad zwierzętami. Do zadań wolontariuszy należeć będzie, najogólniej mówiąc, pilnowanie porządku. Mieliby oni m.in. być edukatorami, czyli pilnować, aby osoby odwiedzające zoo przestrzegały regulaminu, lub pracować w dziale żywności. Trzeba mieć ukończone 18 lat.

fol. Wikipedia/d

POMAGAĆ ODPOWIEDZIALNIE

Dla osoby bezdomnej najważniejsza jest akceptacja

Są w różnym wieku, mają za sobą różne doświadczenia, na co dzień pracują w różnych miejscach. Łączy ich jedno – chcą podarować kawałek siebie najbardziej potrzebującym. W Fundacji Kapucyńskiej, zajmującej się osobami najuboższymi i bezdomnymi, pomaga kilkudziesięciu wolontariuszy.

Katarzyna Kasjanowicz

Zadna z osób bezdomnych nigdy się nie spodziewała, że coś takiego może ją kiedyś spotkać. Bezdomności nie uwzględnia się w życiowych planach. Ilu ich jest? Właśnie trwa ogólnopolskie liczenie. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej chce poznać aktualną skalę problemu.

Wiadomo, że w 2017 r. naliczono prawie 33,5 tys. bezdomnych osób w całej Polsce. To dwa razy tyle, ile jest mieszkańców Garwolina. Najwięcej osób bezdomnych żyje w woj. mazowieckim – 4785. Bieżące statystyki poznamy już w połowie marca.

Wokół bezdomności narosło wiele mitów, które zacierają

stan faktyczny. Jednocześnie inicjowane są działania i powstają miejsca, które wykluczonym przywracają godność. Jednym z nich nowo wybudowany Dom bł. Aniceta Koplińskiego Jalmużnika w Warszawie przy ul. Miodowej. Pomaga w nim kilkudziesięciu wolontariuszy, którzy przygotowują posiłki dla najuboższych i prowadzą zajęcia. W środowe popołudnia odbywają się tu projekcje filmowe. Preferowane są filmy o lekkiej tematyce, najczęściej komedie.

– Osoby, które tu przychodzą, same mają dużo problemów więc repertuar nie powinien ich dodatkowo obciążać – mówi jeden z wolontariuszy, który pojawia się tu w środy, by pomagać.

W czwartki jest tu odprawiana liturgia Słowa. Współ-

Wokół bezdomności narosło wiele mitów, które zacierają stan faktyczny. Jednocześnie inicjowane są działania i powstają miejsca, które wykluczonym przywracają godność

proceedzi ją wolontariuszka Kasia. Na Miodową przychodzi od roku. – Dla mnie to taki drugi dom, miejsce, do którego chce się powracać – opowiada. – Czuję się tu jak wśród swoich. Uwielbiam rozmawiać z chłopakami [swoimi podopiecznymi], patrzeć, jak ze sobą rywalizują. Nie ma w tym żadnej filozofii, po prostu lubię tu być. Praca ta nauczyła mnie też odpowiedzialnej pomocy osobom bezdomnym.

Wolontariuszka otwarcie przyznaje, że gdyby nie pomoc rodziców i Boga, sama mogłaby się znaleźć na miejscu podopiecznych Fundacji Kapucyńskiej. – Dla osoby bezdomnej najważniejsza jest akceptacja. To, żeby widzieć w nich ludzi i chcieć z nimi porozmawiać. Najlepiej mają ci wolontariusze,



sze, którzy przychodzą w piątki. Właśnie oni mają okazję, aby rozmawiać z chłopakami najwięcej – zauważa Kasia.

W piątki odbywają się zajęcia manualne. Uczestnicy warsztatów wykonują różańce, wypalają dywaniki, rysują i wypalają motywy na deseczkach. Praca jest podzielona na eta-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**





EKOLOGICZNIE PO ULICY

KOMUNIKACJA \ Nie tylko stolica stawia na elektryczne autobusy. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu szuka dostawcy tego typu wozów. Ogłoszono przetarg na zakup 10 ekologicznych pojazdów wraz z ładowarkami. Oferty można składać do 22 marca.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



WIDMO BANKRUCTWA GMINY

FINANSE \ Starożreby w powiecie płockim są bliskie bankructwa. Długi gminy sięgają prawie 19 mln zł. Dlatego nowy wójt zwrócił się z prośbą o pomoc do mieszkańców. Stworzono specjalny numer konta, na które można wpłacać darowizny.

fot. Wikipedia/d



Bezdomni zawsze modlą się za wolontariuszy | fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

py. Każda grupa przy stole ma swoją specjalizację. Głównie rękodzieło trafia do sprzedaży. Dochód jest przeznaczany na potrzeby Fundacji Kapucyńskiej.

Nina jest wolontariuszką od pięciu lat. Ostatnio w weekendy organizuje działania gru-

powe, połączone z wyjściem poza teren fundacji. – Mieliśmy wspólne gotowanie i pieczenie szarlotki, byliśmy też u fryzjera i manikurzystki, teraz wybieramy się do kina – wylicza. – Pamiętam taki moment, w którym zwróciłam się po imieniu do jednego pana.

Zapamiętałam je z poprzedniego spotkania. Powiedział poruszony, że po raz pierwszy od trzech lat ktoś odezwał się do niego po imieniu.

Aby zostać wolontariuszem w Fundacji Kapucyńskiej, nie trzeba składać CV ani wypełniać formularzy. Wystarczy przyjść.

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Będą czujnie obserwować decyzje urzędników

Na ostatniej sesji rady miasta radni podjęli decyzję o przystąpieniu do sporządzania planu miejscowego dla obszaru Kamionkowskich Błoni Elekcyjnych. Niepokój wśród niektórych ruchów miejskich i części mieszkańców wzbudziło to, że nowy plan ma objąć również działkę, która w 2016 r. została sprzedana deweloperowi pod budowę wielopiętrowego budynku. Jak zwraca uwagę radny Pragi-Południe Marek Borkowski, blok ten będzie sąsiadował z tere-

nem Kamionkowskich Błoni Elekcyjnych, które są wpisane do rejestru zabytków. A jak podkreśla stowarzyszenie Miasto Jest Nasze, decyzja podjęta na ostatniej sesji rady miasta nie oznacza cofnięcia pozwolenia na budowę tego budynku, potencjalnie natomiast otwiera drogę do zmiany przeznaczenia sprzedanej działki. – Za największy skandal uważam sprzedaż tej działki i pozwolenie na budowę tam apartamentowca. Samo przystąpienie do prac

nad MPZP cieszy, bo w mieście i na Pradze-Południe takich planów dramatycznie brakuje. Oczekiwanie mieszkańców w tym zakresie są jednoznaczne: więcej zieleni i terenów rekreacyjnych, a mniej postępującej zabudowy każdego wolnego skrawka. Miejmy nadzieję, że nowy plan będzie szedł właśnie w tym kierunku – komentuje sytuację radny Marek Borkowski.

..... (nkk)

REKLAMA

FILHARMONIA NARODOWA

MENDELSSOHN FELIX

22/02/2019 / 19.30

23/02/2019 / 18.00

SALA KONCERTOWA

ORKIESTRA I CHÓR FILHARMONII NARODOWEJ

BARTOSZ MICHAŁOWSKI DYRYGENT, DYREKTOR CHÓRU

ROBIN JOHANNSEN SOPRAN

MARCJANNA MYRLAK MEZZOSOPRAN

DANIEL BEHLE TENOR

MICHAEL NAGY BARYTON

FILHARMONIA.PL

paulus

KULTURALNY FLESZ

FILM



PODRÓŻE



Z kamerą po II Rzeczypospolitej

Jak wyglądało dawne kino? Czym różniło się od obecnego? O gwiazdach, warsztacie filmowym, kluczowych tematach opowie w pasjonujący sposób prof. Piotr Zwierzchowski podczas wykładu „Kino II Rzeczypospolitej – historia i zjawiska” z cyklu „Z kamerą po II Rzeczypospolitej. Oblicza polskiego kina przedwojennego”.
18 lutego, godz. 17, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

Na najwyższy szczyt Anatolii

Prelekcja nie tylko dla miłośników gór. O swoim nowym ambitnym wyzwaniu opowie Marzena Kasprek. Znajome krajobrazy Kapadocji i zaulki miasteczka Göreme były jedynie przedsmakiem nowej przygody, którą był plan wejścia na wygasły wulkan Erciyes Dağı. Wstęp wolny, rezerwacja miejsc online lub telefonicznie.
19 lutego, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

PASJE



TEATR



Rowerem przez Europę

Projekt Pianomatyk Bike Tour zrodził się z połączenia dwóch pasji – muzycznej i podróżniczej. Polegał na przejechaniu przez Europę rowerem z pianinem elektronicznym w przyczepce rowerowej tak, aby w miarę możliwości każdy dzień zakończyć występem. W trakcie projektu udało się zagrać ok. 30. niezwykle różnorodnych koncertów.
18 lutego, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

Weekend z R.

Mistrzowska farsa Robina Hawdona pełna znakomitych kreacji. Nastrojowy Londyn lat 20. Clarise i Roger to małżeństwo szczęśliwe, spełnione, odnoszące sukcesy na każdej płaszczyźnie. Rozumieją się bez słów, nie widzą świata poza sobą. Jednak to tylko pozory. Małżonkowie przepelnieni są miłością, ale czy tylko do siebie? Bilet: 80 zł.
19 lutego, godz. 19, Miejski Ośrodek Kultury, ul. Stary Rynek 13, Mława

FOTOGRAFIA



SŁUCHOWISKO



Sztuka z przypadku

Autor wystawy w zupełnie inny sposób portretuje Hiszpanię. Wynajduje detale i uwiecznia je aparatem analogowym. Tak opowiada o ekspozycji: „Zauważyłem ślady czegoś w rodzaju wizytówek pozostawione przez pełnomorskich jachtmenów. Zachwycony tymi malunkami, zrobiłem ich pełną dokumentację fotograficzną”. Wstęp bezpłatny.
18 lutego, godz. 19.30, NEY Gallery & Prints, ul. Spokojna 5, Warszawa

Legends warszawskie

Zbiór słuchowisk opiera się na „Legendach warszawskich” Artura Oppmana. Słuchowiska są ich luźną adaptacją, dostosowującą język do współczesnych odbiorców. Projekt skierowany do młodzieży i studentów warszawskich uczelni oraz osób zainteresowanych historią Warszawy.
18 lutego, godz. 18, Emisja pierwszego słuchowiska nastąpi w Radiu UKSW za pośrednictwem strony www.radio.uksw.edu.pl.



REMIS PRZED INAUGURACJĄ RUNDY WIOSENNEJ II LIGI

SPARING \ W spotkaniu rozegranym w Pruszkowie Znicz zremisował z trzecioligową Unią Skierniewice 2:2 (1:0). Gole strzelili: dla gospodarzy Arkadiusz Pyrka (22') i Maciej Machalski (63', karny), a dla Unii Mateusz Stępień (65') i Konrad Marusiak (80'). Drugoligowy Znicz rundę wiosenną zainauguruje w Pruszkowie 2 marca meczem z Pogonią Siedlce (godz. 18).

fot. mat. pras./d

EKSTRAKLASA

LEGIA-CRACOVIA

0:2

0:1 Hernández 38'
0:2 Hernández 42'

SĘDZIOWAŁ: Piotr Lasyk

SKŁADY

LEGIA: Majecki – Vešović, Rémy, Jędrzejczyk, Hloušek – Agra (46' Carlitos), Cafú, Martins, Szymański, Nagy (45' Medeiros) – Kulenović (65' Niezgoda)

CRACOVIA: Pesković – Răpă, Helió, Dytiajew, Sipfak – Hanca, Dąbrowski (90' Čečarić), Gol, Hernández, Wdowiak (90' Dimun) – Cabrera (90' Piszczek)

WIDZOWIE

19 tys.

Javi Hernández (z lewej) zapewnił Cracovii historyczną wygraną przy Łazienkowskiej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Katastrofa z Deyną w tle. Pasy nad Warszawą

Gorszego meczu na inaugurację Roku Deyny nie można sobie było wyobrazić. W pierwszym meczu na własnym stadionie w 2019 r. Legia przegrała 0:2 z Cracovią – i jest to praktycznie najniższy wymiar kary, jaki otrzymała ekipa Ricarda Sá Pinto. Pasy przywożą ze stolicy komplet punktów po raz pierwszy od 1951 r.

Krzysztof Oliwa

Nie była to zwykła porażka, bo tym, co działo się w Warszawie w późne niedzielne popołudnie, można by oddzielić co najmniej kilka spotkań. Ekipa Michała Probiezja powinna objąć prowadzenie już dość szybko. Po cudownym podaniu Sergiu Hanki przed Radosławem Majecki stanął sam Mateusz Wdowiak. Skrzydłowy Pasów jednak nie potrafił pokonać bramkarza gospodarzy. Później na chwilę do głosu doszła Legia. Gospodarze nawet mogli wyjść na prowadzenie po uderzeniu Andrégo Martinsa, ale świetnie w bramce spaisał się Michał Pešković.

Później mecz się wyrównał, a po ponad dwóch kwadransach gry Pasy zadały dwa ciosy w ciągu czterech minut, które rozłożyły Legię na łopatki. Dwukrotnie skutecznym egzekutorem był Javi Hernández. W 38. minucie Wdowiak wycofał piłkę spod linii końcowej, a Hernández pokonał Majeckiego. Później Hiszpan zamienił na gola dokładne dośrodkowanie Michała Sipfaka. 0:2 do przerwy było dla wszystkim szokiem. Jednak spodziewano się, że po zmianie stron legionieści ruszą do odrabiania strat. Nic z tego. Nie licząc niezłego strzału Sandra Kulenovicia z 57. minuty meczu Pasy rzadko dopuszczały gospodarzy w okolice swojej bramki.

Zamieszanie na całego rozpoczęło się chwilę po zmarnowanej szansie młodego Chorwata. W 58. minucie Wdowiak popędził na bramkę i gdy minął już Majeckiego, upadł w polu karnym, a piłkę na rzut różny wybił powracający William Rémy. Wydawało się, że za chwilę Pasy rozpoczną od rzutu różnego, tymczasem na boisku doszło do gigantycznej przepychanki.

Sędzia Piotr Lasyk postanowił skorzystać z wideoweryfikacji. Analiza całego wydarzenia zajęła mu prawie trzy minuty. Gdy już podjął decyzję, stopniowo budował napięcie. Najpierw pokazał cztery żółte kartki piłkarzom, którzy najgwałtowniej szarpali się w polu karnym Legii. Chwilę później wskazał na jedenasty metr. Decyzja, choć kontrowersyjna, była słuszną. Do piłki podszedł Airam Cabrera. 32-letni Hiszpan uderzył precyzyjnie po ziemi, ale... trafił w słupek.

Zmarnowana jedenastka nie stała się impulsem dla gospodarzy, żeby wreszcie wzięli się w garść. Do tego jeszcze od 77. minuty przyszło im grać w dziesiątkę. Kiedy Rémy sfaulował w środku pola Hernándeza, Lasyk nie miał wątpliwości i od razu pokazał Francuzowi drugą żółtą kartkę. Po kilkudziesięciu sekundach postanowił jednak skorzystać z VAR, wezwał będącego już w szatni legionistę, anulował jego żółtą kartkę i pokazał mu od razu czerwoną. Efekt wprawdzie ten sam, Rémy nie mógł tak czy siak dokończyć meczu, ale teraz czeka go jeszcze dodatkowa pauza. Także i tym razem trudno nie przyznać racji arbitrowi.

Wbrew pozorom Legia w dziesiątkę zaczęła grać lepiej. Od 80. minuty Wojskowym udało się stworzyć aż pięć sytuacji do zdobycia bramki. Najbliżej niej był w czwartej minucie doliczonego czasu Artur Jędrzejczyk. Po jego uderzeniu głową piłka trafiła w poprzeczkę. Ostatecznie Peskovicia nie udało się pokonać ani razu, choć Lasyk skończył mecz dopiero w 104. minucie.

KOSZYKÓWKA

Legionista królem wsadów

Brytyjczyk Mo Soluade, rozgrywający Legii Warszawa, wygrał w Warszawie konkurs wsadów rozegrany pomiędzy półfinałami Pucharu Polski koszykarzy. W rywalizacji rzutów zza linii 6,75 m najlepszy był Michał Chyliński z Arged BM Slam Stali Ostrów Wielkopolski.

W Arenie Ursynów walczyli nad koszami i popisywali się akrobacjami: Kacper Borowski, DeVonte Upson (oba TBV Start Lublin), Michał Kołodziej i Soluade (oba Legia Warszawa) oraz Cleveland Melvin i Mathieu Wojciechowski (MKS Dąbrowa Górnicza).

Do finału Lotto Konkursu Wsadów zakwalifikowali się Soluade, Upson i Borowski. Każdy z nich miał przestrelone próby w decydującej fazie, ale najefektowniej zaprezentował się Brytyjczyk występujący w Legii. W dwóch próbach zgromadził 88 pkt od jurorów (przyznawali od 1 do 10), w których gronie był m.in. były reprezentant kraju, kapitan kadry Tomasz Jankowski. Na drugim miejscu uplasował się Borowski, a trzeci był Upson.

Jestem zaskoczony zwycięstwem. Mój pierwszy wsad – to było bardzo dawno temu, miałem wtedy 16 lat – po to było bardzo dawno temu, miałem wtedy 16 lat – po to wiedział 23-letni Soluade, który miniony sezon spędził w hiszpańskiej Unicase Malaga. Brytyjczyk otrzymał czek na 5000 zł.

Inny koszykarz Legii, Omar Prewitt, rywalizował o miejsce najlepszego w konkursie rzutów za trzy punkty, który był znacznie bardziej emocjonujący niż zabawa we wsady. W eliminacjach z sześciu zawodników najlepiej zaprezentował się Michał Chyliński z Arged BM Slam Stali Ostrów Wielkopolski. W eliminacjach w 60 sekund trafił z pięciu pozycji na obwodzie (30 prób) 16 rzutów i zgromadził 20 pkt, bo dwa razy rzucił celnie tzw. złotą piłką, czyli ostatnią w seriach (punktacja podwójna). Jednak, czyli ostatnią w seriach (punktacja podwójna). Jednak, czyli ostatnią w seriach (punktacja podwójna). Jednak, czyli ostatnią w seriach (punktacja podwójna).

W decydującej walce rozgrywający Stali był ponownie najlepszy i poprawił swoje osiągnięcie, trafiając 18 z 30 rzutów (22 pkt). Wyprzedził Prewitta zaledwie o jedno trafienie i jeden punkt (17 z 30, 21 pkt). W nagrodę otrzymał statuetkę i zegarek od tytularnego sponsora rywalizacji.

(paw)